



**Angels
die**

*Aniółowie
nigdy nie
umierają*

never

dr Robert Jundo

AUTOREFERAT

Instytut Grafiki Artystycznej
Wydział Sztuk Pięknych
Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

*Institute of Artistic Graphics
Faculty of Fine Arts
Academy of Fine Arts in Lodz*

dr Robert Jundo

Instytut Grafiki Artystycznej
Wydział Sztuk Pięknych
Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

1.

AUTOREFERAT

spis treści

Życiorys	4
Kwestionariusz osobowy	5
Wniosek	6
Dane wnioskodawcy	7
Autoreferat wykaz	8
Wykaz osiągnięć naukowych i artystycznych	9
Dyplom ukończenia studiów	12
Dyplom uzyskania stopnia doktora	13
Oświadczenie autorskie	14
Autoreferat w języku polskim	16
Autoreferat w języku angielskim	54
Wskazane dzieło habilitacyjne	
<i>Aniołowie nigdy nie umierają</i>	76
- Galeria Biblio - Art w Łodzi	155
- Galeria Kierat w Szczecinie	175

życiorys

dr Robert Jundo

Robert Jundo



Autoreferat

Urodziłem się w 1967 roku w Łodzi. Zajmuje się grafiką. Jestem absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. W 2009 roku uzyskałem dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Technik Cyfrowych prof. Grzegorza Chojnackiego, a obrona dyplomu uzyskała status najlepszego dyplomu Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Za wybitne osiągnięcia w trakcie studiów otrzymałem stypendium Rektora oraz stypendium Ministra Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego.

Od roku 2011 pracuje na stanowisku adiunkta w Instytucie Grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych ASP w Łodzi, do dziś. Zajmuje stanowisko asystenta w Pracowni Technik Cyfrowych, prowadzoną przez prof. Grzegorza Chojnackiego. Od roku 2019, podjąłem również pracę w Społecznej Akademii Nauk w Łodzi i tam prowadzę samodzielnie pracownię Fotografii i Kompozycji.

Zorganizowałem 18 wystaw indywidualnych. Brałem udział w ponad 40 wystawach zbiorowych, ogólnopolskich i międzynarodowych w kraju i za granicą, w tym:

Wystawa grafiki, II Biennale Grafiki, Piotrków Trybunalski **(2013)**
 Wystawa grafiki, Estancia La Canada Escaguey, Merida, Wenezuela **(2013)**
 Wystawa grafiki, Villas Carrizalillo, Puerto Escondido, Meksyk **(2013)** Galeria Sztuki Współczesnej. Wystawa Grafiki artystycznej Katedry Grafiki ASP Łódź, Łomża **(2014)** Wystawa zbiorowa Katedry Grafiki Artystycznej ASP Łódź, Ostrava, Czechy **(2014)** Wystawa grafiki, Galeria OdNowa, Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi **(2015)** Przystanek Historia Centrum Edukacyjne IPN. Wystawa Studentów i Pedagogów Katedry Grafiki Artystycznej ASP Łódź, Warszawa **(2015)** Wystawa grafiki, „XX Zimowy Salon Sprzedaży”, Biuro Wystaw Artystycznych, Skierniewice **(2016)** Wystawa książki graficznej „Corvi”, Oratorio San Giovanni Battista, Sal Salimbeni Włochy **(2017)** Wystawa grafiki, Międzynarodowy Przegląd Sztuki, „Alternatywy 33” Galeria 33 Ostrów Wielkopolski **(2017)** Wystawa grafiki. Praia de Esmoriz – Averio, Galeria Premium, Porto, Portugalia **(2017)** Wystawa grafiki, Muzeum Grafiki w Guanlan, Chiny **(2019)** Wystawa grafiki, „Międzynarodowe Spotkania Artystyczne Trzebiatów 2019” **(2019)**, Wystawa grafiki, „Kafka inaczej-portrety”, Fundacja Lipczyńskich Pałac Paprotno **(2019)** Wystawa grafiki, „Łodzią do Gdańska”, Galeria ASP Gdańsk **(2019)** Wystawa grafiki, Galeria Zakładu Grafiki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu **(2019)** Wystawa grafiki, Galeria Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina **(2020)** Wystawa grafiki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu **(2020)** Wystawa grafiki, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka **(2021)** Wystawa grafiki, Galeria Kierat, Szczecin **(2021)** Wystawa grafiki, „33 Ogólnopolski Plener Miejski”, Pawilon Wystawowy Muzeum Częstochowskiego w parku im. Stanisława Staszica **(2021)** Wystawa grafiki, projekt „Walizka”, Galeria Szefska 16, Poznań **(2021)**

Brałem udział w sympozjach ogólnopolskich i międzynarodowych: Sympozjum graficzno - malarskie, „Wydmy”, Łeba. **(2012)** Sympozjum graficzne „Międzynarodowe Spotkania Artystyczne Trzebiatów 2019”, Trzebiatowski Ośrodek Kultury **(2019)**

Kwestionariusz osobowy

1. Imię i nazwisko: Robert Jundo
2. Data i miejsce urodzenia: 17. 06. 1967r. Łódź
3. Obywatelstwo: polskie
4. Numer ewidencyjny (PESEL): 67061701039
5. Adres: Dziektarzew 349, 95-083 Lutomiersk
Telefon: +48 509 539 612
E mail: jundo@wp.pl

Wykształcenie

2016

- Stopień doktora w dyscyplinie naukowej sztuk pięknych uzyskany na Wydziale Grafiki i Malarstwa, Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

2010

- Tytuł magistra sztuki uzyskany na Wydziale Grafiki i Malarstwa, Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

1988

- Technikum Energetyczne w Łodzi

Doświadczenie zawodowe

2020/obecnie

- Praca na stanowisku samodzielnym, pracownice: Fotografii, Kompozycji. Przetwarzanie obrazu cyfrowego, Zakład Grafiki Komputerowej, Instytut Technologii Informatycznych, Społecznej Akademii Nauk w Łodzi

2016/obecnie

- Praca na stanowisku adiunkta w Katedrze Grafiki Artystycznej na Wydziale Grafiki i Malarstwa, Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

2011/obecnie

- Praca na stanowisku asystenta w Pracowni Technik Cyfrowych, Katedra Grafiki Artystycznej, Wydział Grafiki i Malarstwa, Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

Oświadczam, że dane zawarte w pkt: 1. 2. 3. 4. i 5. są zgodne dowodem osobistym seria AXW nr 126992 wydanym przez Prezydenta Miasta Łodzi w dniu 21.02.2014r.


Robert Jundo

*Akademia Sztuk Pięknych
ul. Piłsudskiego 127, 01-776 Warszawa*

(nazwa i dane adresowe podmiotu habilitującego,
wybranego do przeprowadzenia postępowania)

za pośrednictwem:

Rady Doskonałości Naukowej

pl. Defilad 1

00-901 Warszawa

(Pałac Kultury i Nauki, p. XXIV, pok. 2401)

Robert Gregor Jundo

(imię i nazwisko wnioskodawcy)

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

(miejsce pracy/jednostka naukowa)

Wniosek

z dnia *01.06.2021r.*

o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego

w dziedzinie *Sztuki*

w dyscyplinie¹

Sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

Określenie osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego

"Subkultury Motocyklowe a sztuka drugiej połowy XX i początku XXI wieku (Amsterdamski Uniwersytet)"

Wnioskuje – na podstawie art. 221 ust. 10 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.) – aby komisja habilitacyjna podejmowała uchwałę w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w głosowaniu **tajnym/jawnym***²

Zostałem poinformowany, że:

Administratorem w odniesieniu do danych osobowych pozyskanych w ramach postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego jest Przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej z siedzibą w Warszawie (pl. Defilad 1, XXIV piętro, 00-901 Warszawa).

Kontakt za pośrednictwem e-mail: kancelaria@rdn.gov.pl, tel. 22 656 60 98 lub w siedzibie organu. Dane osobowe będą przetwarzane w oparciu o przesłankę wskazaną w art. 6 ust. 1 lit. c) Rozporządzenia UE 2016/679 z dnia z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 220 - 221 oraz art. 232 - 240 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w celu przeprowadzenie postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego oraz realizacji praw i obowiązków oraz środków odwoławczych przewidzianych w tym postępowaniu.

Szczegółowa informacja na temat przetwarzania danych osobowych w postępowaniu dostępna jest na stronie www.rdn.gov.pl/klauzula-informacyjna-rodo.html

Robert Jundo

(podpis wnioskodawcy)

Załączniki:

¹ Klasyfikacja dziedzin i dyscyplin wg. rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin w zakresie sztuki (Dz. U. z 2018 r. poz. 1818).

² * Niepotrzebne skreślić.

Dane wnioskodawcy

1. Imiona: Robert Gregorz
2. Nazwisko: Jundo
3. Data i miejsce urodzenia: 17 06 1967 Łódź
4. Miejsce pracy: Akademia Sztuki
Pisknych w Łodzi
5. Adres korespondencyjny: Dyktanew 349
95-083 Lutomiersk
6. Nr telefonu: 509 539 612
7. Adres e-mail: jundo@wp.pl
8. Numer PESEL: 67061701039
9. Numer i seria dokumentu tożsamości w przypadku braku nadania numeru PESEL:
..... AXN 126992

Robert Jundo
.....
(podpis wnioskodawcy)

Autoreferat

1. Imię i nazwisko.
2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.
3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.
4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm.). Omówienie to winno dotyczyć merytorycznego ujęcia przedmiotowych osiągnięć, jak i w sposób precyzyjny określać indywidualny wkład w ich powstanie, w przypadku, gdy dane osiągnięcie jest dziełem współautorskim, z uwzględnieniem możliwości wskazywania dorobku z okresu całej kariery zawodowej.
5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.
6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.
7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.


.....
(podpis wnioskodawcy)

Wykaz osiągnięć naukowych albo artystycznych, stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny

Informacje zawarte w poszczególnych punktach tego dokumentu powinny uwzględniać podział na okres przed uzyskaniem stopnia doktora oraz pomiędzy uzyskaniem stopnia doktora a uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego.

I. INFORMACJA O OSIĄGNIĘCIACH NAUKOWYCH ALBO ARTYSTYCZNYCH, O KTÓRYCH MOWA W ART. 219 UST. 1. PKT 2 USTAWY

1. Monografia naukowa, zgodnie z art. 219 ust. 1. pkt 2a Ustawy; lub
2. Cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych, zgodnie z art. 219 ust. 1. pkt 2b Ustawy; lub
3. Wykaz zrealizowanych oryginalnych osiągnięć projektowych, konstrukcyjnych, technologicznych lub artystycznych, zgodnie z art. 219 ust. 1. pkt 2c Ustawy.

W przypadku prac dwu- lub wieloautorskich zaleca się złożenie oświadczenia przez habilitanta oraz współautorów wskazujące na ich merytoryczny (a NIE procentowy) wkład w powstanie każdej pracy [np. twórca hipotezy badawczej, pomysłodawca badań, wykonanie specyficznych badań (np. przeprowadzenie konkretnych doświadczeń, opracowanie i zebranie ankiet, itp.), wykonanie analizy wyników, przygotowanie manuskryptu artykułu, i inne]. Określenie wkładu danego autora, w tym habilitanta, powinno być na tyle precyzyjne, aby umożliwić dokładną ocenę jego udziału i roli w powstaniu każdej pracy.

II. INFORMACJA O AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ ALBO ARTYSTYCZNEJ

1. Wykaz opublikowanych monografii naukowych (z zaznaczeniem pozycji niewymienionych w pkt I.1).
2. Wykaz opublikowanych rozdziałów w monografiach naukowych.
3. Informacja o członkostwie w redakcjach naukowych monografii.
4. Wykaz opublikowanych artykułów w czasopismach naukowych (z zaznaczeniem pozycji niewymienionych w pkt I.2).
5. Wykaz osiągnięć projektowych, konstrukcyjnych, technologicznych (z zaznaczeniem pozycji niewymienionych w pkt I.3).



6. Wykaz publicznych realizacji dzieł artystycznych (z zaznaczeniem pozycji niewymienionych w pkt I.3).
7. Informacja o wystąpieniach na krajowych lub międzynarodowych konferencjach naukowych lub artystycznych, z wyszczególnieniem przedstawionych wykładów na zaproszenie i wykładów plenarnych.
8. Informacja o udziale w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji krajowych lub międzynarodowych, z podaniem pełnionej funkcji.
9. Informacja o uczestnictwie w pracach zespołów badawczych realizujących projekty finansowane w drodze konkursów krajowych lub zagranicznych, z podziałem na projekty zrealizowane i będące w toku realizacji, oraz z uwzględnieniem informacji o pełnionej funkcji w ramach prac zespołów.
10. Członkostwo w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych wraz z informacją o pełnionych funkcjach.
11. Informacja o odbytych stażach w instytucjach naukowych lub artystycznych, w tym zagranicznych, z podaniem miejsca, terminu, czasu trwania stażu i jego charakteru.
12. Członkostwo w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism wraz z informacją o pełnionych funkcjach (np. redaktora naczelnego, przewodniczącego rady naukowej, itp.).
13. Informacja o recenzowanych pracach naukowych lub artystycznych, w szczególności publikowanych w czasopismach międzynarodowych.
14. Informacja o uczestnictwie w programach europejskich lub innych programach międzynarodowych.
15. Informacja o udziale w zespołach badawczych, realizujących projekty inne niż określone w pkt. II.9.
16. Informacja o uczestnictwie w zespołach oceniających wnioski o finansowanie badań, wnioski o przyznanie nagród naukowych, wnioski w innych konkursach mających charakter naukowy lub dydaktyczny.

III. INFORMACJA O WSPÓLPRACY Z OTOCZENIEM SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

1. Wykaz dorobku technologicznego.
2. Informacja o współpracy z sektorem gospodarczym.
3. Uzyskane prawa własności przemysłowej, w tym uzyskane patenty, krajowe lub międzynarodowe.



4. Informacja o wdrożonych technologiach.
5. Informacja o wykonanych ekspertyzach lub innych opracowaniach wykonanych na zamówienie instytucji publicznych lub przedsiębiorców.
6. Informacja o udziale w zespołach eksperckich lub konkursowych.
7. Informacja o projektach artystycznych realizowanych ze środowiskami pozaartystycznymi.


IV. INFORMACJE NAUKOMETRYCZNE

1. Informacja o punktacji Impact Factor (w dziedzinach i dyscyplinach, w których parametr ten jest powszechnie używany jako wskaźnik naukometryczny).
2. Informacja o liczbie cytowań publikacji wnioskodawcy, z oddzielnym uwzględnieniem autocytowań.
3. Informacja o posiadanym indeksie Hirscha.
4. Informacja o liczbie punktów MNiSW.

Informacje zawarte w pkt. IV powinny wskazywać również na bazę danych, na podstawie której zostały podane.

Przy wyborze tej bazy należy zwracać uwagę na specyfikę dziedziny i dyscypliny naukowej, w której kandydat ubiega się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Rada Doskonałości Naukowej informuje, że podawanie danych naukometrycznych – w opinii Rady Doskonałości Naukowej – jest wskazane i zalecane, wynika to także ze stosowanej powszechnie praktyki przez samych kandydatów ubiegających się o awans naukowy. Należy jednak podkreślić, że podane we wnioskach o wszczęcie postępowania awansowego dane naukometryczne nie mogą stanowić kryterium oceny dorobku naukowego Kandydata dla podmiotów doktoryzujących, habilitujących oraz samej Rady Doskonałości Naukowej, organów prowadzących postępowania w sprawie nadania stopnia lub tytułu. Zadaniem tych organów jest przede wszystkim ocena ekspercka dorobku naukowego Kandydata ubiegającego się o awans naukowy, zaś decyzja o nadaniu stopnia lub tytułu nie powinna być uzależniona od podania tych danych.


.....
(podpis wnioskodawcy)

Część A



Robert Jundo
(podpis posiadacza dyplomu)

Nr dyplomu 4525

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH

im. WŁADYSŁAWA STRZEMIŃSKIEGO w ŁODZI

Wydział Grafiki i Malarstwa
(nazwa uczelni)
(nazwa jednostki/organizacyjnej uczelni)



DYPLOM

Pan(i) *Robert Grzegorz Jundo*
(imię/imię oraz nazwisko)

urodzony(a) dnia *17 czerwca 1967* r.

w *Łodzi*

odbył(a) studia na kierunku *Grafika*

nr kontynuacji: *2007-2009 (2-letnie)*

w zakresie *grafiki artystycznej*

z wynikiem *bardzo dobrym z wyróżnieniem*

i uzyskał(a) w dniu *2 czerwca 2009* r.

tytuł zawodowy *magister sztuki*

Dr hab. EKAN

Wydziału Grafiki i Malarstwa

Zdzisław Oleńczak

prof. Zdzisław Oleńczak
mp.

Łódź
(miejscowość)

Rektor

Grzegorz Chybiński
(pełna nazwa i podpis)

dnia *22.06.2009* r.



Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
Wydział Grafiki i Malarstwa

DYPLOM

WYDANY W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Robert Jundo

imię/imiiona i nazwisko

urodzony/a dnia 17.06.1967 r. w Łodzi

na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej

Wirtualna matryca graficzna jako obszar poszukiwań

tytuł rozprawy doktorskiej

artystycznych - kolekcja grafik

uzyskał/a stopień

DOKTORA SZTUKI

w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej

sztuki piękne

nadany uchwałą Rady Wydziału Grafiki i Malarstwa ASP w Łodzi

z dnia 24.11.2016 r.

Promotor dr hab. Marek Herbik

Kopromotor

Recenzenci prof. Jacek Szewczyk

prof. Zbigniew Szot

Łódź, dnia 24.11.2016 r.

data wydania dyplomu

podpis Promotora

Przewodniczący Rady
Jednostki Organizacyjnej
DZIEKAN
Wydziału Grafiki i Malarstwa

dr hab. Andrzej Karczewski, prof. ASP

pieczęć i podpis

pieczęć urzędowa
36 x 36 mm

Rektor

REKTOR
prof. Jolanta Ruzicka Habisiak
pieczęć i podpis

dr Robert Jundo
Instytut Grafiki Artystycznej
Wydział Sztuk Pięknych
Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi
ul. Wojska Polskiego 121
91-726 Łódź

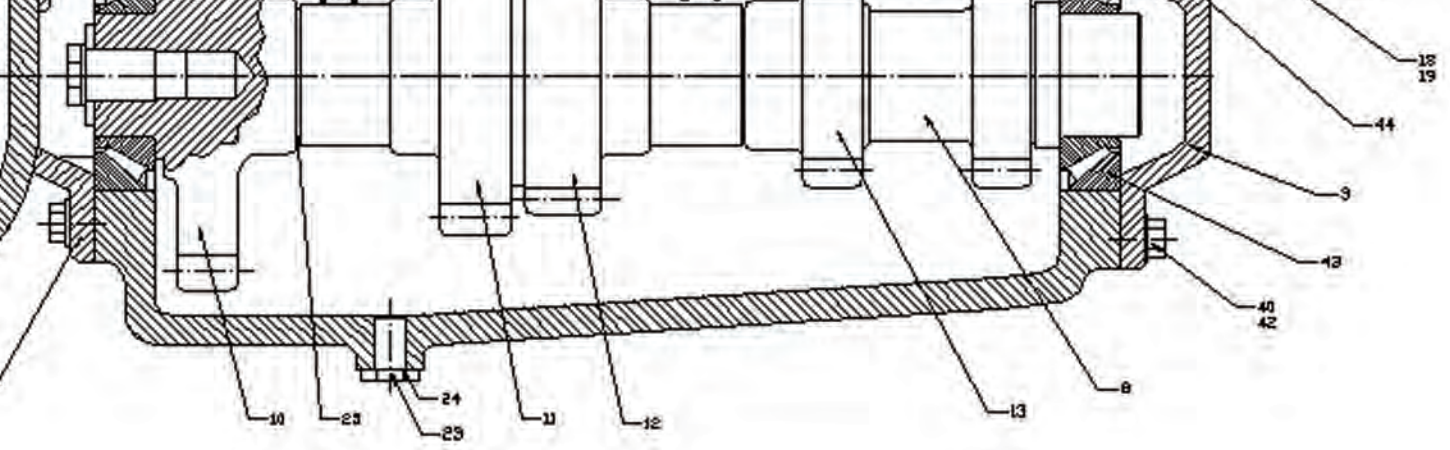
Łódź, 01.06.2021r.

Oświadczenie

Oświadczam, że w pracy zatytułowanej „Aniołowie nigdy nie umierają” składającej się z 31 grafik wykonanych w technice druku płaskiego oraz druku wklęsłego (druk cyfrowy, akwaforta, akwatinta, odprysk, sucha igła), mój wkład polegał na wykreowaniu koncepcji artystycznej, opracowaniu matryc, trawieniu i wydrukowaniu. Mój udział w powstaniu wszystkich dzieł szacuję na 100%

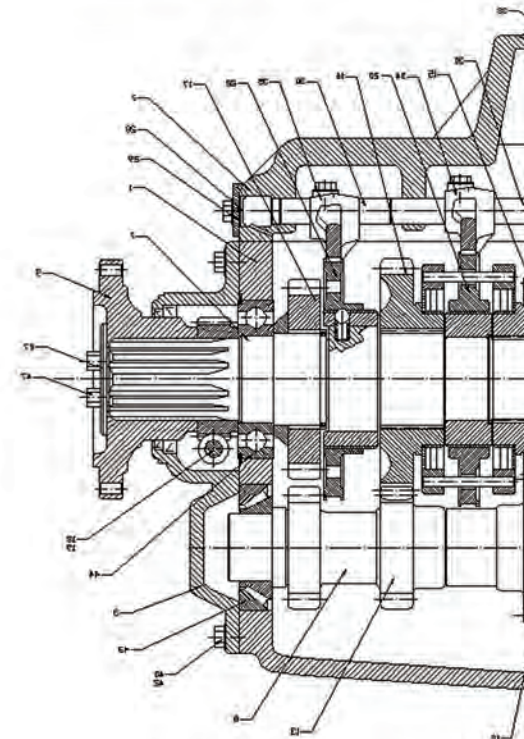
Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuję zestaw dzieł graficznych pod tytułem: Aniołowie nigdy nie umierają jako aspirujący do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.


dr Robert Jundo



[...] Fox Mulder z Archiwum X co do jednego miał rację: prawda rzeczywiście gdzieś tam jest i w naszej epoce, w której prawie wszyscy żyją w domach ze szkła, odszukać ją może każdy, kto ma komputer połączony z internetem.

Stephen King



AUTOREFERAT

Tytuł pracy habilitacyjnej:

Subkultury motocyklowe, a sztuka drugiej połowy XX i początku XXI wieku. (Aniołowie nigdy nie umierają)

„Wszak istnieje coś takiego jak zarażenie podróżą i jest to rodzaj choroby w gruncie rzeczy nieuleczalnej”

Ryszard Kapuściński

Aniołowie nigdy nie umierają. Taki tytuł nosi piąty już cykl grafik w moim dorobku artystycznym. Najważniejszą różnicą pomiędzy pierwszym, a ostatnim cyklem graficznym jest to, że dobór techniki graficznej jest odmienny od wcześniejszych, mimo zastosowania tego samego medium twórczego, jakim jest komputer i jego matryca wirtualna. Zastanawiając się nad zestawem treści mających wpływ na zbiór grafik „Aniołowie nigdy nie umierają”, odnalazłem je w muzyce rockowej, filmie drogi, opowieściach motocyklowych, subkulturze i życiu bractwa motocyklowego. Poszukuję również inspiracji w tworzeniu i przebudowie motocykli (custom), w powstawaniu tatuaży, odzieży, kasków, a także w życiu grup motocyklowych MC (Motor Club). Jest to dla mnie ważny zapis wydarzeń, fotografia pamięci zatrzymana w czasie przeszłym, z nadzieją na teraźniejszy i przyszły....

Zestaw ten tworzy pracę habilitacyjną z uwzględnieniem zapisanych kadrów pamięci, przestrzennych planów, ujęć, osób tworzących subkulturę motocyklową. Składają się na nią grafiki z ostatnich dwóch lat. Wykonane są w technice grafiki cyfrowej w zapisie końcowym i łączone ze sobą w różne konfiguracje. Ogromną satysfakcję daje mi to, że stosuję również druk wklęsły, monotypie czy rysunek. Aby uzyskać jak najlepszy efekt artystyczny mieszam różne techniki druku, a dobór materiału, na którym drukuję, płyta tytanowo - cynkowa, nie jest dziełem przypadku, lecz świadomym wyborem w końcowej realizacji powstającej pracy graficznej.

„Aniołowie nigdy nie umierają” to tytuł dwóch wystaw wskazanych przeze mnie jako dzieła habilitacyjne. Prezentacja odbyła się w 2021 roku w Galerii „Biblio – Art”, mieszczącej się w głównej bibliotece Politechniki Łódzkiej, oraz Galerii „Kierat” w Szczecinie.

Cykl habilitacyjny „Aniołowie nigdy nie umierają” składa się z prac o następujących tytułach:

ARAEL - archanioł
 AZAZEL – anioł sztuk zła
 AZRAEL – anioł śmierci
 BARACHIEL – anioł błogostawieństwa
 BINAH – anioł rozumu
 CAMAEL – anioł wojny
 CASSIEL – anioł samotności
 DUMAH – anioł ciszy
 GABRIEL – anioł zniszczenia
 GEBURAH – anioł siły woli
 HANIBAL – anioł łaskawy
 HANIEL – anioł księstwa
 HASED – anioł współczucia
 HOD – anioł informacji uniwersalnej
 HOKMAH – anioł wszechwiedzy
 JEHOEL – anioł ognia
 JOSED – anioł silnych uczuć
 KAMAEL – anioł potęg
 KETHER – anioł siły twórczej
 LAILAH – anioł nocy
 MALKUTH – anioł siły ziemi
 MARUT – anioł czarów
 MICHAEL – anioł miłosierdzia
 MURIEL – anioł cnoty
 NAKIR – anioł wiary umarłych
 NETZACH – anioł wieczności
 PHANUEL – anioł nadziei
 RAGUEL – anioł sprawiedliwości
 SACHIEL – anioł bogactwa I
 SACHIEL – anioł bogactwa II
 TIPHARET – anioł siły pierwotnej

Inspiracją do powstania tego cyklu grafik, były niezliczone podróże motocyklowe, spotkania z ludźmi pełnymi pasji, miejsca minionej młodości, brawurowa jazda na krawędzi, wspaniała przygoda. Wspomnienia stały się motywacją, chwilą zadumy, przystanią, oazą spokoju, gdzie pojawiająca się refleksja nad światem i nad samym sobą pozwoliła wyhamować szaleńczy pęd. To właśnie ten spokój i jednocześnie energia wspomnień, połączone z realiami dnia dzisiejszego, dały ostateczny kształt moim grafikom, które tworzą cykl ciągle otwarty, a dołączane do kolekcji kolejne prace budują w niej nowe treści. Wyjątkowa ballada rockowa, Hells Angels, „Angels never die” była dla mnie jednym z ważniejszych bodźców do stworzenia tego cyklu graficznego, a jednocześnie stała się jego tytułem.

Aniołowie to istoty duchowe, pozazmysłowe, niematerialne, istniejące, być może, gdzieś obok nas. Są w dużej mierze nieznanne, ale kojarzone z nieśmiertelnością, potęgą, doskonałością. Anioł, w swojej postaci, wiąże się z czymś dobrym. Skąd, wobec tego, wzięta się nazwa „Hells Angels”? Tak groźne imię dali swoim latającym maszynom piloci, walczący podczas II wojny światowej nad terenem Chin. Nazwę emanującą złem, bezwzględnością, wyrażającą bunt i grozę przejęli amerykańscy motocykliści powracający z wojny, tworzący grupy zwane „Aniołami Piekieł”. A przecież Bóg posyła swoich aniołów, aby chronili nas przed licznymi niebezpieczeństwami. Biblia mówi: *„Oto ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze...”* Wj 23, 20 (BW) Anioł Stróż nieustannie stoi przy nas, czuwa, by nie stała się nam krzywda. Aniołowie dobra są naszymi opiekunami na Ziemi, a biblia mówi: *„...Baczcie, aby nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebie.”* Mt 18, 10 (BW)

Inne zadanie aniołów to adorowanie powtórnego przyjścia Jezusa Zbawiciela na Ziemię. Właśnie one, z trębami anielskimi, zhierarchizowane w chórach niebiańskich, mają głosić na wszystkie strony świata nadejście Pana. Anioł to symbol szlachetności, piękna, niewinności, to opiekun i pocieszyciel. Jakie wobec tego zadanie mają wcześniej wspomniani Aniołowie Piekieł? Otóż są też źli aniołowie, zbuntowani, upadli, wtrąceni w czeluść piekielnych ogni. Zadaniem aniołów zła jest prowadzić walkę przeciwko dobru wszelakiemu i porządkowi świata *„I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie.”* Ap 12, 9 (BW) I to właśnie ci źli aniołowie, niczym jeźdźcy Apokalipsy, na swych ryczących maszynach przemierzają świat w poszukiwaniu przygód: *„Gdy rozgorzała zażarta walka, ukazało się przeciwnikom z nieba pięciu wspaniałych mężów, na koniach ze złotymi uzdami, którzy stanęli na czele Żydów. Oni to wzięli Machabeusza pomiędzy siebie, osłonili własną bronią i tak strzegli go od ran, na przeciwników zaś rzucali pociski i pioruny, a ci porażeni ślepotą rozbiegli się w największym zamieszaniu. Poległo zaś dwadzieścia tysięcy pięciuset, a z konnicy sześciuset żołnierzy”* 2 Mch 10, 29-31(BW).

A może Aniołowie Piekieł to połączenie sprzecznych, przeciwstawnych znaczeń? Może to piękno, niewinność i delikatność rzucone w otchłań zła z obowiązku, dla idei, dla ważnej sprawy? Może „anioł z prawdziwego białka” to człowiek ciśnięty w okrucieństwo i podłość świata, który czasami gorszy jest od piekielnych ognii?

Anioły i demony, dobro i zło, uległość i bunt, góra i dół, prawo i lewo. Nie da się jednoznacznie i bez obaw stanąć po jednej stronie, a jednak... podejmujemy decyzję, opowiadamy się za czymś. Podobnie było z aniołami. Mając wolę, zdolność kierowania sobą, mogły wybierać, mogły decydować o swym losie.

Kadry młodości

„Aniołowie nigdy nie umierają” to piąty cykl graficzny w moim dorobku artystycznym. Największa różnica pomiędzy wcześniejszymi realizacjami, powstałymi całkowicie w obszarze nowoczesnej technologii świata wirtualnego, a realizacją obecną, polega na doborze odpowiednich środków wyrazu artystycznego. Począwszy od autokreacji - postawionej kreski, znaku, rysunku, symbolu, poprzez druk solwentowy UV, a na wklęsłodruku kończąc. Swobodną i kontrolowaną wypowiedź artystyczną umożliwia mi moje doświadczenie oraz panowanie nad emocjami w użyciu komputera. Pierwszą poważną realizacją był zestaw prac dyplomowych, powstały na ostatnim roku studiów (2009r.). Cykl grafik cyfrowych inspirowany motocyklem jako rzeźbą XX wieku. Dwuślad Honda VTX, jego chromy, połączone z nagim ciałem kobiety, uświadomiły mi jak dużą trudnością jest ta kompilacja. Jest to wspólny, konsekwentny zbiór prac, który eksponowany obok siebie nie konkuruje ze sobą, lecz jest zwartą całością. Z drugiej strony poszczególne komponenty całego zestawu eksponowane oddzielnie nie tracą nic na wartości i sile.

W krótkim okresie po studiach, podczas zapoznawania się z licznymi programami graficznymi, w szczególności programem 3DsMax, zafascynowałem się własnoręczną budową modeli motocykli i ich transformacją. Cykl Eden to eksploracja i zachwyt nad możliwością techniczną programów do tworzenia przestrzeni wirtualnej 3D. Podczas wielu prób dotyczących opracowania nowego formatu graficznego, z licznych etiid powstała kolekcja zawierająca formę i przestrzeń, która niczym mnie nie ograniczała. Doświadczenie to otworzyło mi drogę do dalszych poszukiwań, z zachowaniem odpowiednich proporcji pomiędzy nowoczesnością wirtualnej rzeczywistości, a światem graficznym starej szkoły mistrzów. Tak właśnie narodziła się koncepcja pracy doktorskiej.

Zestaw kilkunastu czarno - białych prac graficznych realizowanych metodą cyfrową, w połączeniu z grafiką warsztatową, rysunkiem, czy gestem malarskim, są próbą budowy związku z moimi poprzednimi pracami. Harley Davidson Road King jest zbiorem grafik cyfrowych drukowanych na płycie PCV metodą solwentu UV, co daje niepowtarzalny efekt artystyczny, ale też siłę

i moc zawartą w materiale. Jest praktycznie niezniszczalny, można go jedynie potłuc jak grube szkło. Żadne siły zewnętrzne jak woda, światło nie działają na niego destrukcyjnie. Moje dalsze poszukiwania w sferze doznań artystycznych sprawiły, że postanowiłem zbadać dogłębnie druk w tej technologii na innym materiale. Tutaj wybór padł na papier graficzny Hahnemuhle 300g. Rewolucyjne było dla mnie podjęcie próby włączenia w przestrzeń czerni i bieli wartości kolorystycznej.

Realizacja druku cyfrowego na papierze dała niesamowity efekt wizualny, a mnie utwierdziła w przekonaniu, że połączenie starych tradycji i nowych rozwiązań jest czymś niezwykle wartościowym. Z tego połączenia wynika moja kolejna kolekcja Painkiller, która jest kombinacją koloru, formy, przestrzeni, skali. Jej nazwa zaczerpnięta została z szalonej płyty heavy metalowej grupy - Judas Priest.

Pięć cykli graficznych w mojej krótkiej twórczości artystycznej to niewiele i jednocześnie dużo. Należy bowiem wziąć pod uwagę fakt, że są one bardzo obszerne, rozbudowane, niekiedy o wielkich formatach, dające nasycenie i satysfakcję osobom oglądającym. Doszedłem do wniosku, że prezentowana ilość prac nie wynika z faktu, że szybko się nudzę tematem, czy tracę zainteresowanie jakąś techniką. Wciąż staram się wytyczać sobie nowe tory i poszukiwać nowych doznań w nieskończonych otchłaniach graficznych, a trudności jakie sobie stawiam są dla mnie wyzwaniem. Mimo różnorodności formalnej moich grafik, jestem głęboko przekonany, że wspólny mianownik, który zespala mój dorobek jedną klamrą, to ogromny szacunek dla warsztatu klasycznego i narastająca potrzeba dotykania tematów subkultury motocyklowej.

Wspominając temat moich wcześniejszych cykli graficznych, nie sposób uniknąć nawiązania do wszechobecnego w nich motocykla. Jestem motocyklistą z krwi i kości, a w moich żyłach krąży etylina. Znam smak kurzu i zgrzytanie piasku w zębach. Pamiętam doskonale niedogodności długiej podróży i wieczorne siedzenie przy ognisku. To moje życie. Otwierając album wspomnień w mojej pamięci, uświadamiam sobie jednak, że nie wszystko mogę powiedzieć. Niektórzy myślą o motocyklistach stereotypowo, jak o ludziach ubranych w zniszczone skóry, z brodami brudnymi od kurzu drogowego, tułających się i siejących spustoszenie, awanturujących się w barach. Jednak, w znakomitej większości, motocykliści to ludzie uczciwi i z charakterem, przestrzegający prawa i ciężko na swoje maszyny pracujący. Subkultura motocyklowa w Polsce to ogromna rzesza motocyklistów skupiających się w mniejszych i większych klubach. Owszem, są też gangi motocyklowe „1%”, które otrzymały tę etykietę, ponieważ w kręgach klubów motocyklowych mówi się, że 99% wszystkich motocyklistów żyje na granicy prawa. Jest tylko 1%, który zrywa wszelkie normy i zakazy, żyje poza prawem i angażuje się w wysoce przestępczą działalność. To co wyróżnia bycie w grupie motocyklowej, to kamizelka z barwami klubowymi. Jest to dobro szczególnie chronione i otaczane czcią. Kamizelka z barwami (pache) jest własnością klubu, a utrata jej jest równa utracie honoru. Nie można sobie drugiej kupić, uszyć czy pożyczyć, trzeba odzyskać utraconą. Barwy – znaki, symbole rozpoznawalne na kamizelkach to wachlarz graficznych

różnorodności. Począwszy od orłów, diabłów, skrzydeł, a na czaszkach kończąc. Ta symbolika ma ogromne znaczenie w rozpoznawaniu, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem. Podobne zasady panują w klubach piłkarskich. Nasze wyobrażenia o gangach motocyklowych są bardzo często podsycane przez filmy zza oceanu np.: „Synowie Anarchii”, „Easy Rider”, „Dzienniki motocyklowe”, seria „Mad Max”, „Poza prawem”, „Dziki” czy „Gang Dzikich Wieprzy”. Czy to znaczy, że w Polsce gangi motocyklowe nie istnieją? *Według danych policji, pierwsza bitwa motocyklistów w Polsce miała miejsce w nocy z 4 na 5 sierpnia 2002 roku w Niwnicy koło Nysy. W jednym z domów bawiła się grupa miejscowych miłośników motocykli. Pod dom podjechała inna grupa, złożona z kilkunastu napastników. Byli uzbrojeni w maczety, siekiery, kije bejsbolowe, pałki teleskopowe i noże. Najpierw zniszczyli zaparkowane auta i motocykle, a potem weszli do środka. Świadkowie - mieszkańcy sąsiedztwa - opowiadali potem dziennikarzowi Newsweeka, że wszystko odbywało się w ciszy, bez krzyków i wzywania pomocy. Słychać było tylko odgłosy uderzeń i jęki. Zanim przyjechała policja, napastnicy odjechali.*

Poruszając się w tym środowisku, łatwo zauważyć jego wpływ na moją drogę i świadomą decyzję artystyczną. Przebywając z ludźmi, którzy słuchają muzyki heavy metalowej, przerabiają swoje maszyny, opowiadają o swoich tatuażach i wspominają ostatecznie złoty, nie sposób tym życiem nie przesiąknąć. Subkultura motocyklowa ma ogromny wpływ na sztukę przełomu XX i XXI wieku. Wymienić tu należy film, motocykle i ich przeróbki, budowę nowych maszyn, tatuáže, ubrania motocyklowe, teatr, obrazy, biżuterię itp. Długo by wymieniać jaki ślad odcisnęła subkultura motocyklowa w społeczności nie tylko motocyklistów. We mnie też.

Motocykl to pojazd, który stanowi uniwersalny symbol podróży, poszukiwania celu, marzeń i wolności. Jest również maszyną zabierającą nas w nieznaną, obiecującą przygodę czy romantyczne uniesienie. Często towarzyszy historiom miłosnym. Wykorzystywany jest jako narzędzie kochanków, zapewnia cielesną bliskość i intymność. Zapewnia obietnice pięknej przyszłości.

Motocykl to symbol falliczny, umiejscawia właściciela w kontekście siły, decyzyjności, ale również atrakcyjności seksualnej. Jest wymownym atrybutem męskości. X muza podjęła bardzo szybko temat drogi wraz z rozwojem i popularnością motocykli. Film drogi może być z jednej strony definiowany jako kino z motywem przewodnim przygody, wędrówki i podróży. Z drugiej zaś strony może nosić znamiona symbolu, przenośni, linii fabuły, po której poruszają się bohaterowie. Często ukazywani są oni jako podróżnicy podążający za własnymi pragnieniami, marzeniami, utraconym czasem lub kierujący się ku czemuś, co da im odpowiedź na konkretne pytania. Walczą z rozterkami, poszukują zmian we własnym życiu. Rozstaje dróg, rozdroża zawsze były symbolem konieczności podjęcia decyzji, symbolem niepewności i jednocześnie wyboru.

...w życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, w którym podejmuje decyzję wpływającą na jego przyszłe losy, kiedy na skrzyżowaniu wielu dróg musi wybrać jedną z nich, nie wiedząc, dokąd ona prowadzi...

Mario Puzo

Świat motocykli to również tatuaże. Dla niektórych „dziara” jest lepsza, od wszystkich ubrań. Zjawisko tatuażu w Polsce jest niezwykle złożone. Coraz bardziej zyskuje na popularności, lecz wciąż znajduje się na granicy akceptacji modyfikowania ciała. Tym bardziej tatuaż o charakterze motocyklowym wpisuje się w trendy kultowe, zarazem je przekraczając. Na temat sztuki tatuowania informacje są ogólnodostępne w multimediami, sieci internetowej, prasie czy programach telewizyjnych. Salony tatuażu reklamują się na każdym rogu małych i dużych miast. Mimo to większość społeczeństwa postrzega tatuaż w sposób lapidarny i zbyt upraszcza wyobrażenie o nich, kształtując mity. Taka forma przyozdabiania własnego ciała, utożsamiana jest przez starsze pokolenie z marginesem życia i więziennictwem. Niestety olbrzymia grupa przeciwników tatuażu widzi w nim przejaw degeneracji, ale jest to raczej anachroniczny sposób myślenia na początku XXI wieku. W dzisiejszych czasach przyozdabiają tatuażem swoje ciała celebryci, aktorzy, muzycy, motocykliści, członkowie subkultur, gospodynie domowe, ludzie pracy i wykładowcy akademicy. Każdy kto ma ochotę na tatuaż, może sprawić go sobie według własnych upodobań. Jest on nie tylko rysunkiem, malowidłem, ozdobą, ale również talizmanem, drogowskazem, znakiem rozpoznawczym. Tak naprawdę pełni różne funkcje, w zależności od tego w jakich okolicznościach powstał, co przedstawia, a zwłaszcza kto go nosi. Symbolika w tatuażu motocyklowym jest dość bogata znaczeniowo. Począwszy od modeli motocykli, orłów z rozpostartymi skrzydłami - atrybut wolności, po znaki rozpoznawcze różnych subkultur i środowisk gangsterskich, kibicowskich, motocyklowych.

Środowisko motocyklowe miało znamienny wpływ na projektantów odzieży: butów, spodni, kurtek, kasków i całego wachlarza gadżetów. Owszem, jest mnóstwo ogólnodostępnej odzieży ochronnej na motocykl, lecz to, co wyróżnia motocyklistę, najtwardszego ze wszystkich, to inny, personalizowany kask, kamizelka obszyta barwami klubowymi, inaczej zmodyfikowany motocykl (przeważnie cały czarny bez zbędnych akcesoriów). Ogólny styl życia, poruszania się, charakterystycznego wypowiedania się, to znak dla producentów ubrań, w jaki sposób zaprojektować dany model, część odzieży, aby był akceptowalny przez subkulturę.

Wyraźnym trendem, i rozwijającą się w szybkim tempie dziedziną sztuki jest aerograf. Malowanie aerografem na bakach i błotnikach motocyklowych, przyozdabianie kasków, malunki na małych i ogromnych truckach są w tym środowisku bardzo modne. Dlatego powstaje coraz więcej pracowni malarskich korzystających z nowinek technologicznych. Popularność motocykla i subkultury motocyklowej jest tak szalona, iż nie sposób nie zauważyć jak z roku na rok przybywa zwolenników dwóch kółek.

Rzesze miłośników jednośladów zjeżdżają na zloty czy na koncerty, podczas których wykorzystywane są atrybuty motokultury. Zdarza się, że członkowie zespołów muzycznych wjeżdżają na scenę na motorze, stroje sceniczne niczym nie odbiegają od strojów motobraci, a teksty piosenek dotyczą często charakterystycznego dla motocyklistów sposobu patrzenia na życie:

*...Ja swój na to przepis mam
 I nic nie może przeszkodzić mi w tym
 Co mam zamiar robić
 Na drzwiach wisi czarny kask
 A pod nim wyblakła skóra i pył
 Ten z poprzedniej drogi
 Kiedy czuję pęd powietrza
 I w kolejny zakręt składam się
 Coś przenika mnie
 Już czas nie doścignie mnie
 I dni posępne zostały gdzieś hen
 Za wirażem życia
 Więc gaz i maszyna rwie
 Jak grom, co wśród nocy roznieca blask
 Tak należy trzymać
 Kiedy czuję pęd powietrza
 I w kolejny zakręt składam się
 Coś przenika mnie
 Kiedy czuję pęd powietrza
 I w mej duszy płomień pali się
 Coś przenika mnie...*

Fatum „Mania szybkości”

Jednym z wydarzeń kulturalnych, podczas którego wykorzystano motor jako element artystycznego wyrazu, jest spektakl „Balladyna” wg Adama Hanuszkiewicza, w którym Goplana wjeżdża motocyklem na scenę.

„Balladyna” Słowackiego, reżyseria Adam Hanuszkiewicz, scenografia Marcin Jarnuszkiewicz; Bożena Dykiel (Goplana). Najgłośniejsze przedstawienie Teatru Narodowego Adama Hanuszkiewicza. „Balladynę” obejrzała rekordowa liczba 336 911 widzów. Urzeczoną „wielostylowością” i „wielorodnością” arcydzieła Słowackiego reżyser wystawił je w estetyce popkultury, odnajdując dla romantycznego dramatu odpowiednie efekty w nowoczesnej machinie teatru lat siedemdziesiątych. Bożena Dykiel jako Goplana nosiła kostium stylizowany na ubiór Jane Fondyz filmu „Barbarella” i jeździła po scenie na motorze marki Honda.

W drugiej połowie XX wieku subkultura motocyklowa rozwijała się dynamicznie na całym świecie. Zauważyli ją również amerykańscy artyści hiperrealizmu. To oni, robiąc zdjęcia codziennym, często przypadkowym przedmiotom, miejscom, sytuacjom, przenosili je dokładnie na swoje płótna malarskie, za pomocą epidiaskopu. Tak jak u włoskich futurystów, interesowała ich równoczesność zdarzeń. Obiektami doznań artystycznych czynili więc wystawy sklepowe, odbicia w szybach, zderzaki i karoserie samochodowe, odbicia w chromowanych częściach motocykli etc. Oponenci zarzucali odtwórczość, zbytnią mechaniczność, bezosobowość powstałych dzieł malarskich. Jednak oglądając je na żywo w salach muzealnych, odnosi się wrażenie przeniesienia w miejsca odwiedzane przez artystę.

Jednym z najważniejszych przedstawicieli tego nurtu w sztuce jest niewątpliwie Richard Estes, który doprowadził do perfekcji technikę malarską lub rzeźbiarską całkowicie podporządkowaną tematowi, która ma być przedstawiona jak najbardziej wiarygodnie. Tutaj muszę wspomnieć również mojego przyjaciela prof. Andrzeja A. Sadowskiego, uważanego za prekursora malarstwa realistycznego w Polsce, który był dla mnie wzorem do naśladowania nie tylko z poziomu sztuki, ale też afirmacji życia.

Wyprawy, ludzie i miejsca

Za dwadzieścia lat bardziej będziesz żałował tego czego nie zrobiłeś niż tego co zrobiłeś. Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań. Złap w żagle pomysłne wiatry. Podróżuj. Śnij. Odkrywaj.

Mark Twain

Podróże, wyprawy w nieznanne, poznawanie nowych miejsc i ludzi to dla mnie ważne elementy życia. Podróże powodują, że nabieram sił i wzmacniam się jako człowiek. Są dla mnie nieustającym ruchem, zmianą przestrzeni, które pozostawiają ślad w moich grafikach. Pokonuję tysiące kilometrów na motocyklu. Czuję wówczas, że jestem wolny, niezależny. Tylko ja i mój motocykl. Uwielbiam samotne wyprawy, które pozwalają na rozmyślanie o życiu, sensie wszelkich działań, uruchamiają myśli o przyszłości i jej planowaniu. To co nakręca mnie do działania, to ludzie i miejsca. Permanentna zmiana tych zależności daje poczucie niekończącej się przygody. Rocznie pokonuję tysiące kilometrów, Europę przejechałem wzdłuż i wszerz, w słońcu, w deszczu, w zimnie, doświadczając miłych, ale też i tragicznych wydarzeń. Podróżowałem motorem po Afryce, Azji, wjeżdżałem na wysokość 4500 km w Andach w Wenezueli. Kocham jeździć. Jest to moja największa pasja, którą zawsze pragnąłem połączyć z pasją do grafiki. Dopóki starczy mi sił, będę nieustannie ją realizował.

W tej pracy chciałbym stworzyć atmosferę podróży, szalonej jazdy, wiatru we włosach, pogoni za czymś, co jest niewidoczne, nieodgadnione, nieodkryte, bo taki właśnie jest cykl „Aniołowie nigdy nie umierają”.

Istnieje technika pisania prac naukowych, gdzie pierwszą część, przyjmującą najczęściej formę wstępu, pisze się na samym końcu, kiedy praca jest niemalże w całości gotowa. W moim przekonaniu umożliwia to sprecyzowanie i zwięzłe opracowanie zagadnienia, w oparciu o autopsję i wiedzę, często większą, niż przed przystąpieniem do pisania pracy. Zastanawia mnie fakt, że często bywa tak samo w przypadku prac plastycznych. Mianowicie, odnajduję analogię w zamykaniu w cykle dzieł nienazwanych i noszących znamiona dzieł samodzielnych. Pozwala mi to zrozumieć i zakończyć proces autointerpretacji ukończonej już pracy. Jeśli prac jest kilka, wytwarza się między tymi pracami swoisty związek. Ale możemy również dojść do wniosku, że nie powstaje żadna zależność między nimi i pozostaną one odrębnymi dziełami. Dlatego cykl „Aniołowie nigdy nie umierają” nie był od początku aniołami nigdy nieumierającymi, jak i praca Camael - anioł wojny, która zapoczątkowała ów cykl nie była od razu Camael aniołem wojny.

Jak powstają moje cykle? Na pewno za sprawą mojej fascynacji motocyklem, To jest zawsze z góry założony plan, stan umysłu, lub bardziej uzmysłowiony nastrój. Jest to droga trudniejsza, w pewnym stopniu zamknięta. Punkt docelowy, założony na początku, nie pozwala na odważne poszukiwania ze względu na konieczność zachowania spójności całości.

Przy okazji otwierania przewodu doktorskiego, byłem zobligowany do przedstawienia planu powstawania całości pracy, z wymyślonymi tytułami, ilościami prac- zakładając wielość formatów- oraz technikę jaką będę stosował. Po pewnym okresie od tej deklaracji doszedłem do wniosku, że sukcesywnie dołączając kolejne prace do kolekcji tracą one na świeżości oraz sprawiają trudność w nawiązaniu do spójności wcześniej nazwanego cyklu. Moje zmagania polegały na dążeniu do nieustającego kompromisu w poszukiwaniu własnego języka wyrazu. Tworząc wówczas ten cykl z wcześniejszymi nałożonymi ograniczeniami, nieprzerwanie krążył nade mną lęk przed możliwością odkrycia jego niewymyślonej części. Po tych doświadczeniach postanowiłem obronę pracy doktorskiej pozostawić ostatecznie w formie pracy, która powstała z przymusu, niejako z konieczności wywiązania się z „umowy na zamówienie”, a nie z potrzeby tworzenia.

W przeciwieństwie do pracy doktorskiej, praca nad dziełem habilitacyjnym dała mi dużo satysfakcji, swobodę pracy, elastyczność i wolność wypowiedzi artystycznej. Satysfakcję czerpałem z myśli, że ostateczna forma wystawy nie była zamknięta i sam mogłem decydować o jej koncepcji i finalnym kształcie. To ja decydowałem o końcowym stanie pracy, nie miałem poczucia, że z czegoś się nie wywiązałem, że moje grafiki nie nawiązują do tematu.

Momentem decydującym była piąta w kolejności grafika, powstała po cyklu Painkiller. Camael anioł wojny. To właśnie ta praca stała się elementem przesądającym w podjęciu decyzji o nazwaniu całości kolekcji „Aniołowie nigdy nie umierają”. Ważną zmianą na przestrzeni dekady mojej twórczości

jest to, że postanowiłem jednak tworzyć w kolorze, odchodząc od tradycyjnej grafiki czarno - białej. Takie możliwości dają mi programy komputerowe i swoboda z jaką się w nich poruszam.

Powstawanie moich grafik trwa bardzo długo. Zaczyna się od rysunku, śladu ołówka, kredki, gestu pędzlem. I tak jak w sztuce informelu, początek jest bardzo energetyczny, nie poddany żadnym z góry przyjętym regułom. Swobodne ruchy pędzla namoczonego w czarnej akrylowej farbie, pozwalają działać przypadkowi, w którym, aby osiągnąć ekspresję, muszę wykorzystać metodę automatyzmu. Poprzez żywiołowe traktowanie materii malarskiej (rozlewanie, chlapanie, rozpryskiwanie farby, odciskanie różnych elementów z fakturą) uzyskuję nieprzewidziany wcześniej efekt spontanicznych, bezforemnych, układów kompozycyjnych. Działając tak na czystą biel papieru, czuję dowolność i indywidualizm tworzenia. Przedstawiam moje stany i odczucia, wywołane wrażeniem empirycznym lub zmysłowym, nie zaś rzeczywistym, dokładnym odwzorowaniem. Szeroki pędzel, tusz, spray używany w dynamicznym geście, spontanicznie notują na papierze wyobrażenia wyłaniające się z podświadomości. Takie działania są odzwierciedleniem mojego stanu ducha, z zaznaczeniem dynamiki oraz ogromnego ładunku emocjonalnego. Wówczas przenoszę fragmenty z podróży, kadry mijanych miejsc, obrazy utracone. Realizując się w ten sposób, czuję emocjonalnie połączenie wspomnień z rzeczywistością, a w nich pęd motocykla, gwiżdżący wiatr, odpryski piasku z asfaltu, drobinki kurzu w oczach. Tak powstaje nieformalna postać abstrakcyjnego ekspresjonizmu, nad którym, mimo wszystko, panuję. Zaangażowanie w tworzywo malarskie, pozwala mi wyczuć moment, w którym, moja radykalna metoda, doprowadza do granicy intencjonalnej kreacji. Zatrzymuję wówczas wszystko, jak motocykl z piskiem opon.

Możemy więc czuć się usprawiedliwieni, – pisze Jolanta Brach - Czaina – gdy w kłębowisku życia psychicznego szukamy jednak trwałych elementów własnej tożsamości. Rozważania autorki o niepowtarzalności i odrębności człowieka są mi bardzo bliskie, identyfikuję się z nimi i je akceptuję: Wystarczy śledzić swobodnie płynące myśli i odczucia, by przekonać się, jak bardzo są chaotyczne. Wrażenia, obrazy, refleksje kłębią się, przepychają wzajemnie. Suną. Zatrzymują się. Pędzą. Choć wiele wskazuje na płynność i zmienność wewnętrznego tworu, jakimi jesteśmy, to jednak uważamy siebie za istoty o trwałej tożsamości i jest to jedno z naszych głębokich przeświadczeń. Zresztą nawet gdybyśmy byli stworzeniami mgławicowymi, to nie powinno by nas niepokoić, bo choć mgławice złożone są z gazu i pyłu, to przecież powstają z nich planety, gwiazdy, ciała niezwykle trwałe. Moją tożsamość budują także zapamiętane podczas podróży obrazy, kolory, „bazgroły”, wycinki. Zostają one przywołane w moich pracach, toteż CZAS żyje w nas, dosięga nas od wewnątrz. Przytoczona przeze mnie autorka dodaje, że CZAS jest naturalnym aspektem ludzkiego życia i doświadczenia, wszystko czego doświadczamy lub o czym myślimy rozgrywa się w czasie. CZAS na nas oddziałuje, nawet odległe wydarzenia ciągle powracają i na nowo odżywają, nie pozwalając nam o nich zapomnieć.

Zatrzymanie chwili, zatrzymanie czasu jest bardzo ważne w moich grafikach. Te zapisane momenty i chwile, nie są stratą, nie odchodzą bezpowrotnie, nie trącą na aktualności. Są echem, tego co przeszłe. Stare wspomnienia przenikają się w taki sposób, że świat przywołany, staje się bardziej realny, od świata teraźniejszego. Patrząc w przeszłość, widzę obrazy, ludzi, zdarzenia, przedmioty. Tak utworzone pole widzenia, jest wewnątrz poukładane, a to uporządkowanie, odzwierciedla się w moich grafikach. Właśnie poprzez znaki, kody, symbole staram się przywołać tamten świat. Fragmenty wspomnień, opowieści przypominające tamte chwile czy oglądana fotografia, przekładana na szybki szkic, „bazgroł”, są zrozumiałe tylko dla twórcy na poziomie komunikacji wizualnej. Dopiero po połączeniu ich z innymi wartościami, nabierają szerszego kontekstu.

Przywołując te elementy w mojej codzienności, zacząłem wprowadzać je do świata graficznego zapisu. Łączenie kształtów, obiektów, płaszczyzn, pozwala mi zauważyć, że niejednokrotnie, przenikając przez siebie, tworzą nową przestrzeń w danej grafice. Takim symbolem– znakiem jest przekładnia skrzyni biegów, schemat motocykla, który migruje w przestrzeni wielu grafik i nawiązuje do prawdziwego przedmiotu– schematu, którym posługiwałem się przy naprawie motocykla. To od tego wszystko się zaczęło, a tak banalny schemat urósł do rangi symbolu, stał się nim. Stosując tak wysublimowaną symbolikę znaków, w istocie odnoszę się do ludzi i zdarzeń, którzy byli, lub są, ze mną szczególnie związani. Ta reminiscencja na długo pozostawi niezatarty ślad w mojej pamięci. Zdaję sobie sprawę z tego, iż natura wspomnienia jest efemeryczna, a jej ulotność rozmywa się tak, że filtr teraźniejszości nakładany na nią odkształca wspomnienia. Pojawienie się takiego rodzaju wspomnień zastosowałem we wcześniejszych cyklach graficznych. Zapiski te są częścią większej całości, do której również należy cykl „Aniołowie nigdy nie umierają”.

Przedmioty, które wprowadziłem w przestrzeń graficzną, dotyczyły odkrywania przeszłości oraz zasłaniania i odkrywania, bardziej lub mniej, tożsamości. Zazwyczaj były to pamiątki i przedmioty znalezione w domowym archiwum po przeprowadzce do nowego domu, a jego najważniejszym symbolem stał się instruktarz obsługi motoroweru marki Komar. To jedyna namacalna pamiątka ocalała od zapomnienia, która mi pozostała. Przypominała mi o pierwszych próbach bycia prawdziwym motocyklistą. Zawarte w niej informacje, fragmenty zapisków na marginesie książeczki, wytłuszczone smarem silnikowym kartki papieru, niewyraźne zdjęcie młodego chłopca na motorowerze, to wspaniałe informacje o mojej przeszłości. To dokument mojej tożsamości, z którym stanowią jedność. Sięgając głębiej w instrukcję obsługi, staram się przywołać zatartą pamięć, odnowić skrawki wydarzeń i osób. Jest ich więcej, dlatego grafiki są rejestracją osoby, zapisem miejsca. Jak powstrzymać zacierającą się własną tożsamość? Jest to pytanie, na które nieustająco staram się znaleźć odpowiedź. Pojawiające się w innych grafikach przedruki ze wspomnianego instruktarzu obsługi, przedruki zdjęć osób, są jakby rodzajem graficznym ready made, choć nie w ścisłym tego słowa znaczeniu. Odnoszę takie wrażenie, że przetwarzając te obrazy i umieszczając je w moich grafikach, przedłużam ich egzystencję.

Można byłoby się odnieść do słów Józefa Bańki; *Oto, dlaczego człowiek grzebie w swej genealogii; dlatego, że w niej dostrzega proscenium dla momentu aktualnego, przez który wpada do bezpowrotnej terażniejszości – do wieczności.*

Poruszając się po meandrach uciekającej pamięci, z ręką trzymającą pędzel z farbą, staram się nakreślić na białym papierze choć fragment tamtych zdarzeń. Dopiero wówczas, mając tak bogaty wachlarz rysunków, mogę wszystko zeskanować i przenieść do świata wirtualnego. Stosowanie tradycyjnie rozumianego warsztatu graficznego, metoda przenoszenia druku na papier, nie daje mi satysfakcjonującego efektu. Dopiero skanowanie i przetwarzanie w nieograniczonych programach komputerowych stwarza możliwość kształtowania własnego języka artystycznego. Praca z komputerem to permanentna walka i poszukiwanie własnych kodów, znaków, symboli na czystym ekranie za pomocą linii, konturu czy plamy. Finalny efekt to budząca się refleksja nad rzeczywistością zewnętrzną i wewnętrzną, będąca pewnym rodzajem afirmacji życia. Taki proces twórczy staje się dla mnie impulsem – momentem refleksji nad konstrukcją pracy, jej zamysłem konceptualnym. Pojawia się jednak u mnie trudność we wskazaniu miejsca, uchwyceniu momentu, w którym praca powinna się zakończyć. Poeta Józef Czechowicz pisał; *Sztuka to najwyższy wyraz samouświadomienia ludzkości. Dlatego czuję, że powstała grafika, a co za tym idzie także rysunek, to nowa forma przestrzeni, która czeka na wypełnienie moją świadomością. Widz, odbiorca sztuki, tworzy ją, niezależnie od autora, w swoim umyśle. Dzieło wywołuje w nim emocje, skłania do przemyśleń, przywołuje wspomnienia, osobiste doświadczenia i tworzy się wówczas kolejny raz.*

Stawianie mi zarzutu, że niepoważnie traktuję moje prace, bo czynię je rzekomo słabymi fizycznie, dowodzi tylko głęboko zakorzonego przywiązania do wartości materialnych. A to wywodzi się z kolei z częstszej bytności u jubilera niż na wystawie sztuki współczesnej... W tym drugim bowiem miejscu nie demonstruje się przedmiotów za to, że są bogate i trwałe, ale za to, że potrafią budzić echa problemów humanistycznych, stawiać widza w rozterce, wywoływać refleksję.

Władysław Hasior

Technologia w przygotowaniu i drukowaniu ewoluuje bardzo dynamicznie. Jak w każdej dziedzinie zapotrzebowanie wspomaga popyt. Z początku druk wypukły zastąpił offset. Z kolei zastosowanie offsetowego druku płaskiego zastąpił przemysłowy sitodruk, tamponografia i fleksografia. To postępy przemysłowy wraz z rozwojem cyfryzacji, znacznie ograniczyły rolę sekcji przygotowujących do druku. Od tej chwili to grafik komputerowy zajmuje się w większej mierze przygotowaniem projektu do druku (DTP– Desktop Publishing). Kompetencja grafika – projektanta bardzo mocno ugruntowała dość szeroki współudział, w procesie druku jego własnych projektów.

Jestem przekonany, że współczesne przygotowanie do druku bez znajomości elementarnych technik i technologii drukarskich jest niemożliwe. Potrzeba wiedzy i świadomości, na temat tego, co jest wykonalne i w jakim stopniu możliwa jest realizacja danej operacji drukarskiej. To jak porównanie tenora operowego, który aspiruje do poziomu wykonania utworu przez takich śpiewaków jak Jose Cura, Tobias Sammet, Ramin Karimloo z poziomem zaśpiewania coveru w klubie karaoke. Pracownicy wielu działów przygotowania do druku uczyli mnie szacunku dla ich pracy i wkładu w zdefiniowanie mojego projektu, który w ostatecznej formie z ich rąk wychodził do publikacji.

Znając z autopsji technologie druku wielkoformatowego, postanowiłem tak jak przy wcześniejszych projektach, użyć druku solwentowego. Jest to sposób nadruku poprzez plotery atramentowe, w których zastąpiono poprzednio używane atramenty na bazie wody, pigmentami atramentowymi na bazie solwentowej. Inaczej mówiąc, są to rozpuszczalniki organiczne szeroko stosowane w przemyśle chemicznym, jak również w budownictwie. Drukarki solwentowe to urządzenia pozwalające drukować w najwyższej jakości i w każdym formacie. Dlatego znajdują zastosowanie w każdej dziedzinie poligrafii. Umożliwia to drukowanie w dużej rozdzielczości, na niewielkich karteczkach oraz na formatach wielkości czteropiętrowej kamienicy. Druk wielkoformatowy to nie jedyna możliwość. Można również dzięki zastosowaniu najnowszej technologii, uzyskać doskonale efekty wizualne. Stosunek wydruku do oryginału jest zaskakująco dokładny z zachowaniem nasycenia barw. Bardzo ważną cechą jest fakt, że nadruk zachowuje pierwotny wygląd przez wiele lat, wykazując się szczególną odpornością na czynniki mechaniczne i atmosferyczne. Możliwe jest zadrukowanie papieru plakatowego, grafiki, folii samoprzylepnej czy billboardowej typu blueback wykorzystywanej na zewnątrz. Drukarka solwentowa obsługuje również wysokiej jakości płótno canvas, szkło, płytę PCV, pleksi i metal. Walory tej technologii zdecydowały o moim wyborze medium wydruku. Mianowicie o arkuszu blachy tytanowo– cynkowej. Tej samej, której używałem wcześniej do grafiki wkłesłodrukowej. Oczywiście wybór mógł paść na inny materiał bazowy, lecz zamiłowanie do starej szkoły mistrzów, ostatecznie przesądziło o tym wyborze. Kolejną zaletą tego materiału jest możliwość wytrawienia go w kwasie azotowym w proporcji 1 do 7 z wodą. Toteż po uzyskaniu zadowalającego nadruku, przechodzę do trawienia tych blach, uzyskując tym samym przejścia tonalne, aż do reliefu włącznie. Sam nadruk i trawienie w głąb nie dały mi ostatecznej satysfakcji, toteż moje grafiki posiadają także strukturę wypukłą, która pokryta nadrukiem nabiera niepowtarzalnego efektu wizualnego. Aby uzyskać taką fakturę poczyniłem wiele prób, które zazwyczaj prowadziły mnie donikąd. Wszelkiego rodzaju pasty, szpachle samochodowe, chemia budowlana nie dały oczekiwanego efektu z prozaicznej przyczyny, po prostu nie trzymały się powierzchni. Jednak mozolna, długa praca ostatecznie się opłaciła. Znalazłem metodę połączenia masy aluminiowej z innymi składnikami. Między innymi stosowanymi przy renowacji kadłubów łodzi sportowych i naprawy poszyci osłon silnika w samolotach wojskowych. Nakładając tę substancję, należy założyć odzież ochronną, ponieważ jest żrąca i wydziela toksyczną woń. Po stwardnieniu jest już zupełnie obojętna dla człowieka i środowiska.

Wcześniej przedstawiłem zalety druku wielkoformatowego i w tym miejscu muszę wspomnieć o pokusie, jaka mi towarzyszyła od początku tego cyklu. W wyjściowej fazie projektu, moimi grafikami chciałem „krzyknąć” do odbiorcy, poprzez duży format. Lecz po jakimś czasie uspokoiłem tę myśl ze względu na bardzo duży ładunek emocjonalny, jaki zawarłem w tych pracach i doszedłem do wniosku, że byłoby to zbyt ekspresyjne. Przerost formy nad treścią. Pozostawiłem rozmiar wyjściowy 80x80 cm i na tej powierzchni konsekwentnie buduję kolejne prace graficzne. Nie tylko przestrzeń kwadratu obejmuje moje pole działania graficznego. Postanowiłem tworzyć także w przestrzeni panoramicznej. Horyzontalny układ, o nietypowym wymiarze 20x80 cm, daje mi dużo satysfakcji. Tę przestrzeń odnoszę do pędzącego motocyklisty wyłaniającego się zza horyzontu.

Przy tworzeniu cyklu graficznego „Aniołowie nigdy nie umierają”, korzystałem z wielu programów graficznych. Programy jakich używałem to Adobe Photoshop i Adobe Illustrator. W skład mojego warsztatu graficznego - cyfrowego wchodziły także urządzenia peryferyjne, takie jak: tablet aktywny, skaner, aparat fotograficzny, czy drukarka laserowa do próbnych wydruków. Trudnością technologiczną stało się to, żeby z rysunków, które wcześniej wykonałem i przetransponowałem do komputera, przekonwertować esencję linii bitmapowej na linie wektorową. Oczywiście istnieje możliwość automatycznej zamiany, lecz strata jakości przy tym zabiegu była dla mnie zbyt duża. Można oczywiście pokusić się o edytowanie krzywych Béziera i korygować przebieg linii, lecz przy tak dużej ilości wierzchołków jest to praktycznie niewykonalne. Zależało mi więc na tym, aby efekt końcowy był zawarty w materiale wyjściowym w pełnej gamie walorowej.

Gdy linia była już uporządkowana, a efekt zadowalający, płaszczyzny definiowałem w dość swobodny i łatwy sposób, za pomocą tzw. progów. Dzięki temu linia i płaszczyzna współlistnieją i uzupełniają się, dając jednolity satysfakcjonujący element graficzny. Jednocześnie nie zatraciły one istotnego kształtu rysunku. Realizacja dalszej budowy tonalnej rysunku odbywała się przy kopiowaniu i skalowaniu odpowiednio poukładanych linii. Kiedyś należało pamiętać, aby linie tworzące dany ton były od siebie w odpowiedniej odległości, ze względu na możliwość „zalania” pomiędzy nimi, podczas procesu wydruku. Dzisiaj to niebezpieczeństwo zostało już wyeliminowane technologicznie. Najnowocześniejsze maszyny drukarskie solwentowe, drukują najmniejsze elementy do 2 punktów pikselowych, co uniemożliwia powstawanie mory i smużenia, podczas wydruku. Posługując się Photoshopem, mam możliwość wypełnienia kreską płaszczyzn w postaci rastrów elektronicznych. Raster amplitudowy, liniaturowy to raster klasyczny, autopiorny, modulowany amplitudowo. Najczęściej używałem go w swoim projekcie. Kolejno jest raster stochastyczny, modulowany częstotliwościowo, jest też używany jako raster fazowy, ze względu na brak kątów rastra, co za tym idzie – brak rozetek i widocznej mory na wydruku. Rzadziej pojawia się raster hybrydowy. Jest to II generacja rastru częstotliwościowego, będącego kombinacją amplitudowo– częstotliwościową. Zaletą jest pominięcie programów bitmapowych (ze względu na rozmyte piksele) i zakończenie procesu twórczego w programie wektorowym np. Illustrator. Zapisywanie końcowych plików TIFF, z kompresją obrazu LZW, wyplaszczając ten plik

z zachowaniem dodatkowej warstwy alfa, pozwala na precyzyjną, wielopowtórzeniową kontrolę wydruku. Zdziwiające jest to, że odbitki stanowe w grafice warsztatowej, są dla komputera kopiami zapasowymi, warstwami roboczymi, które można w dowolny sposób zmieniać, przekładać, zonglować nimi, zmieniać inwersję (odwracanie obrazu, tworzenie tzw. matrycy negatywu) Odpowiednie zróżnicowanie i łagodne przejścia tonalne, faktury, to trudność odpowiedniego ułożenia białych kresek tworzących światła w stosunku do czarnych kresek, aby zachować w dalszym ciągu powierzchnię, płaszczyznę, wibrującą tonalnie w równych walorach czy odmiennych kolorach.

Podjąłem się trudnego zadania, udowodnienia tezy, że grafika komputerowa jest zbliżona do grafiki warsztatowej i posiada w swym bogactwie technologicznym możliwość kreowania świata grafiki wkłęsłodrukowej za pomocą wirtualnej przestrzeni. W swojej pracy staram się udowodnić, że jest to możliwe. To właśnie w technice cyfrowej rylce zastąpiłem kursorem komputerowym, a tintę rastrowym groszkiem. Zajmując się techniką cyfrową już od ponad dziesięciu lat, doszedłem do konkluzji, że technika komputerowa jest bardzo wszechstronną techniką graficzną, a na podstawie ewaluacji świadomości ludzkiej, coraz częściej spotykam się z akceptacją dokonań przedsięwzięć artystycznych tzw. cyfry. W dalszym ciągu nieustannie poszukuję pomostu łączącego druk cyfrowy z technikami dawnych mistrzów. Kiedy mi się to uda? Nie wiem. Jednak droga, którą sobie obrałem jest tak ekscytująca jak jazda motocyklem w nieznaną.

Powroty do tradycji

Każdy grafik, będąc artystą jest również rzemieślnikiem. Nie obrażają się na mnie za to koledzy artyści. Nie bez kozery grafika artystyczna nazywana jest warsztatową. Malarstwo czy rysunek nie doczekało się takiego przydomku (nie odejmując znaczenia tym dyscyplinom artystycznym) zapewne o tym stanowi fakt, że technika nie jest tam istotą w procesie twórczym. Ważnym elementem w środowisku grafików jest przepływ informacji, wymiana doświadczeń warsztatowych, których inne dyscypliny artystyczne zazwyczaj nie robią. Liczne sympozja i opracowania graficzne, są potwierdzeniem stosowania obecnie starych klasycznych metod jak i nowych. Często, bywając na wystawach grafiki, z twarzą zbliżoną do odbitki, staram się odgadnąć technikę wykonania i niuanse technologiczne jakich użył autor, aby uzyskać odpowiedni efekt. Toteż rozmowy w kularach to rzecz symptomatyczna w środowisku grafików, gdzie zwykle górnołotne uniesienia artystyczne skupiają się na tematyce warsztatowej. Dzielenie się moim warszatem daje mi satysfakcję wynikającą z uchylenia tajemnicy.

Lubię niebezpieczeństwo i balansowanie na linie, to mnie wzmacnia od środka, buduje moje poczucie bycia „twardzielem”. Dlatego karkołomna przesiadka z wcześniejszego druku na papierze, później na PCV, na blachę tytanowo – cynkową, podjęta została w sposób niezwykle naturalny. Kiedy powstała koncepcja „aniołów”, kiedy wyłaniał się obraz jeszcze nie ostateczny, forma nieokreślona, trudno byłoby mi realizować ten pomysł, nie używając

nadruku na metalu, a później go trawić kwasem. Analogicznie upajałem się pracą przy powstawaniu pierwszych grafik w pracowni komputerowej, jak i później w warsztacie graficznym, w którym dawno nie byłem.

Oczywistym jest fakt, że na uczelni jestem postrzegany jako „komputerowiec od cyfry”, pracuję w Pracowni Technik Cyfrowych i z tym mnie wszyscy utożsamiają. Z drugiej zaś strony nie czuję stygmatu, w żaden sposób, tym bardziej, że przez dłuższy czas zajmowałem się wkłęsłodrukiem, a przy poprzednich cyklach często używałem z premedytacją fragmentów wytrawionych blach. Poczucie wolności graficznej daje mi przekonanie o tym, że nigdy się nie zamykałem na żadną technikę i na jeden sposób wydruku. Trwając w tym przekonaniu, dążę do celu, którym jest znalezienie własnej formy wypowiedzi artystycznej. Wcześniej wspominałem, że pomysł wydruku na blachach skłaniał mnie do dużych formatów, co umożliwiła mi ta technika. Jednak ograniczyłem się do mniejszych formatów, czyli 80x80 cm i mniejszych, ze względów logistycznych. Macierzysta uczelnia posiada duże i bardzo dobrze wyposażone dygistorium, lecz mimo wszystko tak duże matryce nie mieszczą się w nim. Na potrzebę tego cyklu, stworzyłem własny warsztat do trawienia matryc, zakopując bardzo duże kuwety, które pozwoliły na swobodną realizację mojego planu. Pamiętam jak dziś, kiedy wcześniej podjąłem się realizacji zestawu sześciu grafik wkłęsłodrukowych o wymiarach 70x60 cm. Przysporzyło mi to wiele kłopotów technicznych, a nieustająca praca nad tym cyklem przyprawiła mnie o stan bliski depresji, po bardzo długim i żmudnym czasie jej realizacji. Roztaczająca się wizja powrotu do tych traumatycznych chwil, sprawiła, że zdałem sobie sprawę, że tylko własny warsztat i spokój z jakim mogę pracować, bez udziału osób trzecich, pozwolą przebudować podejście do pracy. Jej charakter diametralnie się zmienił, może szybkość nie była zawrotna, lecz tracąc z oczu ogrom pracy końcowej, mogłem skupić się na detalu i szczegółowym opracowaniu poszczególnych fragmentów. Postępowało to sukcesywnie, bez narażenia się na znudzenie czy zniechęcenie dalszą pracą. Powyższa dygresja nt. „Zbioru grafik wkłęsłodrukowych” odnosi się do analogii, którą zauważam. Mianowicie praca wyłącznie na matrycy metalowej, a co za tym idzie, wykorzystywanie odprysku, miękkiego werniksu, akwatinty, suchej igły czy akwaforty, nie daje mi wglądu w całość, a jedynie niewielkie fragmenty jej całości. Ogromne znaczenie ma dla mnie praca z komputerem, gdyż w czasie rzeczywistym mam podgląd na całość pracy i od początku do końca ją kontroluję. Natomiast po wydruku solwentowym, nałożona struktura nie poddaje się działaniu kwasu azotowego i mogę kontynuować trawienie, gdzie przypadek jest wartością dodaną. Często reakcja na powstałe trawienia jest zaskakująco pozytywna. Taki charakter pracy jest możliwy wówczas, gdy projekt przeniesiony na blachę metalową jest definitywnie zamknięty, że nie ma potrzeby podejmowania decyzji o jakichkolwiek zmianach i modyfikacjach podczas pracy. Dzięki takiemu systemowi pracy nie wypalam się, nie zniechęcam, a początkowa pewność siebie i zadowolenie pozostaje i nie słabnie. Czuję, że mam dwie drogi realizacji – natychmiastowa praca lub jej składowanie na stosie pomysłów. Zdecydowanie wybieram pierwszą drogę, ze wglądu na panujące podniecenie, zapał i chęć nadania już określonej formy powstającej grafice. Jest to dla mnie nowe, bogate doświadczenie, które stymuluje mnie intensywnie i pcha w stronę urzeczywistnienia nowego pomysłu. Patrząc na to z drugiej strony,

natychmiastowa decyzja o druku i późniejsze trawienie, po skończonym projekcie komputerowym, nie daje mi czasu na samoocenę. Nie tworzy dystansu, który mógłby zatrzymać ten proces. Taki stan emocjonalny związany z codzienną pracą nad końcowym efektem, utrzymuje mnie w permanentnym związku z projektem. Niesamowitym efektem jaki powstał podczas realizacji „aniołów”, jest to, że nadruk na metalu trawiony w późniejszym czasie, można pokryć farbą drukarską i odbić na prasie tradycyjną metodą, uzyskując powtarzalność odbitek.

Doświadczenie jakie zdobyłem podczas realizacji prac techniką grafiki cyfrowej oraz wkłęsłodruku, ukształtowały we mnie estetykę wyglądu poszczególnych grafik. Charakter odbitek i późniejsze ich opracowanie, wiąże się z tym, że przed przystąpieniem do pracy nad gotową formą, staram się przygotować projekt tak szczegółowo, aby pozostawić jak najmniej miejsca na przypadek. Zdarza się oczywiście, że nie stosuje tego założenia i poddaje się emocjom siedząc nad czystą kartką, bez jakiegokolwiek wizji i wstępnego konceptu. Dlatego też, pracując w technologii bardzo złożonej, wymagającej sprecyzowania i zwizualizowania pomysłu, przed realizacją cyklu „Aniołowie nigdy nie umierają”, założyłem użycie takiej metody.

Metodę jaką sobie obrałem przy realizacji projektu, w sposób zasadniczy podzieliła go na trzy części. Pierwszy etap to projektowanie, następnie wydruk na metalu, a na końcu trawienie. Każdy z tych etapów sprawił, że towarzyszące emocje podczas pracy przenikały się wzajemnie i kończąc jakiś element, zaczynałem następny. Sprawilo to, że nie zdążyłem się znudzić, czy zmęczyć daną grafiką. Pracowałem na wielu etapach równocześnie, bez pomyłek, zachowując ciągłość wykonywanej pracy. Pierwszy etap jest dla mnie najważniejszy, wymagający i niepewny. Jednak przewidując taki schemat wydarzeń, zadbałem o to i stworzyłem sobie doskonałe warunki warsztatowe oraz dobre wewnętrzne nastawienie. Wówczas cała forma przedsięwzięcia, zaczynała nabierać odpowiedniego kształtu, tworząc się samoistnie, według własnego rytmu i tempa. Z błogiej sielanki artystycznej budziła mnie myśl, która przepełniała mnie obawą, że pomysł i środek wyrazu jakiego chcę użyć – już był., że się wypaliłem, i że nie podołam dalej, wpadając w sidła autoplagiatu.

Drugi etap to wyłącznie praca warsztatowa. Docinanie metalowych płyt na gilotynie przemysłowej. Próbné wydruki na drukarce flatbed printer drukującej atramentem UV, na różnych podłożach. Moment pracy fizycznej zamykał wszystkie intensywne emocje do środka i uwalniał je dopiero przy powstawaniu następnego projektu. Ta chwila, przystanek emocjonalny, pozwalał na złapanie oddechu, wyciszenie się i powrót do pracy koncepcyjnej. Sam nadruk na płaszczyznę metalu nie odbywał się w sposób standardowy, ze względu na fakturę powierzchni jaką sam nadałem. W trybie standardowym dysze drukarki poruszają się nad materiałem drukującym w odległości 2 milimetrów. W moich grafikach różnicowanie powierzchni drukującej było od zera do 4 milimetrów. Aby nie uszkodzić elementu ruchomego z zamontowanymi dyszami, wartego kilkaset tysięcy złotych, Największą trudnością okazało się to, że wydruk na metalu musiał uwzględniać odseparowywaną warstwę alfa.

Ta separacja sprawiła „niedodruk” na matrycy metalowej. Mówiąc innymi słowami, przy standardowym nadruku, biel i tonalność szarości odbywa się za sprawą białego podłoża papieru. W moich wydrukach warstwa alfa sprawia, że metal jest odsłonięty, pokazany w swej czystej postaci, w jakiej wyjechał z huty, a biele i szarości są nadrukowane. Wiele czasu i prób poświęciłem temu, aby ten efekt był dla mnie satysfakcjonujący. Więż jaka rodzi się wówczas pomiędzy artystą, a matrycą, jest wcześniej nieodczuwalna. Wytwarza się intymny kontaktz powierzchnią, wprost proporcjonalny do czasu jaki się jej poświęca. Wcześniej nie doznawałem takich odczuć przy projektach cyfrowych, gdzie projekt jest jednocześnie matrycą, a udział projektanta kończy się na zleceniu wydruku w firmie poligraficznej. Bezpośrednia praca nad surowa materiał metalu, podnosi temperaturę, a błędy, jeżeli jakiegokolwiek wynikają z niedoskonałości pracy człowieka, dodają element humanistyczny – akceptowany jako wartość dodana.

Ostatnim etapem, kończącym dany cykl produkcyjny grafiki, jest trawienie. Dokładnie takie samo, jak setki lat temu praktykowali wielcy mistrzowie wklęsłodruku. Stosuje je na odkrytych wcześniej elementach blachy. Tinta, akwaforta, odprysk, miękki werniks, wszystkie te techniki dają mi możliwość wyżycia się nad dana materiał. Należy je stosować bardzo umiejętnie ze względu na bardzo szybkie wtargnięcie niepotrzebnych elementów w obszar już dobrze skomponowanej matrycy. Robię więc to bardzo delikatnie i umiejętnie. Zdarzają się błędy ręki artysty, ze względu na starodawną metodę, gdzie czynnik ludzki jest oczywisty i akceptowany, zastępujący końcowy podpis na grafice jako „charakter pisma” osoby, która go wykonała.

Z każdego etapu pracy i trudów włożonych w każdą pracę graficzną, począwszy od projektu, poprzez pracę fizyczną - cięcie i trawienie metalowych blach, czerpię inny rodzaj przyjemności. To ogromna nagroda, gdy cały włożony wysiłek kończy się gotową grafiką. Jest to moment, który pozwala mi nabrać długo oczekiwanego dystansu i ocenić ostateczny efekt. Pomiedzy tymi trzema etapami, dostrzegam symbiozę i równowagę wprowadzoną w proces twórczy. Wczoraj zdarzyły mi się przestoje twórcze w poszukiwaniu odpowiedniej drogi. Dzisiaj czuję pęd powietrza i przestrzeń w tworzeniu nowych grafik.

Jestem pełen nadziei, że trud włożony w tę pracę i doświadczenie zdobyte podczas tworzenia cyklu, zaowocują w przyszłości kolejnymi dziełami. Nie zamykam tego rozdziału, gdyż aniołowie nigdy nie umierają, a nieśmiertelność to przecież ciągłość, nieprzerwane trwanie.



Robert Jundo

1. Daniel Abadie, „Amerykański Hiperrealizm”, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, 1981.
2. Magdalena Czubińska, „Fotorealizm amerykański. Z kolekcji Rodziny Louisa K. i Susan P. Meiselów”, Muzeum narodowe Kraków, Kraków, 2009.
3. Jarosław Gibas, „Motocyklizm. Droga do mindfulness”, Wydawnictwo Helion, 2016.
4. Serge Guilbaut, „Jak Nowy York ukradł ideę sztuki nowoczesnej. Ekspresjonizm abstrakcyjny, wolność i zimna wojna”, Wydawnictwo Hotel Sztuki, Warszawa, 1992.
5. Adam Kotula, Piotr Krakowski, „Sztuka abstrakcyjna”, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1973.
6. Ewa Kuryluk, „Hiperrealizm – Nowy Realizm”, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1979.
7. Witold Palak, „Księżycowa autostrada”, Wydawnictwo Helion, Gliwice, 2015.
8. Robert M. Pirsing, „Zen i sztuka obsługi motocykla”, Dom wydawniczy Rebis, Poznań, 2005.
9. Fred Rau, „Biblia turystyki motocyklowej”, Wiedza Powszechna, Warszawa, 2020.
10. Barbara Rose, „American Art Since 1900”, Published in the USA by Frederic A. Praeger, Inc, Nowy York, USA, 1967.
11. Emilio Scotto, „Najdłuższa podróż”, Wiedza Powszechna, Warszawa, 2015.
12. Mirosław Stachowski, „Motocyklem nad Bajkał”, Wydawnictwo Sorus, Poznań, 2013.
13. Stanisław Krzysztof Stopczyk, „Malarstwo Polskie. Od realizmu do abstrakcjonizmu”, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa, 1988.
14. Andre Van Der Wende, „Boy with toy, Harleyem przez Amerykę”, Wydawnictwo Novae Res, Holandia, 2015.
15. „Historia Sonnyego Bergera i klubu motocyklowego Heells Angels” Wydawnictwo Kagra, Poznań, 2010.

motobracia

motobracas

Robert Jundo



Autoreferat



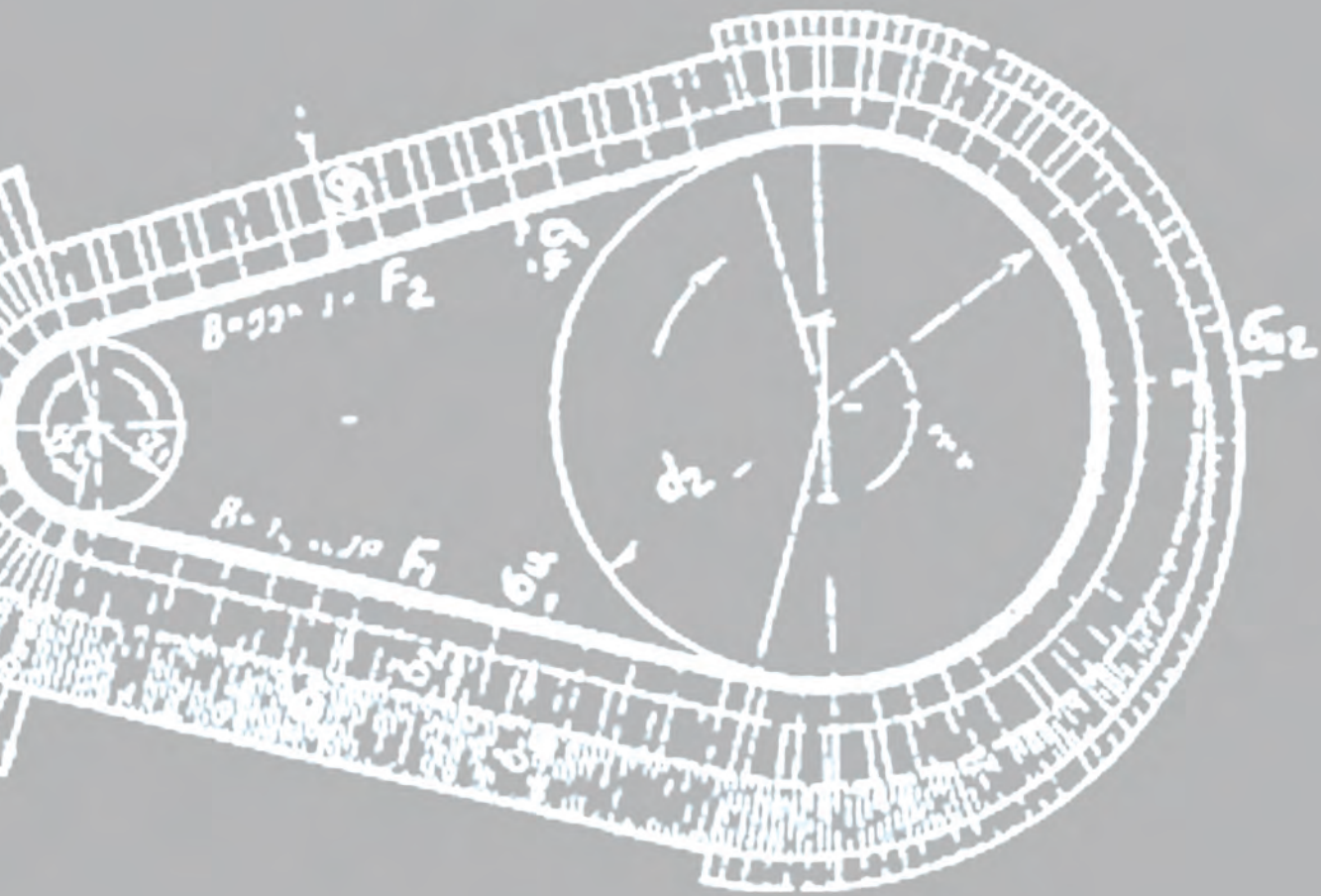
Zdjęcia ze zbiorów prywatnych, foto. Robert Jundo, Konrad Jęcek



Zdjęcia ze zbiorów prywatnych, foto. Robert Jundo, Konrad Jęcek

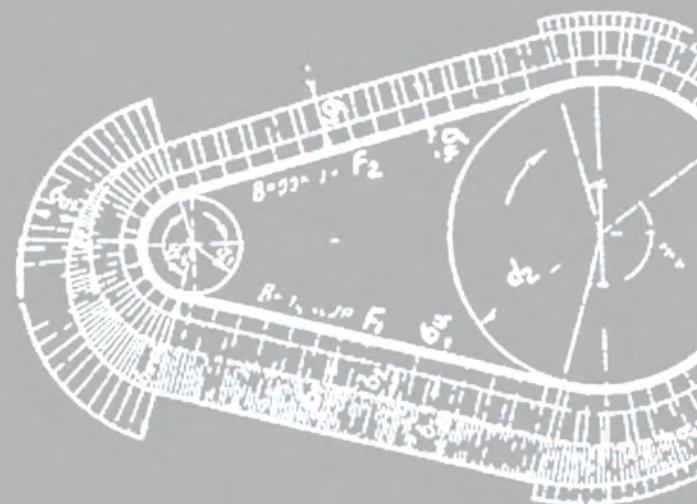


$$\delta_{\max} = \delta_1 + \delta_u + \delta_y$$



...Komputery są bezużyteczne. Mogą nam dać tylko odpowiedź...

Pablo Picasso



dr Robert Jundo

Institute of Artistic Graphics
Faculty of Fine Arts
Academy of Fine Arts in Lodz

2.

**SUMMARY
OF PROFESSIONAL
ACCOMPLISHMENTS**

index

<i>Curriculum vitae</i>	44
<i>Application</i>	45
<i>Personal Data of the Applicant</i>	47
<i>Summary of Professional Accomplishments</i>	48
<i>List of scientific and artistic achievements</i>	49
<i>Autoreferat in English</i>	54
<i>Habilitation thesis indicated</i>	
<i>Angels Never Die</i>	76
- <i>Galeria Biblio - Art in Łódź</i>	155
- <i>Kierat Gallery in Szczecin</i>	175

dr Robert Jundo

Robert Jundo



Summary of Professional Accomplishments

I was born in 1967 in Łódź. He deals with graphics. I am a graduate of the Academy of Fine Arts in Łódź. In 2009, I graduated with honors in the Digital Techniques Studio of prof. Gregory Chojnacki, and the defense of the diploma obtained the status of the best diploma Academy of Fine Arts in Łódź. For outstanding achievements during studies I received the Rector's scholarship and the Minister of Heritage's scholarship National Bogdan Zdrojewski.

Since 2011, he has been working as an assistant professor at the Graphics Institute at the Faculty of Fine Arts of the Academy of Fine Arts in Łódź, until today. He is an assistant in the Laboratory of Digital Technologies, led by prof. Gregory Chojnacki. From 2019, I also started working at the Social Academy of Sciences in Łódź, where I run my own Photography and Composition studio.

I organized 18 individual exhibitions. I have participated in over 40 collective, national and international exhibitions in the country and abroad, including:

Graphic exhibition, 2nd Graphic Biennale, Piotrków Trybunalski **(2013)**
 Graphic exhibition, Estancia La Canada Escaguey, Merida, Venezuela **(2013)**
 Graphic exhibition, Villas Carrizalillo, Puerto Escondido, Mexico **(2013)**
 Contemporary Art Gallery. Exhibition of Artistic Graphics of the Department of Graphic Arts of the Academy of Fine Arts in Łódź, Łomża **(2014)**
 Collective exhibition of the Department of Graphic Arts of the Academy of Fine Arts in Łódź, Ostrava, Czech Republic **(2014)**
 Exhibition of graphics, OdNowa Gallery, Academy of Fine Arts in Łódź **(2015)**
 Przystanek Historia Educational Center of the Institute of National Remembrance. Exhibition of Students and Teachers of the Department of Artistic Graphics of the Academy of Fine Arts in Łódź, Warsaw **(2015)**
 Exhibition of graphics, "XX Winter Salon of Sales", Bureau of Art Exhibitions, Skierniewice **(2016)**
 Exhibition of the graphic book "Corvi", Oratorio San Giovanni Battista, Sal Salimbeni Italy **(2017)**
 Graphic exhibition, International Art Review, "Alternatives 33", Gallery 33 Ostrów Wielkopolski **(2017)**
 Graphic exhibition. Praia de Esmoriz - Averoio, Premium Gallery, Porto, Portugal **(2017)**
 Graphic exhibition, Graphic Museum in Guanlan, China **(2019)**
 Graphic exhibition, "International Meetings Artistic Trzebiatów 2019" **(2019)**,
 Graphic exhibition, "Kafka differently-portrety", Lipczyński Foundation Paprotno Palace **(2019)**
 Graphic exhibition, "Łódź to Gdańsk", Gallery of the Academy of Fine Arts in Gdańsk **(2019)**
 Graphic exhibition, Gallery Graphics Department, Nicolaus Copernicus University in Toruń **(2019)**
 Exhibition graphics, Gallery of the Lodz Philharmonic for them. Artur Rubinstein **(2020)**
 Graphic exhibition, Uniwersytet im. Adam Mickiewicz in Poznań **(2020)**
 Exhibition graphics, Biblio - Art Gallery, Lodz University of Technology **(2021)**
 Exhibition of graphics, Kierat Gallery, Szczecin **(2021)**
 Graphic exhibition, "33 Polish Plein-air Miejski", Exhibition Pavilion of the Częstochowa Museum in the park them. Stanisława Staszica **(2021)**
 Graphic exhibition, project "Suitcase", Galeria Szefska 16, Poznań **(2021)**

I took part in national and international symposia:

Graphic and painting symposium, "Dunes", Łeba. **(2012)**
 Symposium graphic "International Art Meetings Trzebiatów 2019", Trzebiatów Cultural Center **(2019)**

Academy of Fine Arts in Łódź
Woj. skł. Polsk. 121, 91-76 Łódź

(name and address of institution conferring the post-doctoral degree of habilitated doctor, in charge of the procedure)

through:

The Council of Scientific Excellence

pl. Defilad 1
00-901 Warsaw
(Palace of Science and Culture, 24th floor,
room 2401)

Robert Gregorz Jundo

(name of applicant)

Academy of Fine Arts in Łódź

(name of employer/academic institution unit)

Application

dated 01.06.2021

re.: commencement of the procedure for the conferment of the post-doctoral degree of doctor habilitated in the field of Art in the following discipline Fine arts and art conservation

Scientific achievement which entitles the applicant to commence the procedure for the conferment of the post-doctoral degree of doctor habilitated

"motorcycle subcultures and fine art of the second half 20th and early 21st century. (Angels never die)"

Pursuant to art. 221 para 10 of the Higher Education and Science Act dated 20 July 2018 (Polish Journal of Laws of 2018 item 1668, as amended) I hereby kindly request that the habilitation commission pass a resolution on the conferment of the post-doctoral degree of doctor habilitated in **secret/open** voting*¹

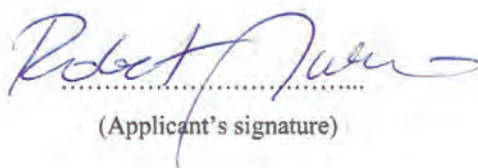
¹ * Delete if not applicable

I was advised of the following:

The President of the Scientific Council of Excellence with its registered office in Warsaw (pl. Defilad 1, 24th floor, 00-901 Warsaw) is the Administrator of personal data collected under the procedure for the conferment of the post-doctoral degree of doctor habilitated.

Contact us via e-mail: kancelaria@rdn.gov.pl , phone 22 656 60 98 or personally at our office. Personal data shall be processed pursuant to art. 6 para 1 letter c) Regulation (EU) 2016/679 dated 27 April 2016 in connection with art. 220-221 and art. 232-240 of the Higher Education and Science Act dated 20 July 2018, for the purposes of the procedure for the conferment of the post-doctoral degree of doctor habilitated and in order to exercise the rights and obligations as well as the right to appeal in this procedure.

For detailed information on processing personal data in the procedure see www.rdn.gov.pl/klauzula-informacyjna-rodo.html



(Applicant's signature)

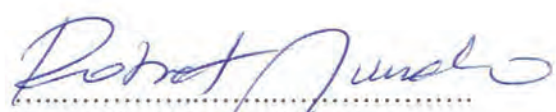
Personal Data of the Applicant

- 1. Name: Robert Gregor
Jundo
- 2. Name of employer: Academy of Fine Arts
in Łódź
- 3. Mailing address: Dziękowań 349
95-083 Lutoniewsk
- 4. Phone no.: 509 539 612
- 5. E-mail: jundo@wp.pl
- 6. PESEL number/Identity card: 67061701039
- 7. Number and series of identity card if the applicant is not a PESEL holder:
AXW 126992

Robert Jundo
(Applicant's signature)

Summary of Professional Accomplishments

1. Name
2. Diplomas, degrees conferred in specific areas of science or arts, including the name of the institution which conferred the degree, year of degree conferment, title of the PhD dissertation
3. Information on employment in research institutes or faculties/departments or school of arts
4. Description of the achievements, set out in art. 219 para 1 point 2 of the Act
5. Presentation of significant scientific or artistic activity carried out at more than one university, scientific or cultural institution, especially at foreign institutions
6. Presentation of teaching and organizational achievements as well as achievements in popularization of science or art
7. Apart from information set out in 1-6 above, the applicant may include other information about his/her professional career, which he/she deems important.


.....
(Applicant's signature)

**List of scientific or artistic achievements which present a major contribution
to the development of a specific discipline**

Information contained herein should clearly refer to two different periods, i.e. the period prior to the award of the PhD degree and the period between the conferment of the PhD degree and the award of the post-doctoral degree of doctor habilitated.

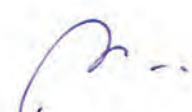
**I. INFORMATION ON SCIENTIFIC OR ARTISTIC ACHIEVEMENTS
SET OUT IN ART. 219 PARA 1. POINT 2 OF THE ACT**

1. Scientific monograph, pursuant to art. 219 para 1. point 2a of the Act; or
2. Cycle of scientific articles related thematically, pursuant to art. 219 para 1. point 2b of the Act; or
3. List of completed original project, engineering and design, technological or artistic achievements, pursuant to art. 219 para 1. point 2c of the Act.

In the case of co-authored works, it is recommended that the applicant and his/her collaborators present a declaration of their substantive (expressed NOT as a percentage) contribution to every work [e.g. author of a research hypothesis, research initiator, performed specific research (e.g. performed specific experiments, designed and compiled questionnaires etc.), performed result analysis, prepared a manuscript of an article and other]. The author's contribution, including the applicant's contribution, should be described in detail so as to make it possible to precisely assess his/her contribution and role in the creation of each of the works.

II. INFORMATION ON SCIENTIFIC OR ARTISTIC ACTIVITY

1. List of published scientific monographs (including the monographs not mentioned in section I.1).
2. List of published chapters in scientific monographs.
3. Information about membership in editorial boards preparing scientific monographs for publication.



4. List of articles published in scientific journals (including the articles not mentioned in section I.2).
5. List of project, engineering and design as well as technological achievements (including the achievements not mentioned in section I.3).
6. List of public realizations of works of art (including the works not mentioned in section I.3).
7. Information on presentations given at national or international scientific or arts conferences, including a list of lectures delivered upon invitation and plenary lectures.
8. Information on participation in organizational and scientific committees at national or international conferences, including the applicant's function.
9. Information on participation in the works of research teams realizing projects financed through national and international competitions, including the projects which have been completed and projects in progress, and information on the function performed in the team.
10. Membership in international or national organizations and scientific societies, including the functions performed by the applicant.
11. Information on internships completed in scientific or artistic institutions, also abroad, including the place, time and duration of the internship and its character.
12. Membership in editorial committees and scientific boards of journals, including the functions performed by the applicant (e.g. editor-in-chief, chairman of scientific board etc.).
13. Information on scientific or artistic works reviewed, in particular those published in international journals.
14. Information on participation in European or other international programmes.
15. Information on participation in research teams realizing projects other than those defined in section II.9.
16. Information on membership in the teams assessing applications for financing of research projects, applications for scientific awards, applications in other competitions of scientific or didactic character.



III. INFORMATION ON COOPERATION WITH SOCIAL AND ECONOMIC ENVIRONMENT

1. List of technological works.
2. Information on cooperation with economic sector.
3. Obtaining the right of industrial property, including the national or international patents granted.
4. Information on implemented technologies.
5. Information on performed expert analyses or other studies prepared on request of public institutions or entrepreneurs.
6. Information on participation in expert and competition teams.
7. Information on artistic projects realized in non-artistic environment.

IV. SCIENTOMETRIC INFORMATION


1. Information on the Impact Factor (in the fields and disciplines in which this parameter is commonly used as a scientometric index).
2. Information on the number of citations of the applicant's publications, including a separate list of self-citations.
3. Information on *h*-index held.
4. Information on the number of the points awarded by the Ministry of Science and Higher Education.

Information included in section IV should also indicate the database, which was the source of information. When selecting this database specific character of the scientific field and discipline in which the candidate applies for the conferment of the post-doctoral degree of doctor habilitated should be considered as an important factor.

The Council of Scientific Excellence informs that in its opinion it is recommended to provide the scientometric data; it is also a widespread practice applied by the applicants seeking academic promotion. It should be stressed, however, that scientometric data included in the applications for the commencement of promotion procedures cannot serve as a criterion for evaluation of the Candidate's scientific work for the entities awarding the PhD and post-



doctoral degrees and for the Council of Scientific Excellence itself, or for the bodies running procedures for the award of a degree or title. The primary goal of these entities is expert evaluation of the scientific work of the Candidate seeking academic promotion. The decision on the conferment of the degree or title should not depend on the fact that such data is included.


.....
(Applicant's signature)

AUTOREFERAT

Title of the habilitation thesis:

Motorcycle subcultures, and the art of the other half XX and early XXI century. *(Angels never die)*

„After all, there is such a thing as travel contagion, and it's a kind of diseases that are essentially incurable”

Ryszard Kapuściński

Angels never die. That is the title of the fifth cycle of graphic works in my oeuvre. The main difference between the first and the last series of graphics lies in the choice of a different graphic technique despite the use of the same creative medium, which is a computer and its virtual matrix. Reflecting on the content that influenced the collection of graphics “Angels Never Die”, I found it in rock music, road movie, motorcycle tales, subculture and the life of motorcycle fraternity. I am also seeking inspiration in building and rebuilding custom motorcycles, creating tattoos, garments, motorcycle helmets as well as in the lives of motorcycle groups MC (Motor Club). It is the record of events, the photograph of memory frozen in the past, with hope for the present and the future, that are of particular importance for me.

The set of content creates the habilitation thesis that takes into account recorded frames of memory, special plans, views of the people creating a motorcycle subculture. It consists of graphic works from the last two years. They are created in digital graphics technique in the final record and combined with one another into a variety of configurations. It is deeply satisfying for me to use also intaglio print, monotype or drawing. To achieve the best artistic effect I mix various printing techniques and the selection of a titanium-zinc plate as a material to print on is not a coincidence, but an intentional choice in the final execution of the created graphic work.

“Angels Never Die” is a title of two exhibitions suggested by me as the habilitation thesis. The presentation took place at the Biblio–Art Gallery located in the Main Library of the Lodz University of Technology and at the Kierat Gallery in Szczecin, in 2021.

The habilitation cycle “Angels Never Die” consists of works bearing the following titles:

ARAEL - archangel
 AZAZEL – angel of the arts of evil
 AZRAEL – angel of death
 BARACHIEL – angel of blessing
 BINAH – angel of reason
 CAMAEL – angel of war
 CASSIEL – angel of loneliness
 DUMAH – angel of silence
 GABRIEL – angel of destruction
 GEBURAH – angel of willpower
 HANIBAL – gracious angel
 HANIEL – angel of principality
 HASED – angel of compassion
 HOD – angel of universal information
 HOKMAH – angel of omnipotence
 JEHOEL – angel of fire
 JOSED – angel of strong feelings
 KHAMAEL – angel of strength
 KETHER – angel of creative power
 LAILAH – angel of night
 MALKUTH – angel of the strength of the earth / the earth’s power
 MARUT – angel of sorcery
 MICHAEL – angel of mercy
 MURIEL – angel of virtue
 NAKIR – angel of the faith of the dead
 NETZACH – angel of eternity
 PHANUEL – angel of hope
 RAGUEL – angel of justice
 SACHIEL – angel of wealth I
 SACHIEL – angel of wealth II
 TIPHARET – angel of primal force

The inspiration for the cycle of graphic works were countless motorcycle trips, meetings with passionate people, places of bygone youth, daring ride on the edge, a wonderful adventure. Memories became a motivation, a moment of meditation, a harbour, an oasis of peace, where the reflection on the world and myself allowed to restrain mad dash. It is the calmness and energy of memories, combined with the realities of the present day, that has given the final shape to my graphics, which form an open cycle with subsequent works being added to the collection to build a new content in it. A unique rock ballad, Hells Angels, "Angels Never Die" was for me one of the most important incentives to create the graphic cycle giving it a title at the same time.

Angels are spiritual, extrasensory, immaterial beings, existing, perhaps somewhere next to us. However unknown, they are associated with immortality, power, perfection. An angel, in its material form, is associated with something good. Where does, therefore, the name "Hells Angels" come from? The sinister-sounding name was given to the flying machines by their pilots who fought in China during World War II. The name that emanates evil, ruthlessness, expresses rebellion and terror was taken over by American motorcyclists returning from the war and forming groups called "Hells Angels". Yet God sends his angels to protect us from many dangers. The Bible says: "See, I am sending an angel ahead of you to guard you along the way...." Ex 23, 20 (NIV) Guardian angel is constantly standing by us to make sure that we do not get hurt. Angels of goodness are our protectors on Earth, and the Bible says: "... See that you do not despise one of these little ones. For I tell you that their angels in heaven always see the face of my Father in heaven." Mt 18:10 (NIV)

Another task of angels is to adore the second coming of Jesus the Saviour to Earth. It is them, with their trumpets, hierarchized in heavenly choirs, who are to announce the coming of the Lord to all parts of the world. An angel is a symbol of nobility, beauty, innocence, it is a guardian and comforter. So what is the role of the aforementioned Hells Angels ? Well, there are also evil angels, rebellious, fallen, thrown into the depths of hellfire. The function of the angels of evil is to fight against all good and the world order. "The great dragon was hurled down—that ancient serpent called the devil, or Satan, who leads the whole world astray" Rev 12, 9 (NIV)

And it is just these evil angels who, like the Horsemen of the Apocalypse, are roaming the world on their roaring machines in search of adventures: "When the battle became fierce, there appeared to the enemy from heaven five resplendent men on horses with golden bridles, and they were leading the Jews. Surrounding Maccabeus and protecting him with their own armor and weapons, they kept him from being wounded. And they showered arrows and thunderbolts upon the enemy, so that, confused and blinded, they were thrown into disorder and cut to pieces. Twenty thousand five hundred were slaughtered, besides six hundred horsemen." 2 Maccabees 10, 29-31 (NIV)

Perhaps Hells Angels are a combination of inconsistent, contradictory meanings? Perhaps it is beauty, innocence and delicacy thrown into the depth of evil out of duty, for an idea, for an important cause? Perhaps "the angel of true protein" is a man thrown into the cruelty and meanness of the world, which is sometimes worse than hellfire?

Angels and demons, good and evil, subservience and rebellion, up and down, right and left. It is impossible to take one side unambiguously and with no fear, and yet ... we make a decision, we support something. The same was with angels. Having free will, the ability to direct themselves, they could choose, they could decide their own fate.

Frames of youth

"Angels Never Die" is the fifth graphic cycle in my artistic output. The biggest difference between the previous realizations, created entirely in the field of modern technology of virtual world, and the present one, lies in the selection of appropriate artistic devices. Starting from self-creation - a line, mark, drawing, symbol, through UV solvent printing, and ending with intaglio print. My experience and ability to control my emotions while using a computer enable my unrestrained and controlled artistic statement. The first serious realization was a collection of diploma works, created during the last year of studies (2009). A series of digital graphics was inspired by a motorcycle as a sculpture of the 20th century. The double track of the Honda VTX, its chromes, combined with a naked female body made me realize how difficult that compilation was. It is an integrated, consistent collection of works, which when displayed next to each other, do not compete, but create a coherent composition. Individual components displayed separately though, do not lose anything of their artistic value.

Shortly after graduation, while learning about numerous graphic programs, 3DsMax program in particular, I became fascinated by the hand-made building of motorcycle models and their transformation. The Eden cycle is an exploration and admiration of the technical capabilities of programs for creating 3D virtual space. During many attempts to develop a new graphic format, a collection containing a form and space that did not limit me in any way was created from numerous etudes. This experience opened the way for further searches, maintaining the appropriate proportions between the modernity of virtual reality and the graphic world of the old school of masters. This is how the concept of the doctoral dissertation was born.

A series of over a dozen black and white graphic works carried out digitally in combination with printmaking, drawings or a painting gesture, are an attempt to build a relationship with my previous works. The Harley Davidson Road King is a collection of digital graphics printed on a PVC plate using the UV solvent method, which gives a unique artistic effect as well as the strength and power contained in the material.

It is virtually indestructible and can only be broken like thick glass. No external forces like water or light have a destructive effect on it. My further exploration in the sphere of artistic sensations encouraged me to thoroughly analyze the print in this technology on a different material. The choice fell on Hahnemuhle 300g graphic paper. The attempt to incorporate color into the space of black and white was revolutionary for me.

The realization of digital printing on paper produced an amazing visual effect which reassured me that the combination of old traditions and new solutions is extremely valuable. This approach resulted in my subsequent Painkiller collection, which is a combination of color, form, space, scale. Its name was taken from the crazy album of heavy metal group - Judas Priest.

Five graphic cycles in my short artistic career is not much and at the same time a lot. It should be taken into account that they are very extensive, elaborate large, sometimes in huge formats, giving satiation and satisfaction to viewers. I came to the conclusion that the amount of works presented does not result from the fact that I quickly get bored with the topic or lose interest in a particular technique. I am still trying to pave new ways and search for new emotions in the boundless abysses of graphic art, and any self-imposed difficulties are a challenge for me. Despite the formal variety of my graphics, I am deeply convinced that it is a huge respect for the classical workshop and the growing need to touch the topics of motorcycle subculture that is a common denominator binding my achievements together.

Mentioning the subject matter of my earlier graphic cycles, it is impossible to avoid a reference to the ubiquitous motorcycle. I am a flesh-and-blood motorcyclist, and I have ethyl running through my veins. I know the taste of dust and the grinding of sand in my teeth. I perfectly remember the inconvenience of a long journey and sitting by the fire in the evening. That is my life. Opening the album of recollections in my memory, I realize, however, that I cannot say everything. Some people have a stereotypical image of motorcyclists as people dressed in damaged leather, with beards dirty with road dust, wandering and wreaking havoc, brawling in bars. However, the vast majority of motorcyclists are honest men of character, who comply with the law and work hard on their machines. The motorcycle subculture in Poland is a huge group of motorcyclists concentrated in smaller and larger clubs. Yes, there are also "1%" motorcycle gangs that were labelled like that, because it is said in motorcycle club circles that 99% of all motorcyclists live on the edge of the law. There is only 1% that rejects all norms and bans, lives beyond the law and engages in highly criminal activities. A vest with the club colors is what distinguishes being in a motorcycle group. It is the good that is particularly protected and revered. Patch vest is the club's property and losing it equals losing honor. You cannot buy another one, sew one or borrow, you must regain the lost one. Colors - signs, symbols recognizable on vests create a range of graphic diversity. Starting from eagles, devils, wings, and ending with skulls. The use of symbols is of tremendous importance in recognizing who is a friend, who is the enemy. Similar rules refer to football clubs. Our ideas of motorcycle gangs are very often fueled by films from across the ocean, for example: "Sons of Anarchy", "Easy Rider",

The Motorcycle Diaries", "Mad Max" series, "Beyond the Law", "Wild" or "Wild Hogs". Does that mean that motorcycle gangs do not exist in Poland?

According to police data, the first battle of motorcyclists in Poland took place on the night of 4 to 5 August, 2002 in Niwnica, near Nysa. A group of local enthusiasts of motorcycles were having a good time in one of the houses. Another group of over a dozen aggressors, pulled up to the house. They were armed with machetes, axes, baseball bats, expandable batons and knives. Having destroyed parked cars and motorbikes, they went inside. Witnesses - residents of the neighborhood - later told a Newsweek journalist that everything happened in silence, without screaming or calling for help. Only the sounds of thumps and groans could be heard. The assailants had left before the police arrived.

Moving among that circle of people, it is easy to notice their influence on my path and conscious artistic decision. Being with people who listen to heavy metal music, reconstruct their machines, talk about their tattoos and hark back to the last rallies, it is impossible not to become permeated with that kind of life. The motorcycle subculture has a huge impact on the art at the turn of the 21st century. A film, motorcycles and their modifications, building new machines, tattoos, motorcycle clothes, theater, paintings, jewelry, etc. should be mentioned here. Very long is the list of marks that the motorcycle subculture has left in the community of not only motorcyclists. In me, too.

A motorcycle is a vehicle that is a universal symbol of travelling, of searching for a destination, of dreams and freedom. It is also a machine that takes us into the unknown, promising adventure or romantic rapture. It often accompanies love stories. It is used as a tool of lovers, it provides physical closeness and intimacy. It promises a beautiful future.

A motorcycle is a phallic symbol, it places the owner in the context of strength, decision-making, but also sexual attractiveness. It is an eloquent attribute of masculinity. X muse took up the subject of the road very quickly together with the development and popularity of motorcycles. On one hand, a road movie can be defined as a cinema with the leitmotif of adventure, wandering and travel. On the other hand, it can bear the features of a symbol, a metaphor, a plotline along which the characters move. They are often presented as travellers following their own desires, dreams, lost time or heading towards something that will give them answers to particular questions. They struggle with dilemmas and search for changes in their own lives. Crossways have always been a symbol of the necessity to make a decision, a symbol of uncertainty and choice at the same time:

... there comes a moment in every person's life when they make a decision that affects their future life, when at the crossroads of many roads, they must choose one of them, not knowing where it leads ..

Mario Puzo

Tattoos are another aspect of the world of motorcycles. For some, they are superior to all clothes put together. The phenomenon of tattooing in Poland is extremely complex. It is gaining in popularity, but that kind of body modification is still on the verge of acceptance. All the more a motorcycling tattoo fits into the cult trends, transcending them at the same time. Information on the art of tattooing is widely available in multimedia, on the Internet, in the press and TV programs. Tattoo parlors advertise themselves on every corner of small and big cities. All the same, the majority of society perceives a tattoo superficially and simplifies the idea of them, creating myths. This form of decorating the body is identified by the older generation with lowlife and prison. Unfortunately, a large group of the opponents of tattooing views it as a sign of degeneration, but it is a rather anachronistic way of thinking at the beginning of the 21st century. Nowadays celebrities, actors, musicians, motorcyclists, members of subcultures, housewives, working people and academics decorate their bodies with tattoos. Anyone who wants to have a tattoo can have it made according to their taste. It is not only a drawing, a painting or a decoration, but also a talisman, a signpost, and a hallmark. In fact, it fulfills different functions, depending on the circumstances in which it was created, what it represents, and particularly who wears it.

Symbolism of a motorcycle tattoo is quite rich in meaning. Starting from models of motorcycles, eagles with outstretched wings - an attribute of freedom, to the hallmarks of various subcultures and gangsters, sports fans and motorcycle environments

The motorcycle environment has had a significant impact on the designers of shoes, pants, jackets, helmets and a whole range of gadgets. There is plenty of freely available protective motorcycle clothing, but what distinguishes a motorcyclist, the toughest of all, is a special, personalized helmet, a vest trimmed with club colors, a differently modified motorcycle (usually all black without unnecessary accessories). The general lifestyle, characteristic way of moving and speaking are a sign for clothing manufacturers how to design a given model, a garment, so that it is acceptable to the subculture.

Airbrushing is a clear trend and a rapidly developing field of art. It is very fashionable to airbrush on motorcycle fuel tanks and fenders, decorate helmets, paint on small and huge trucks in this environment. That is why there are more and more painting studios that use technological innovations. The popularity of a motorcycle and motorcycle subculture is so crazy that it is impossible not to notice how much the number of fans of two wheels is increasing every year. The multitudes of two-wheeler enthusiasts come to rallies or concerts, during which the attributes of motoculture are used. It happens that some members of music bands enter the stage on a motorbike, their outfits do not differ from the stage costumes, and the lyrics of the songs often refer to the perception of life characteristic of motorcyclists:

*... I have my own recipe for it
And nothing can stop me from doing that
What am I going to do
A black helmet is hanging on the door
And faded skin and dust beneath it
The one from the previous way*

*When I feel the rush of air
And I fold into the next bend
Something permeates me*

*Time will not catch up with me
Gone are the dreary days
Behind the turn of life
Gas and engine are rushing
Like a thunderbolt that makes the night glow
Keep it going*

*When I feel the rush of air
And I fold into the next bend
Something permeates me*

*When I feel the rush of air
And a flame burns in my soul
Something permeates me ...*

Fatum "Speed Obsession"

One of the cultural events during which the motorbike was used as an element of artistic expression was the play "Balladyna" by Adam Hanuszkiewicz, in which Goplana rides a motorcycle onto the stage.

Słowacki's "Balladyna", directed by Adam Hanuszkiewicz, set design by Marcin Jarnuszkiewicz; Bożena Dykiel (Goplana). The most celebrated performance of the National Theater by Adam Hanuszkiewicz. "Balladyna" was watched by a record number of 336,911 spectators. Captivated by the "multi-style" and "multifacetedness" of Słowacki's masterpieces, the director staged them in the aesthetics of pop culture, finding appropriate effects for a romantic drama in the modern theater of the 1970s. Bożena Dykiel, as Goplana, wore a costume stylized as Jane Fonda's garment from the movie "Barbarella" and she rode a Honda motorbike around the stage.

In the second half of the 20th century, the motorcycle subculture developed dynamically around the world. It was also noticed by American hyperrealist artists. It was them who, taking pictures of everyday, often random objects, of places and situations, transferred them exactly to their painting canvases, using an epidiascope. Like in the case of Italian futurists, they were interested in the simultaneity of events. Hence, they made window displays, reflections in windows, bumpers and car bodies, reflections in chromic parts of motorcycles, etc. the objects of artistic experience.

They were criticized for imitativeness, excessive mechanicalness, and impersonality of their paintings. However, while looking at their works in museum rooms, one gets the impression of being transferred to places visited by the artist.

One of the most important representatives of this artistic trend is undoubtedly Richard Estes, who perfected a painting or sculptural technique totally subordinated to the subject, which is to be presented in the most credible way possible. I must also mention my friend prof. Andrzej A. Sadowski, considered the precursor of realistic painting in Poland, who was for me a role model as an artist, but also as a life-affirming person.

Expeditions, people and places

"Twenty years from now you will be more disappointed by the things that you didn't do than by the ones you did do. So throw off the bowlines. Sail away from the safe harbor. Catch the trade winds in your sails. Explore. Dream. Discover."

Mark Twain

Travels, expeditions into the unknown, exploring new places and people are important elements of my life. Travels make me gain strength and strengthens myself as a human being. They are a constant movement and a change of space, that leave a mark in my graphics. I cover thousands of kilometers on a motorcycle. It makes me feel free and independent. Just me and my motorcycle. I adore lonely expeditions that allow me to reflect on my life and the meaning of all activities, that trigger thoughts about the future and how to plan for it.. What drives me to be active are people and places. The permanent change of these dependencies gives the feeling of an endless adventure. I travel thousands of kilometers every year, I travelled across Europe, in the sun, in the rain, in the cold, experiencing both pleasant and tragic events. I travelled by motorbike in Africa and Asia, I climbed 4,500 km in the Andes, in Venezuela. I enjoy riding my motorbike. This is my greatest passion, which I have always wanted to combine with my passion for graphics. As long as I have enough strength, I will continue to develop it.

In this work, I would like to create an atmosphere of travel, crazy riding, wind in my hair, chasing something invisible, mysterious, undiscovered, because this is what the "Angels Never Die" series is about.

There is a technique of writing theses, where the first part, usually in the form of an introduction, is written at the very end, when the paper is nearly finished. In my opinion, this allows for a precise and concise elaboration of the issue, based on the autopsy and knowledge, often broader than before one started to write. It is curious that it is often the same in the case of art works. Namely, I find an analogy in closing untitled works that bear the hallmarks of independent works into cycles. It allows me to understand and complete the process of self-interpretation of the finished work. If there are several works, a specific relationship is formed among them. But we can also come to the conclusion that there is no relationship among them and they will remain separate works. That is why the series "Angels never die" was at no time about angels that never die as well as the work Camael - the angel of war, which started this cycle, was not immediately Camael, the angel of war.

How are my cycles created? Certainly due to my fascination with a motorcycle, it is always a predetermined plan, a state of mind, or more a visualized mood. This is a harder way, which is closed to some extent. The destination, conceived at the beginning, does not allow for bold exploration in view of the need to maintain the coherence of the whole.

On the occasion of opening the doctoral dissertation, I was obliged to present the plan for the creation of the entire thesis, with invented titles, the number of works - assuming the multitude of formats - and the technique that I am going to use. After some time following the declaration, I came to the conclusion that by successively adding new works to the collection, they lose their freshness and it breaks the coherence of the previously named cycle. My struggle consisted in striving for a constant compromise in the search for my individual language of expression. Creating that cycle with the imposed restrictions, I constantly feared discovering its unimaginable part. After those experiences, I decided to leave the defense of my doctoral dissertation in the form of the work that was created out of compulsion, the necessity to fulfill the "contract to order", as it were, and not from the need to create.

Contrary to the doctoral dissertation, my work on the habilitation thesis gave me a lot of satisfaction, freedom of work, flexibility and freedom of artistic expression. I was satisfied with the thought that the final form of the exhibition was not closed and that I could decide about its concept and final shape. It was me who decided about the final form of work, I had no feeling that I have failed to do something, that my graphics do not correspond to the topic.

The fifth graphic work, created after the Painkiller, Camael, the angel of war cycle was a groundbreaking moment. It was this work that decided about calling the entire collection "Angels Never Die". An important change over the decade of my work is that I decided to create in color, departing from the traditional black and white graphics. Computer programs and the freedom with which I work with them give me that possibility.

It takes a long time to create my graphics. It starts with a drawing, a trace of a pencil, a crayon, a brush gesture. And just like in Art Informel, the beginning is very energetic, not subject to any preconceived rules. The free movements of a brush soaked in black acrylic paint allow chance, in which I have to use the method of automatism in order to achieve expression, to work. Through the spontaneous treatment of the painting matter (spilling, dripping, splashing paint, imprinting various elements with texture), I obtain unpredicted effect of spontaneous, formless, compositional arrangements. Treating the purely white paper in that way, I feel the freedom and individuality of creation. I render my states and feelings, caused by an empirical or sensual impression, my works are not an exact representation of reality. A wide brush, ink, spray used in a dynamic gesture, spontaneously record images emerging from the subconscious on the paper. Such actions reflect my state of mind, with the emphasis on dynamics and a huge emotional load. Then I transfer fragments from my travels, frames of passing places, lost images. Expressing myself in that way, I emotionally feel the connection of my memories with reality, and in them the speed of the motorcycle, the whistling wind, splinters of sand from the asphalt, dust particles in my eyes. This is how an informal form of abstract expressionism arises, which I control, after all. The engagement in painting material, allows me to feel the moment when my radical method leads to the limit of intentional creation. Then I stop everything, like a motorcycle with a squeal of tires.

Thus we can feel justified, - writes Jolanta Brach-Czaina - when in the tangle of mental life we are searching for permanent elements of our own identity. The author's considerations of the uniqueness and distinctiveness of a human being are very close to me, I identify with them and accept them: It is enough to follow freely flowing thoughts and feelings to see how chaotic they are. Impressions, images, reflections entangle and push each other. They slide. They stop. They rush. Although there are many indications of the fluidity and changeability of the inner structure as we are, we regard ourselves as beings with a permanent identity and this is one of our deep convictions. Anyway, even if we were created as nebular creatures, we should not be concerned, because although nebulae are composed of gas and dust, it is planets, stars, extremely durable bodies that are formed from them. My identity is also built by the images, colors, "scribbles" and scraps remembered during the journey. They are evoked in my works, which means TIME lives in us, reaches us from within. The author quoted by me adds that TIME is a natural aspect of human life and experience, everything we experience or think about occurs in time. TIME affects us, even distant events recur and come alive again and again, not allowing us to forget about them.

Freezing a moment, freezing time is very important in my graphics. These recorded moments and moments are not a loss, they do not go away irretrievably, they are still up to date. They are an echo of the past. Old memories intertwine in such a way that the recalled world becomes more real than the present one. Looking back, I see pictures, people, events, objects. The visual field created in this way is well arranged inside, and this order is reflected in my graphics. It is through signs, codes and symbols that I try to recall that world. Fragments of memories, stories telling about those

moments or the photo being viewed, translated into a quick sketch, "scribble", are understandable only to the creator at the level of visual communication. Only after combining them with other values do they acquire a broader context.

Recalling these elements in my everyday life, I began to introduce them to the world of graphic record. Combining shapes, objects and planes allows me to notice that, by permeating each other, they create a new space in a given graphic time and again. Such a symbol - a sign is the gearbox, a diagram of the motorcycle that migrates in the space of many graphics and refers to a real object - a diagram that I used to repair the motorcycle. That is where it all began, and such a trivial diagram has grown into a symbol, it has become a symbol. Using such a sublime symbolism of signs, I am actually referring to people and events who were, or are, particularly related to me. This reminiscence will leave an indelible mark in my memory for a long time. I realize that the nature of a memory is ephemeral and its elusiveness is blurred so that the filter of the present applied to it distorts the memories. I used that kind of memories in my earlier graphic series. These records are a part of a larger whole, which also includes the series "Angels never die".

The objects that I introduced into the graphic space concerned discovering the past and covering and revealing, more or less, identity. They were usually keepsakes and items found in the home archive after moving to a new home, and its most important symbol has become the instruction manual for the Komar motorbike. This is the only tangible remembrance saved from oblivion that I have. It reminded me of my first attempts to be a real motorcyclist. The information it contains, fragments of notes on the margins of the booklet, sheets of paper stained with engine grease, a blurry photo of a young boy on a moped are wonderful information about my past. It's a document of my identity. Reaching deeper into the instruction manual, I try to recall my obliterated memory, refresh scraps of events and people. There are more of them, therefore the graphics are a registration of a person, a record of a place. How to prevent your identity from blurring? That is the question that I am constantly trying to answer. The reprints of the instruction manual mentioned before, reprints of photos of people appearing in other graphics, are a kind of ready-made, even though not in the strict sense of the word. I have an impression that by processing these images and placing them in my graphics, I am prolonging their existence.

One could refer to the words of Józef Bańka; This is why a man digs into his genealogy; because it is there where he perceives the proscenium for the present moment, through which he falls into the irretrievable present - into eternity.

Moving through the meanders of fleeing memory, with my hand holding a paintbrush, I try to sketch at least a fragment of those events on the white paper. Only then, having such a wide range of drawings, can I scan everything and transfer it to the virtual world. The use of a traditionally understood graphic workshop, the method of transferring a print to the paper, does not give me a satisfactory effect. Only scanning and processing in unlimited computer programs makes it possible to shape one's own artistic language. Working with a computer is a constant struggle and the search for your own codes, signs, symbols on a clean screen by means of lines, contours or spots. The awakening reflection on the external and internal reality being a kind of affirmation of life is the final effect. Such a creative process becomes an impulse for me - a moment of reflection on the construction of the work, its conceptual idea. However, I find it difficult to indicate the place, to capture the moment when the work should end. The poet Józef Czechowicz wrote; *Art is the highest expression of humanity's self-awareness. That is why I feel that the created graphic work, and consequently the drawing, is a new form of space that is awaiting to be filled with my awareness.*

The viewer, art recipient, creates it, regardless of the author, in his mind. The work evokes emotions in him, makes him think, brings back memories and personal experiences, and thus art is created again.

Accusing me of treating my works frivolously because I allegedly make them physically weak only proves a deep-rooted attachment to material values. And this, in turn, stems from being more frequent visitor at a jeweller's than at a contemporary art exhibition ... since in the latter place, the objects are not displayed because they are rich and durable, but because they can echo humanistic problems, confront the viewer with a dilemma , provoke reflection.

Władysław Hasior

The technology in preparation and printing is evolving very dynamically. Requisition supports demand, like in every field. Initially, relief printing replaced offset. In turn, the use of offset planographic printing has been replaced by industrial screen printing and pad printing and flexography. It is an industrial progress with the development of digitization that has significantly limited the role of the prepress sections. From now on, it is mostly the graphic designer who deals with the preparation of the project for printing (DTP - Desktop Publishing). The competence of a graphic designer has established quite a wide participation in the printing process of his own projects.

I feel assured that contemporary preparation for printing is impossible without the knowledge of elementary printing techniques and technologies. There is a need for knowledge and awareness of what is feasible and to what extent a given printing operation is possible. It is like comparing an opera tenor, who aspires to the level of performance represented by the singers like Jose Cura, Tobias Sammet, and Ramin Karimloo with the level of singing a cover in a karaoke club. The employees of many prepress departments taught me to respect their work and contribution in defining my project, which was finally prepared by them for publication.

Knowing the technologies of large-format printing from my autopsy, I decided to use solvent printing, like in my previous projects. It is a method of printing through the use of inkjet plotters, which replaced the previously used water-based inks with solvent-based ink pigments. In other words, they are organic solvents widely used in the chemical industry as well as in construction. Solvent printers are devices that allow you to print in the highest quality and in any format. That is why they are used in all fields of printing. This enables high-resolution printing on small cards as well as on formats the size of a four-story tenement house. Large format printing is not the only option. One can also achieve excellent visual effects thanks to the use of the latest technology. The ratio of print to original is surprisingly accurate while maintaining the saturation of colours. A very important feature is the fact that the print retains its original appearance for many years, showing particular resistance to mechanical and atmospheric factors. It is possible to print poster paper, graphics, self-adhesive foil or blueback billboard foil for outdoor use. Solvent printer can also be used for also high-quality canvas, glass, PVC, plexiglass and metal. The advantages of this technology decided about my choice of the printing medium, that is a titanium-zinc sheet, the same one that I had used for gravure graphics. I could have chosen a different base material, but the love of the old school of masters determined that choice. Another advantage of this material is that it can be etched in nitric acid in a proportion of 1 to 7 with water. Having obtained a satisfactory print, I start etching these sheets, thus achieving tonal transitions, up to the relief. Print itself and deep etching did not give me the final satisfaction, so my graphics also have a convex structure, which, when covered with an imprint, acquires a unique visual effect. To get this texture, I went through numerous attempts that usually got me nowhere. All kinds of pastes, car fillers, construction chemicals did not give the expected effect for a prosaic reason, they simply did not adhere to the surface. However, the arduous, long work finally paid off. I found a method of combining aluminum mass with other ingredients. Among others, they are used in the renovation of sports boat hulls and the repair of engine covers in military planes. When applying this substance, one should wear protective clothing as it is caustic and gives off a toxic odor. Having hardened, it is completely indifferent to humans and the environment.

I earlier presented the advantages of large-format printing and here I must mention the temptation that accompanied me from the beginning of this cycle. In the initial phase of the project, I wanted to "shout out" to the recipient with my graphics, through the large format.

But after some time I calmed down this thought owing to the very high emotional charge that I included in these works, and I came to the conclusion that it would be too expressive. It was a triumph of form over substance. I left the starting size of 80x80 cm and subsequently build new graphic works on this surface. Not only does the square space cover my field of graphic activity. I also decided to create in a panoramic space. The horizontal layout, with an untypical size of 20x80 cm, gives me a lot of satisfaction. I refer this space to a speeding motorcyclist emerging from behind the horizon. When creating the graphic series "Angels Never Die", I used many graphic programs. The programs I used were Adobe Photoshop and Adobe Illustrator. My graphic and digital workshop also included peripheral devices, such as: active tablet, scanner, camera, or laser printer for test prints. The technological difficulty was to use the drawings I had made earlier and transposed to computer, convert the essence of bitmap line to vector line. Of course, there is an automatic swap option, but the loss of quality in this treatment was too big for me. One can, of course, feel tempted to edit the bezier curves and correct the course of the line, but with such a vast number of vertices it is practically impossible. I wanted the final effect to be included in the starting material in the full range of values.

When the line was ordered and the effect was satisfactory, I defined the spot on the plane rather freely and easily, using the so-called threshold. Thanks to it, the line and the plane coexist and complement each other, giving a homogenous, satisfying graphic element. At the same time, they did not lose the essential shape of the drawing. The further tonal construction of the drawing was carried out by copying and scaling properly arranged lines. In the past, it was crucial to remember that the lines creating a given tone should be at the appropriate distance from each other, to avoid the possibility of "flooding" between them during the printing process. At present this danger has already been eliminated technologically. The most modern solvent printing machines print the smallest elements up to 2 pixel points, which prevents the creation of moiré and smudging during printing. Using Photoshop, I am able to fill the planes with a line in the form of electronic rasters. The amplitude, linature raster is a classic, autopic, amplitude modulated raster. I used it most often in my project. Then there is a stochastic raster, frequency modulated, which is also used as a phase raster, due to the absence of screen angles, thus - no rosettes and no visible moiré on the printout. A hybrid raster appears less frequently. It is the second generation of the frequency raster, which is an amplitude-frequency combination. The advantage is the skipping of bitmap programs (due to blurry pixels) and ending the creative process in a vector program, eg Illustrator. Saving final TIFF files, with LZW image compression, flattening this file while maintaining an additional alpha layer, it allows for precise, multi-repetition print control. It is surprising that state prints in printmaking are computer backups, working layers that can be changed in any way, transferred, juggled, inverted (image inversion, creating the so-called negative matrix) Appropriate differentiation and smooth tonal transitions, textures, make it difficult to align the white strokes making the highlights against the black strokes to preserve the surface, the plane vibrating tonally in equal values or diverse colors.

I undertook the difficult task of proving the thesis that computer graphics is similar to printmaking and has, in its technological richness, the possibility of creating the world of intaglio graphics using a virtual space. In my work, I try to prove that it is possible. It was in digital technology that I replaced the stylus with a computer cursor and a tint with raster peas. Having dealt with digital technology for over ten years, I came to the conclusion that computer technology is a very versatile graphic technique, and on the basis of the evaluation of human consciousness, I meet the acceptance of achievements and artistic ventures more and more often. I am still constantly looking for a bridge connecting digital printing with the techniques of old masters. When will I be able to do this? I do not know. However, the path I took up is as exciting as riding a motorcycle into the unknown.

Returns to tradition

Each graphic artist is also a craftsman. My fellow artists will not take offense at me. It is not without reason that printmaking is also called workshop graphics. Painting or drawing did not receive such a nickname (I do not intend to understate the importance of these artistic disciplines), probably because the technique is not the essence in the creative process there. A significant element in the community of graphic artists is the flow of information, exchange of workshop experiences, which is not an important aspect of other artistic disciplines. Numerous symposia and written studies confirm that old classical methods are still being used at present. Visiting graphic exhibitions, with a face close to a print, I try to guess the technique of execution and technological nuances that the author used to get the appropriate effect. Therefore, backstage conversations are symptomatic in the circle of graphic artists, during which lofty artistic emotions focus on workshop topics. Sharing my experience gives me the satisfaction of revealing a secret.

I like danger and walking the tightrope, it strengthens me from the inside, builds my feeling of being a "tough guy". That is why the breakneck change from earlier printing on paper, later on PVC, to titanium-zinc sheet, was undertaken in an extremely natural way. When the concept of "angels" was conceived, when the emerging image was not yet final, and the form undefined, it would have been difficult for me to implement this idea without using a metal imprint and then etching it with acid. Similarly, I was intoxicated with the work of creating the first graphics in a computer lab, and later in a graphic workshop, which I had not been to for a long time.

It is obvious that in the academy I am perceived as a "digital computer scientist", I work in the Digital Techniques Laboratory and everyone identifies me with digits. On the other hand, I do not feel stigmatized in any way, especially since I have been involved in intaglio printing for a long time, and in the previous cycles I often intentionally used fragments of etched sheet metal.

The feeling of graphic freedom gives me the conviction that I have never closed myself to any technique in favour of way of printing. Keeping this conviction, I pursue my goal of finding my own form of artistic expression. I mentioned before that the idea of printing on sheet metal prompted me to large-format, which was made possible by that technique. However, I limited myself to smaller formats, i.e. 80x80 cm and smaller, for logistical reasons. My Alma Mater has a large and very well equipped cupboard, but such large matrices do not fit in it. For this cycle, I created my own etching workshop by burying very large cuvettes that allowed my plan to be carried out freely. I still remember, when earlier I decided to make the set of 70x60 cm intaglio prints. It caused me a lot of technical problems, and the constant work on this cycle made me almost depressed, after a very long and tedious time of its realisation. The unfolding vision of returning to these traumatic moments made me realize that only my own workshop and peace with which I can work, without the participation of third parties, will allow me to rebuild my approach to work. Its character changed dramatically, maybe the speed was not dizzying, but not thinking about huge amount of final work, I was able to focus on the details and detailed work on the individual fragments. This was done successively, without being exposed to boredom or discouragement with further work. The digression on "The Collection of Intaglio Prints" refers to the analogy that I noted. Namely, working solely on a metal matrix, and thus using chipping technique, soft varnish, aquatint, drypoint or etching, does not give me an insight into the whole, but only small parts of it. Working with a computer is of great importance to me because I have a real-time preview of the entire work and I control it from the start to finish. However, after solvent printing, the applied structure is not treated with nitric acid and I can continue etching, where chance is an added value. Often the reaction to the resulting etching is surprisingly positive. This type of work is possible when the project transferred to a metal sheet is definitely closed, that there is no need to make decisions about any changes and modifications during the work. Thanks to this system of work, I do not burn out, I do not get discouraged, and the initial confidence and satisfaction remains and does not weaken. I feel that I have two ways of realizing it - immediate work or storing up the ideas. I definitely choose the first path, taking into account the prevailing excitement, enthusiasm and willingness to give a specific form to the graphic being created. It is a new, rich experience for me, which stimulates me intensely and pushes me towards realizing a new idea. On the other hand, the immediate decision to print and subsequent etching, after the computer project is finished, does not give me time for self-evaluation. It does not create a distance that could stop this process. Such an emotional state related to the daily work on the final effect keeps me permanently connected with the project. The amazing effect that was created during the execution of "angels" is that the imprint on the metal is etched at a later time can be covered with printing ink and imprinted on the press using the traditional method, obtaining repeatability of prints.

The experience I gained during the execution of works with the technique of digital graphics and intaglio print, shaped in me the aesthetics of the appearance of individual graphics. The nature of the prints and their subsequent framing means that before starting work on the finished form,

I try to prepare the design in such detail as to leave as little space as possible for an accident. It happens, of course, that I do not apply this assumption and surrender to emotions while sitting over a blank sheet of paper, without any vision or initial concept. Therefore, working in a very complex technology, requiring the idea to be specified and visualized, before the "Angels Never Die" series was realized, I assumed the use of such a method.

The method I chose to realize the project essentially divided it into three parts. The first step is design, then printing on metal and finally etching. Each of these stages made the accompanying emotions interpenetrate during work and when I finished one element, I started the next one. This meant that I did not have time to get bored or tired with the graphics. I worked at many stages at the same time, without mistakes, maintaining the continuity of the work performed. The first stage is the most important for me, demanding and uncertain. However, anticipating such a pattern of events, I took care of it and created perfect workshop conditions and a good inner attitude. Then the entire form of the undertaking began to take the appropriate shape, creating itself, according to its own rhythm and pace. From the blissful artistic idyll, I was awakened by a thought that filled me with fear that an idea and the means of expression I want to use has already existed, that I have burned out, and that I cannot make it any further by falling straight into the snares of self-plagiarism.

The second stage is only workshop work. Cutting metal plates with an industrial guillotine. Test prints on a flatbed printer printing with UV ink, on various substrates. The moment of physical work closed all intense emotions inside and released them only when the next project was created. This moment, an emotional stop, allowed me to catch my breath, calm down and return to the conceptual work. The printing itself on the surface of the metal was not done in a standard way, due to the textured surface I decided on. In standard mode, the printer nozzles move over the printing material at a distance of 2 millimeters. In my graphics, the variation of the printing surface was from zero to 4 millimeters. In order not to damage the movable element with installed nozzles, worth several hundred thousand zlotys, it was necessary to print in batches to maintain the appropriate print quality. The greatest difficulty was that printing on metal I had to take into account the separated alpha layer. This separation caused "underprint" on the metal matrix. In other words, with standard printing, the whiteness and tonality of gray are due to the white substrate of the paper. In my prints, the alpha layer makes the metal exposed, shown in its pure form as it left the smelter, and the whites and grays are printed. I spent a lot of time and attempts to make this effect satisfactory for me. The bond that emerges between the artist and the matrix is imperceptible beforehand. An intimate contact develops with the surface, directly proportional to the time spent on it. Previously, I did not experience such feelings in digital projects, where the design is also a matrix, and the participation of the designer ends with a print order from

a printing company. Working directly on the raw material of metal increases the temperature, and mistakes, if any are due to imperfections in human work, add a humanistic element - accepted as an added value.

The last stage, ending a given graphic production cycle, is etching. Exactly the same as practiced by the great masters of intaglio print hundreds of years ago. I apply them to previously exposed sheet metal elements. Tint, etching, chipping, soft varnish, all these techniques give me the opportunity to fully experience work with a given matter. They should be used very carefully due to the very quick intrusion of unnecessary elements into the area of an already well-composed matrix. So I do it really gently and skillfully. There are mistakes made by the artist's hand due to the ancient method, where the human factor is obvious and accepted, replacing the final signature on the graphic as the "handwriting" of the person who made it.

From each stage of work and hardships put into each graphic work, starting from design, through manual work - cutting and etching metal sheets, I derive a different kind of pleasure. It is hugely rewarding when all the effort ends up with a ready-made graphic. That is the moment which allows me to take the long-awaited distance and assess the final effect. I can see a symbiosis and balance brought into the creative process between the three stages.. Yesterday I had creative downtime in search of the right path. Today I feel the rush of air and space to create new graphics.

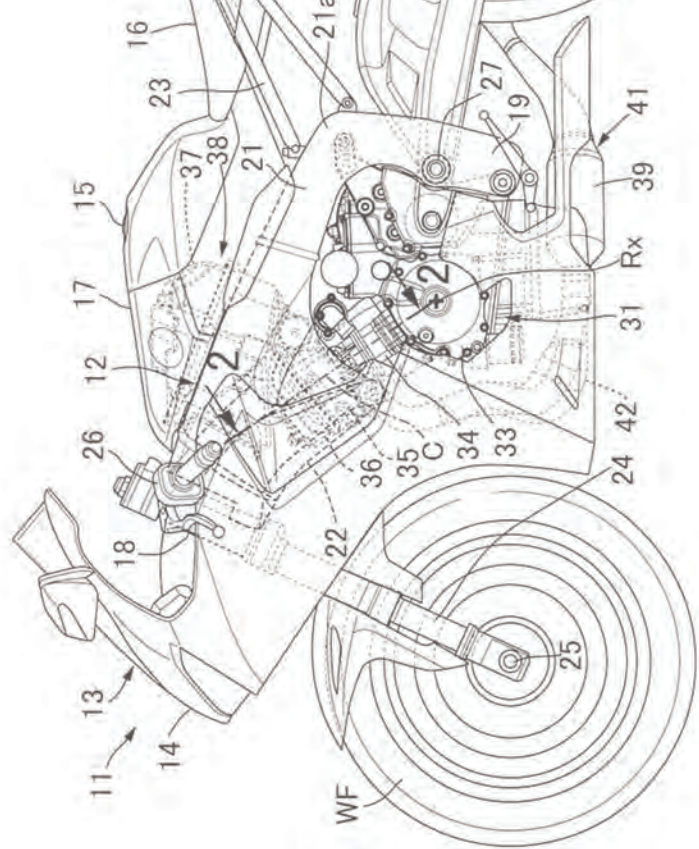
I am full of hope that the effort devoted to this work and the experience gained during the creation of the cycle will result in new works in the future. I am not closing this chapter, since angels never die, and immortality means continuity and uninterrupted duration.



Robert Jundo

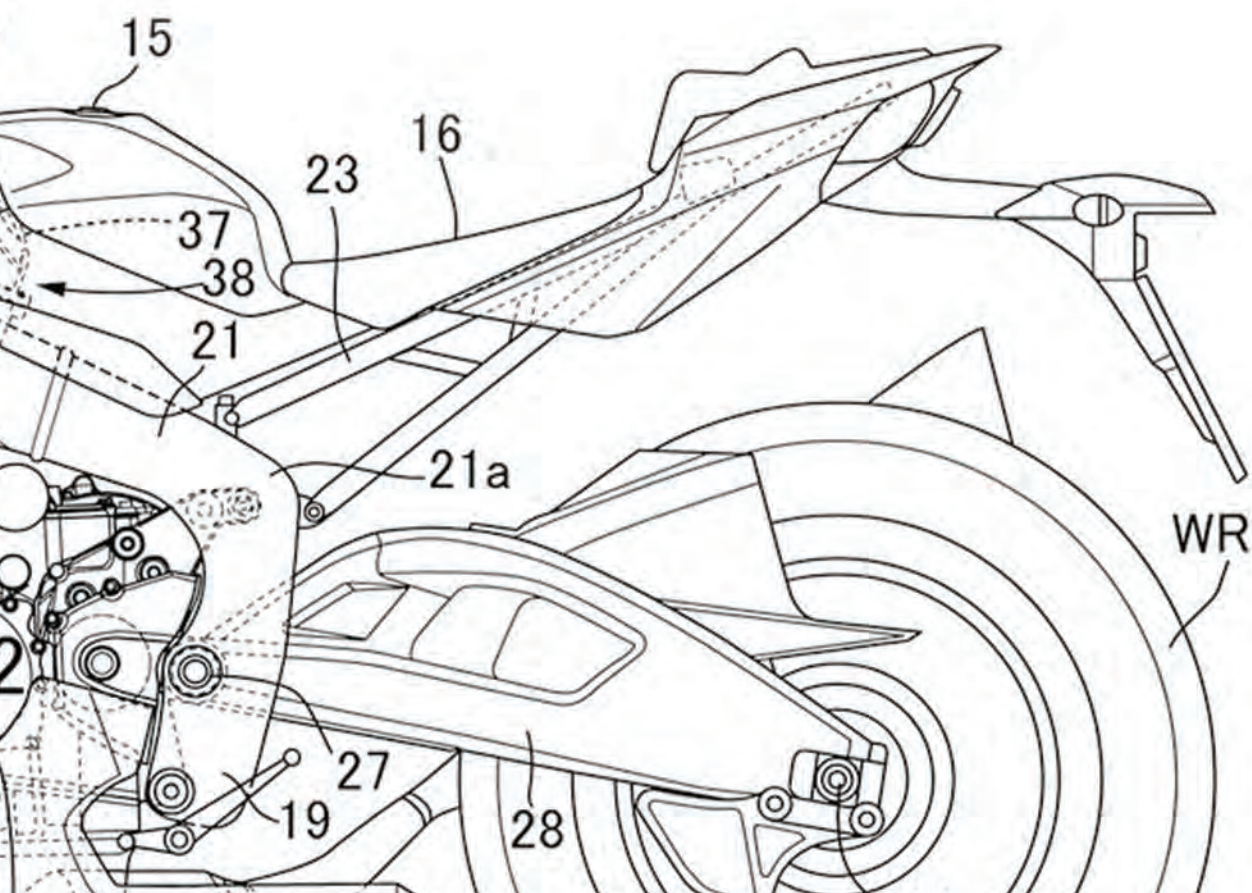
Bibliography

1. Daniel Abadie, „Amerykański Hiperrealizm”, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, 1981.
2. Magdalena Czubińska, „Fotorealizm amerykański. Z kolekcji Rodziny Louisa K. i Susan P. Meiselów”, Muzeum narodowe Kraków, Kraków, 2009.
3. Jarosław Gibas, „Motocyklizm. Droga do mindfulness”, Wydawnictwo Helion, 2016.
4. Serge Guilbaut, „Jak Nowy York ukradł ideę sztuki nowoczesnej. Ekspresjonizm abstrakcyjny, wolność i zimna wojna”, Wydawnictwo Hotel Sztuki, Warszawa, 1992.
5. Adam Kotula, Piotr Krakowski, „Sztuka abstrakcyjna”, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1973.
6. Ewa Kuryluk, „Hiperrealizm – Nowy Realizm”, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1979.
7. Witold Palak, „Księżycowa autostrada”, Wydawnictwo Helion, Gliwice, 2015.
8. Robert M. Pirsing, „Zen i sztuka obsługi motocykla”, Dom wydawniczy Rebis, Poznań, 2005.
9. Fred Rau, „Biblia turystyki motocyklowej”, Wiedza Powszechna, Warszawa, 2020.
10. Barbara Rose, „American Art Since 1900”, Published in the USA by Frederic A. Praeger, Inc, Nowy York, USA, 1967.
11. Emilio Scotto, „Najdłuższa podróż”, Wiedza Powszechna, Warszawa, 2015.
12. Mirosław Stachowski, „Motocyklem nad Bajkał”, Wydawnictwo Sorus, Poznań, 2013.
13. Stanisław Krzysztof Stopczyk, „Malarstwo Polskie. Od realizmu do abstrakcjonizmu”, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa, 1988.
14. Andre Van Der Wende, „Boy with toy, Harleyem przez Amerykę”, Wydawnictwo Novae Res, Holandia, 2015.
15. „Historia Sonnyego Bergera i klubu motocyklowego Heells Angels” Wydawnictwo Kagra, Poznań, 2010.



"Podczas dobrej jazdy na motocyklu przeżywasz więcej w ciągu 5 minut, niż niektórzy ludzie przez całe swoje życie."

Burt Munro



„Aniołowie nigdy nie umierają” *„Angels never die”*

Grafika / Dzieło Habilitacyjne

Graphics / Habilitation Work

Aniołowie nigdy nie umierają: Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka
Aniołowie nigdy nie umierają: Galeria Kierat, Szczecin

Angels never die: Biblio - Art Gallery, Lodz University of Technology
Angels never die: Kierat Gallery, Szczecin



„Aniołowie nigdy nie umierają” *„Angels never die”*

Aniołowie nigdy nie umierają: Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka
Aniołowie nigdy nie umierają: Galeria Kierat, Szczecin

Angels never die: Biblio - Art Gallery, Lodz University of Technology
Angels never die: Kierat Gallery, Szczecin

Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuje zestaw dzieł graficznych pod tytułem: „Aniołowie nigdy nie umierają” składający się z 31 grafik wykonanych w technice druku płaskiego oraz druku wklęsłego (druk cyfrowy, akwaforta, akwatinta, odprysk, sucha igła) jako aspirujący do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytułach w zakresie sztuki.

In accordance with the formal requirement, it indicates a set of graphic works under with the title: "Angels never die" consisting of 31 graphics made in the technique of flat printing and gravure printing (digital printing, etching, aquatint, chipping, dry needle) as aspiring to meet the conditions specified in art. 16 sec. 2 of the Act of March 14, 2003 on degrees scientific titles and academic titles as well as degrees and titles in the field of art.



Cykl habilitacyjny „Aniołowie nigdy nie umierają” składa się z prac o następujących tytułach:

The habilitation cycle "Angels never die" consists of works with the following titles:

1. **ARAEŁ - archanioł, 2021, technika własna, 40x80 cm**
ARAEŁ - archangel, 2021, my own technique, 40x80 cm
2. **AZAZEL – anioł sztuk zła, 2021, technika własna, 80x80 cm**
AZAZEL - an angel of evil arts, 2021, my own technique, 80x80 cm
3. **AZRAEL – anioł śmierci, 2021, technika własna, 40x80 cm**
AZRAEL - angel of death, 2021, my own technique, 40x80 cm
4. **BARACHIEL – anioł błogosławieństwa, 2021, technika własna, 25x80 cm**
BARACHIEL - angel of blessing, 2021, my own technique, 25x80 cm
5. **BINAH – anioł rozumu, 2021, technika własna, 80x80 cm**
BINAH - angel of reason, 2021, my own technique, 80x80 cm
6. **CAMAEL – anioł wojny, 2021, technika własna, 80x80 cm**
CAMAEL - angel of war, 2021, my own technique, 80x80 cm
7. **CASSIEL – anioł samotności, 2021, technika własna, 20x80 cm**
CASSIEL - angel of solitude, 2021, my own technique, 20x80 cm
8. **DUMAH – anioł ciszy, 2021, technika własna, 60x20 cm**
DUMAH - angel of silence, 2021, my own technique, 60x20 cm
9. **GABRIEL – anioł zniszczenia, 2021, technika własna, 80x80 cm**
GABRIEL - angel of destruction, 2021, my own technique, 80x80 cm
10. **GEBURAH – anioł siły woli, 2021, technika własna, 80x40 cm**
GEBURAH - angel of willpower, 2021, my own technique, 80x40 cm
11. **HANIBAL – anioł łaskawy, 2021, technika własna, 25x80 cm**
HANIBAL - gracious angel, 2021, my own technique, 25x80 cm
12. **HANIEL – anioł księstwa, 2021, technika własna, 50x35 cm**
HANIEL - angel of the principality, 2021, my own technique, 50x35 cm
13. **HASED – anioł współczucia, 2021, technika własna, 35x50 cm**
HASED - angel of compassion, 2021, my own technique, 35x50 cm

14. **HOD – anioł informacji uniwersalnej, 2021, technika własna, 50x35 cm**
HOD - universal information angel, 2021, my own technique, 50x35 cm
15. **HOKMAH – anioł wszechwiedzy, 2021, technika własna, 50x35 cm**
HOKMAH - angel of omniscience, 2021, my own technique, 50x35 cm
16. **JEHOEL – anioł ognia, 2021, technika własna, 35x50 cm**
JEHOEL - angel of fire, 2021, my own technique, 35x50 cm
17. **JOSED – anioł silnych uczuć, 2021, technika własna, 50x35 cm**
JOSED - angel of strong feelings, 2021, my own technique, 50x35 cm
18. **KAMAEL – anioł potęg, 2021, technika własna, 60x45 cm**
KAMAEL - angel of powers, 2021, my own technique, 60x45 cm
19. **KETHER – anioł siły twórczej, 2021, technika własna, 80x80 cm**
KETHER - angel of creative power, 2021, my own technique, 80x80 cm
20. **LAILAH – anioł nocy, 2021, technika własna, 60x45 cm**
LAILAH - angel of the night, 2021, my own technique, 60x45 cm
21. **MALKUTH – anioł siły ziemi, 2021, technika własna, 25x80 cm**
MALKUTH - angel of the power of the earth, 2021, my own technique, 25x80 cm
22. **MARUT – anioł czarów, 2021, technika własna, 50x35 cm**
MARUT - angel of magic, 2021, my own technique, 50x35 cm
23. **MICHAEL – anioł miłosierdzia, 2021, technika własna, 50x35 cm**
MICHAEL - angel of mercy, 2021, my own technique, 50x35 cm
24. **MURIEL – anioł cnoty, 2021, technika własna, 50x35 cm**
MURIEL - angel of virtue, 2021, my own technique, 50x35 cm
25. **NAKIR – anioł wiary umarłych, 2021, technika własna, 35x50 cm**
NAKIR - angel of the faith of the dead, 2021, my own technique, 35x50 cm
26. **NETZACH – anioł wieczności, 2021, technika własna, 35x50 cm**
NETZACH - angel of eternity, 2021, my own technique, 35x50 cm
27. **PHANUEL – anioł nadziei, 2021, technika własna, 35x50 cm**
PHANUEL - angel of hope, 2021, my own technique, 35x50 cm
28. **RAGUEL – anioł sprawiedliwości, 2021, technika własna, 60x45 cm**
RAGUEL - angel of justice, 2021, my own technique, 60x45 cm
- 29/30. **SACHIEL – anioł bogactwa I / II, 2021, technika własna, 20x80 cm**
SACHIEL - angel of wealth I / II, 2021, my own technique, 20x80 cm
31. **TIPHARET – anioł siły pierwotnej, 2021, technika własna, 60x45 cm**
TIPHARET - angel of primal strength, 2021, my own technique, 60x45 cm



ARAEL - archaniol, 2021, technika własna, 40x80 cm
ARAEL - archangel, 2021, my own technique, 40x80 cm





AZAZEL – anioł sztuk zła, 2021, technika własna, 80x80 cm
AZAZEL - angel of evil arts, 2021, my own technique, 80x80 cm



się sankcji

ie zniko-
pozycjo-
ini ga-
skarzają

ie Zachód może nakłócić sankcje na
Rosję na podobieństwo Nowemburga.
Jaki po prostu zabójstwa Skripa-
ła. W 2018 r. rządy państw UE jeste-
są przychylni wobec sankcji na Rosję.
Rosja i inne państwa zaangażowa-
ne w produkcję i dostawę energii
atomowej. Takie sankcje - wyso-
kimi na razie wobec cmentarza
obywateli Rosji - przekazywać może
władze na terenach UE. Istnieją sankcje
na podobieństwo Nowemburga.



Heroldów
Prawo
na temat
rozwoju
Polski
rozwi-
żony
le am-
mocy
el koo-
par-
z ofi-
knie-
rytali
2006 z
dług-
omar-
try-

ponsor

mba

2014

onet

Trójka





AZRAEL - aniol śmierci, 2021, technika własna, 40x80 cm
AZRAEL - angel of death, 2021, my own technique, 40x80 cm

zwolnić energię adwokatury

...wspiera i buduje, ma być...
...AKO...
...nie...
...nie...
...nie...

...nie...
...nie...
...nie...
...nie...
...nie...

...nie...
...nie...
...nie...
...nie...
...nie...

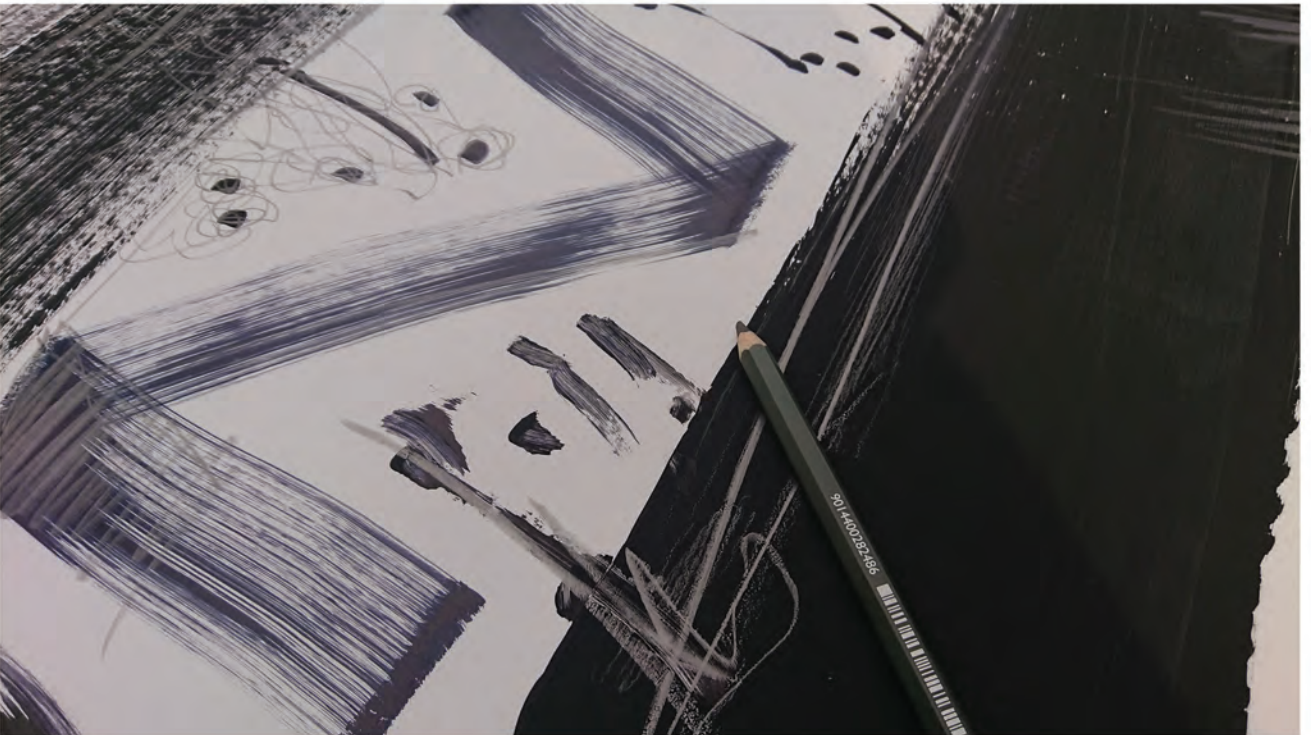


...nie...
...nie...
...nie...
...nie...
...nie...

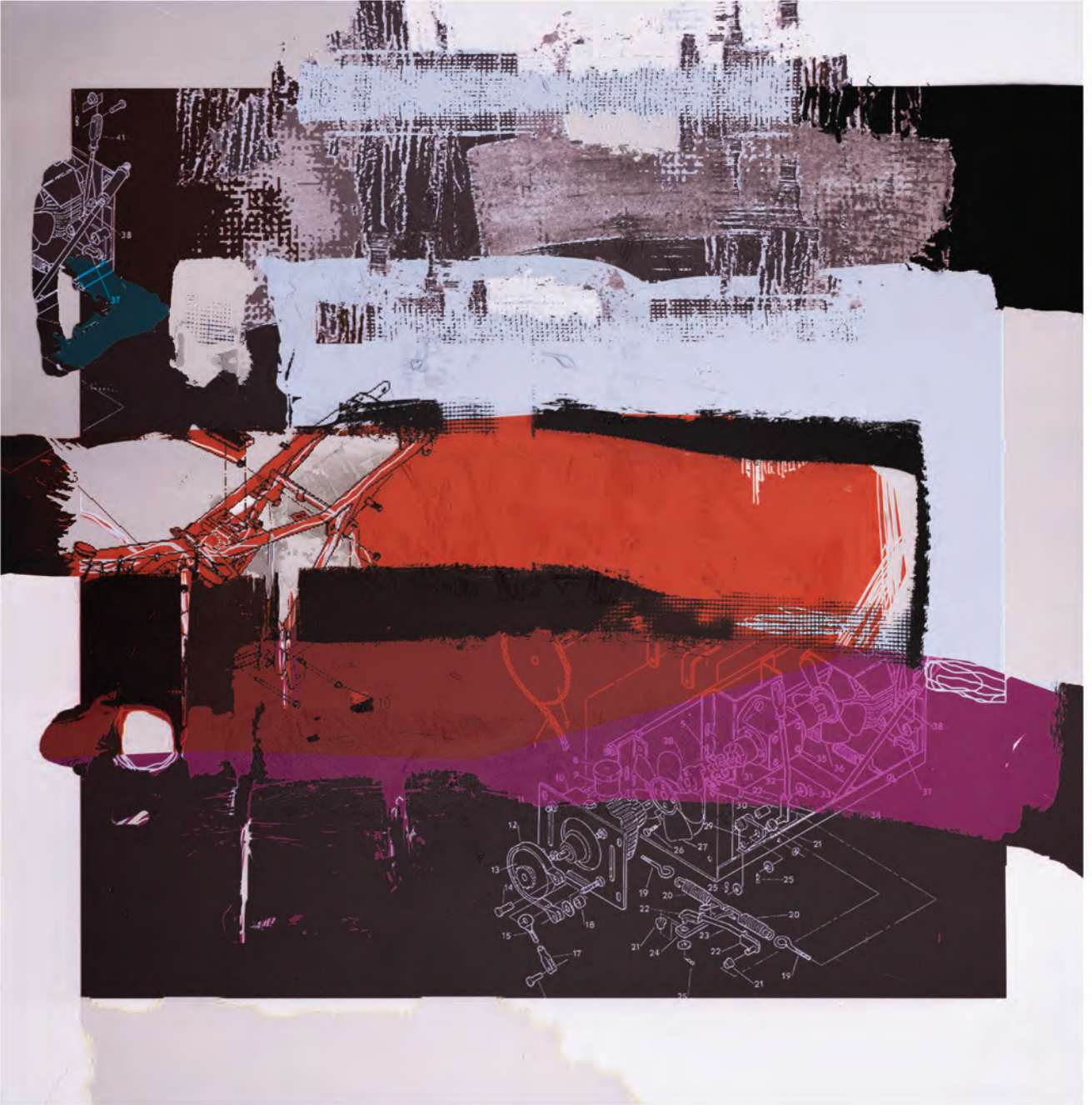
...nie...
...nie...
...nie...
...nie...
...nie...

...nie...
...nie...
...nie...
...nie...
...nie...









BINAH – aniol rozumu, 2021, technika własna, 80x80 cm
BINAH - angel of reason, 2021, my own technique, 80x80 cm



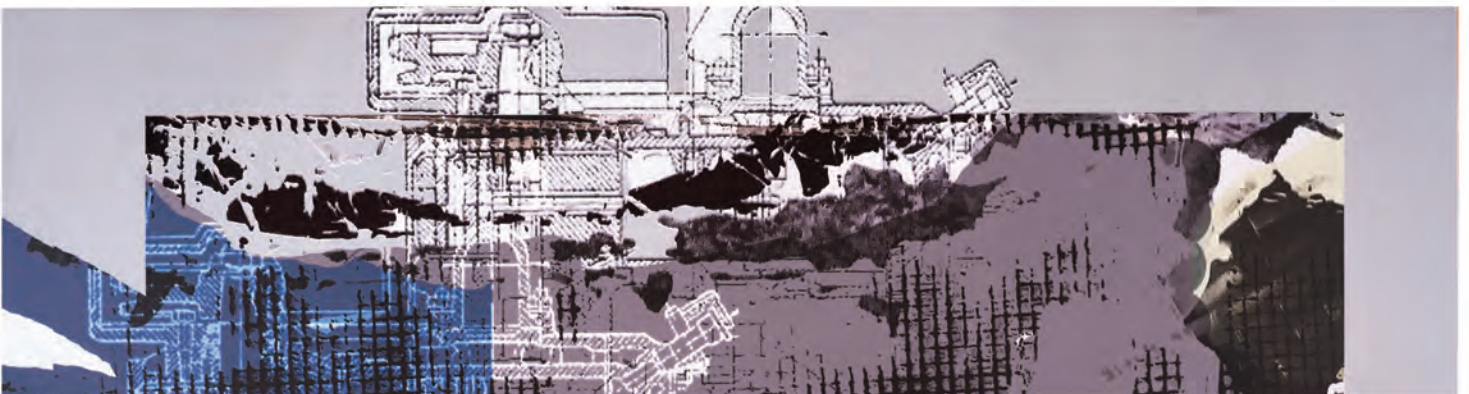


CAMAEL – aniol wojny, 2021, technika własna, 80x80 cm
CAMAEL - angel of war, 2021, my own technique, 80x80 cm



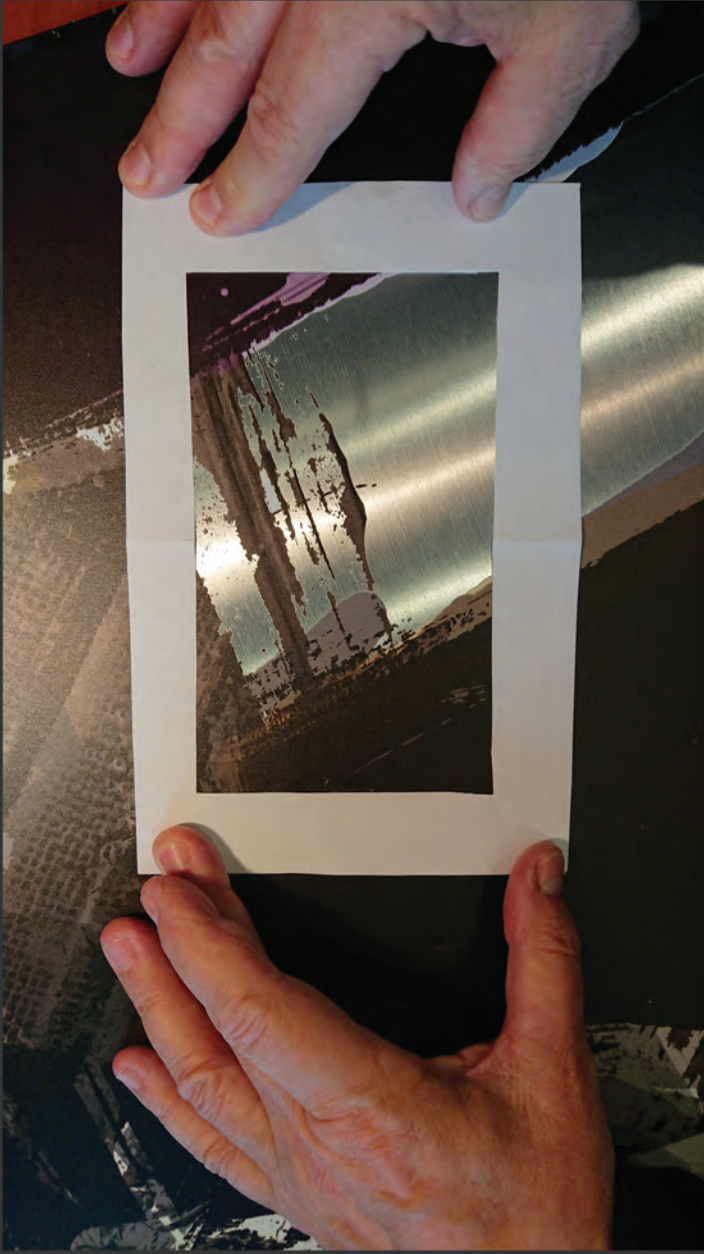


CASSIEL – anioł samotności, 2021, technika własna, 20x80 cm
CASSIEL - angel of solitude, 2021, my own technique, 20x80 cm.

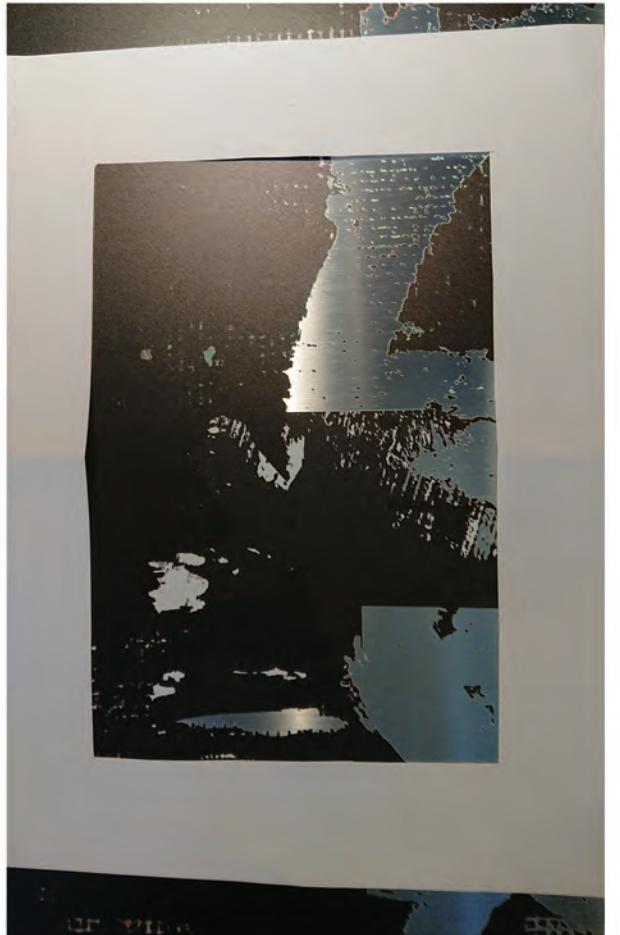
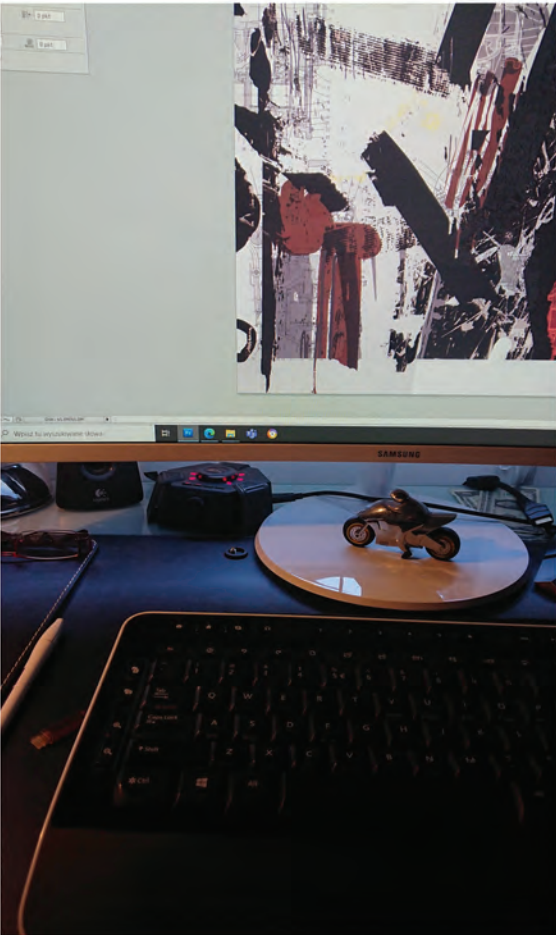


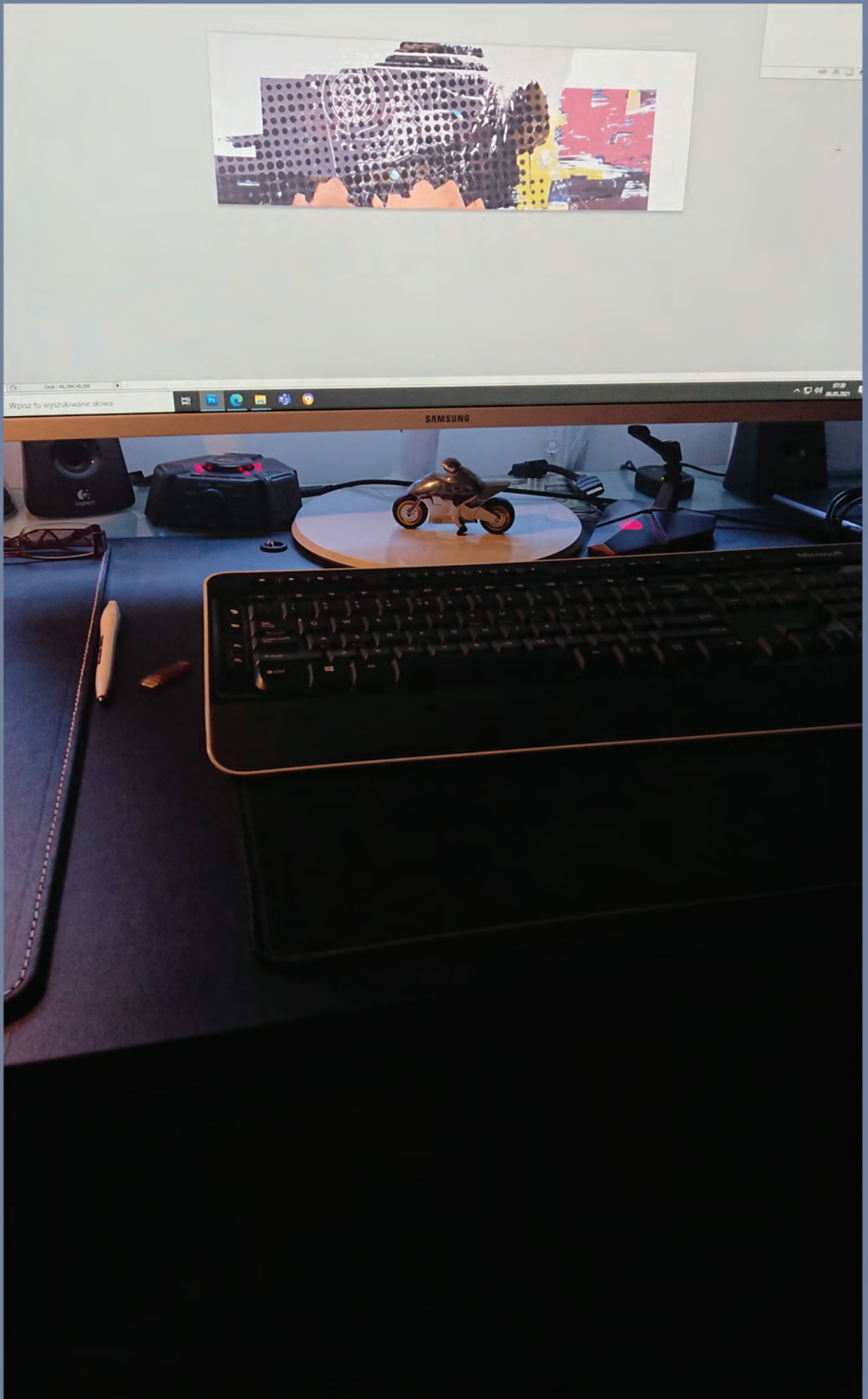


DUMAH – aniol ciszy, 2021, technika własna, 60x20 cm
DUMAH - angel of silence, 2021, my own technique, 60x20 cm











GEBURAH – aniol sity woli, 2021, technika własna, 80x40 cm
GEBURAH - angel of willpower, 2021, my own technique, 80x40 cm



HANIBAL – anioł łaskawy, 2021, technika własna, 25x80 cm
HANIBAL - gracious angel, 2021, my own technique, 25x80 cm

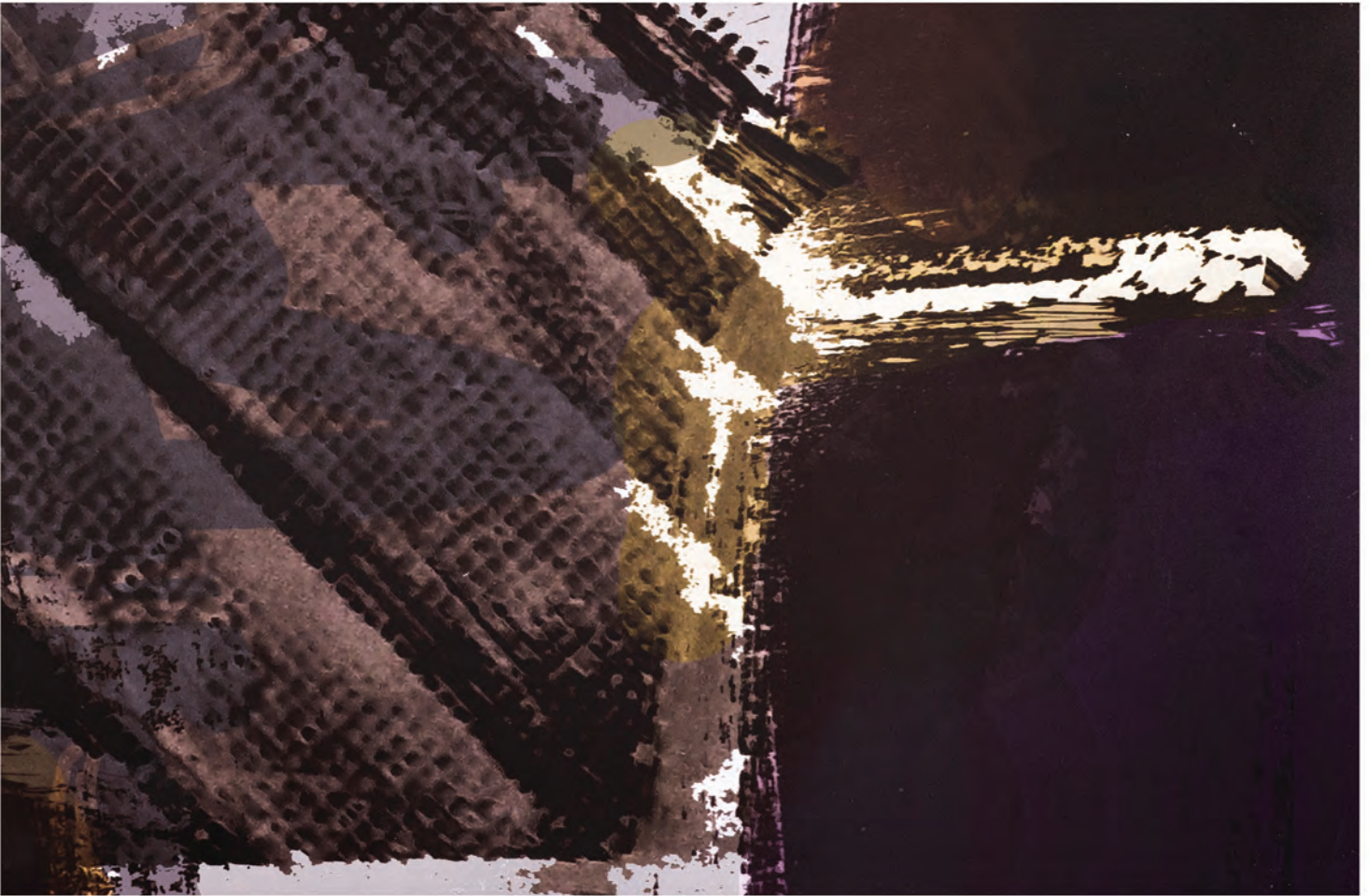


HANIEL – aniol księstwa, 2021, technika własna, 50x35 cm
HANIEL - angel of the principality, 2021, my own technique, 50x35 cm

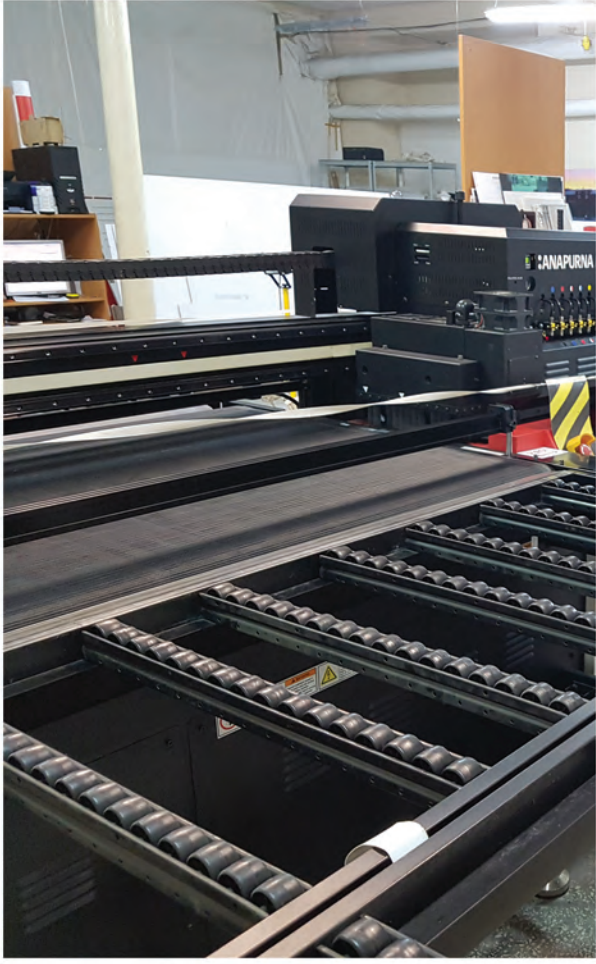


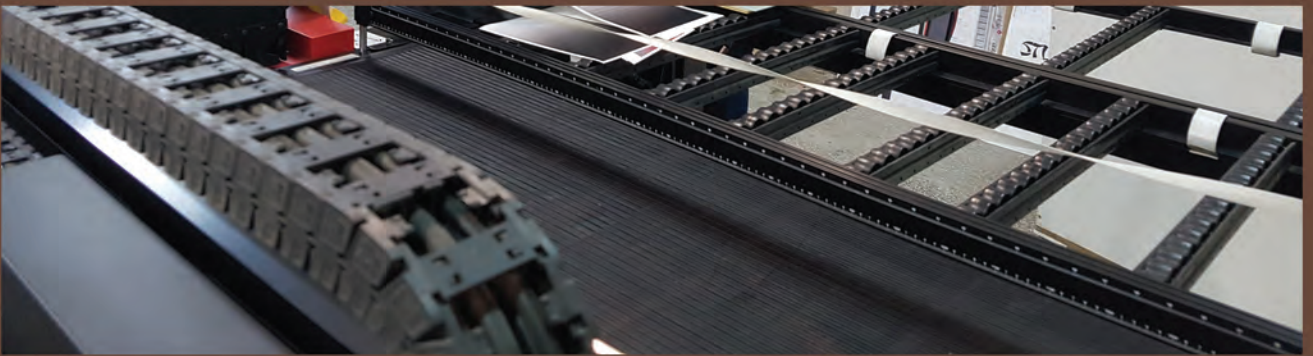






HASED – aniol współczucia, 2021, technika własna, 35x50 cm
HASED - angel of compassion, 2021, my own technique, 35x50 cm





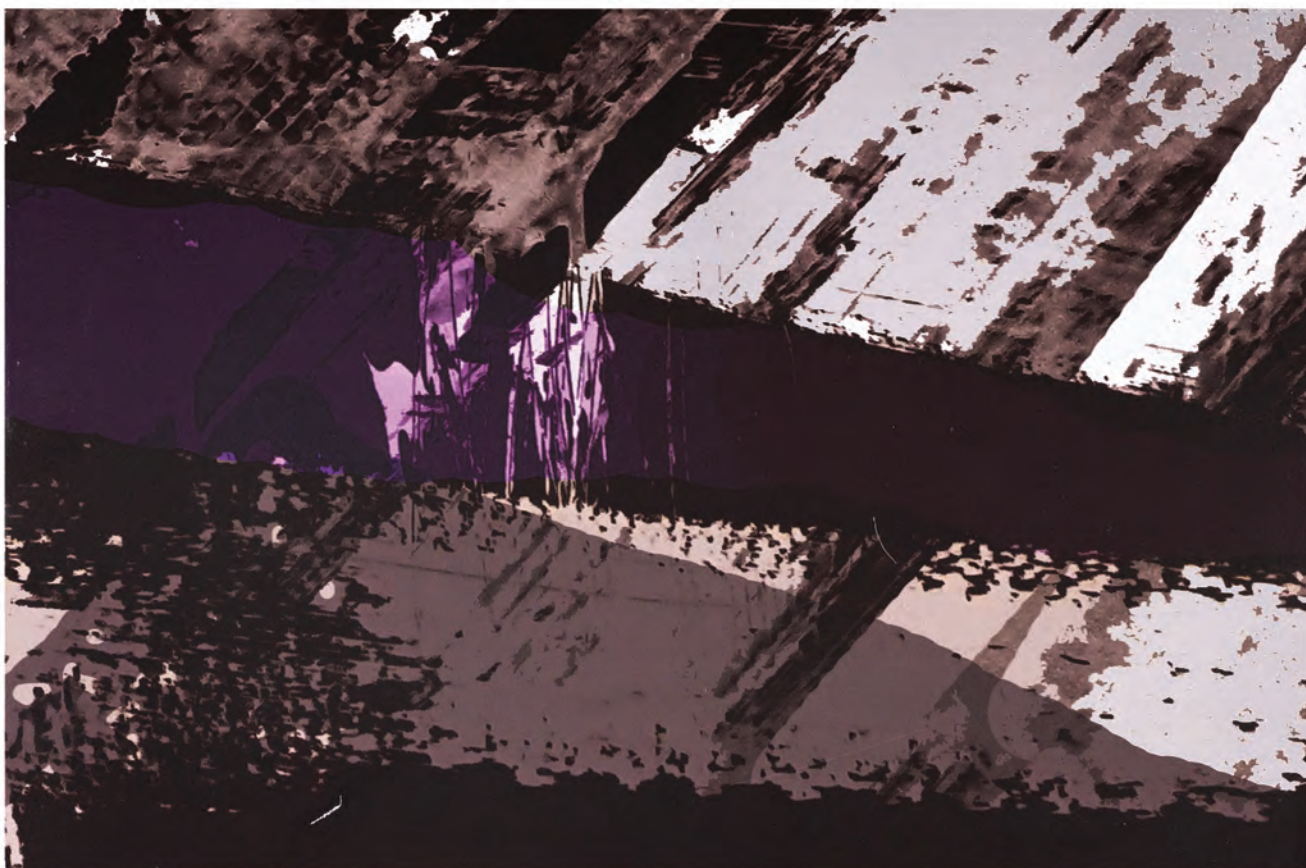


HOD – aniol informacji uniwersalnej, 2021, technika własna, 50x35 cm
HOD - universal information angel, 2021, my own technique, 50x35 cm









JEHOEL – aniol ognia, 2021, technika własna, 35x50 cm
JEHOEL - angel of fire, 2021, my own technique, 35x50 cm



JOSED – anioł silnych uczuć, 2021, technika własna, 50x35 cm
JOSED - angel of strong feelings, 2021, my own technique, 50x35 cm







KAMAEL – aniol potęg, 2021, technika własna, 60x45 cm
KAMAEL - angel of powers, 2021, my own technique, 60x45 cm







KETHER – anioł siły twórczej, 2021, technika własna, 80x80 cm
KETHER - angel of creative power, 2021, my own technique, 80x80 cm





LAILAH – aniol nocy, 2021, technika własna, 60x45 cm
LAILAH - angel of the night, 2021, my own technique, 60x45 cm

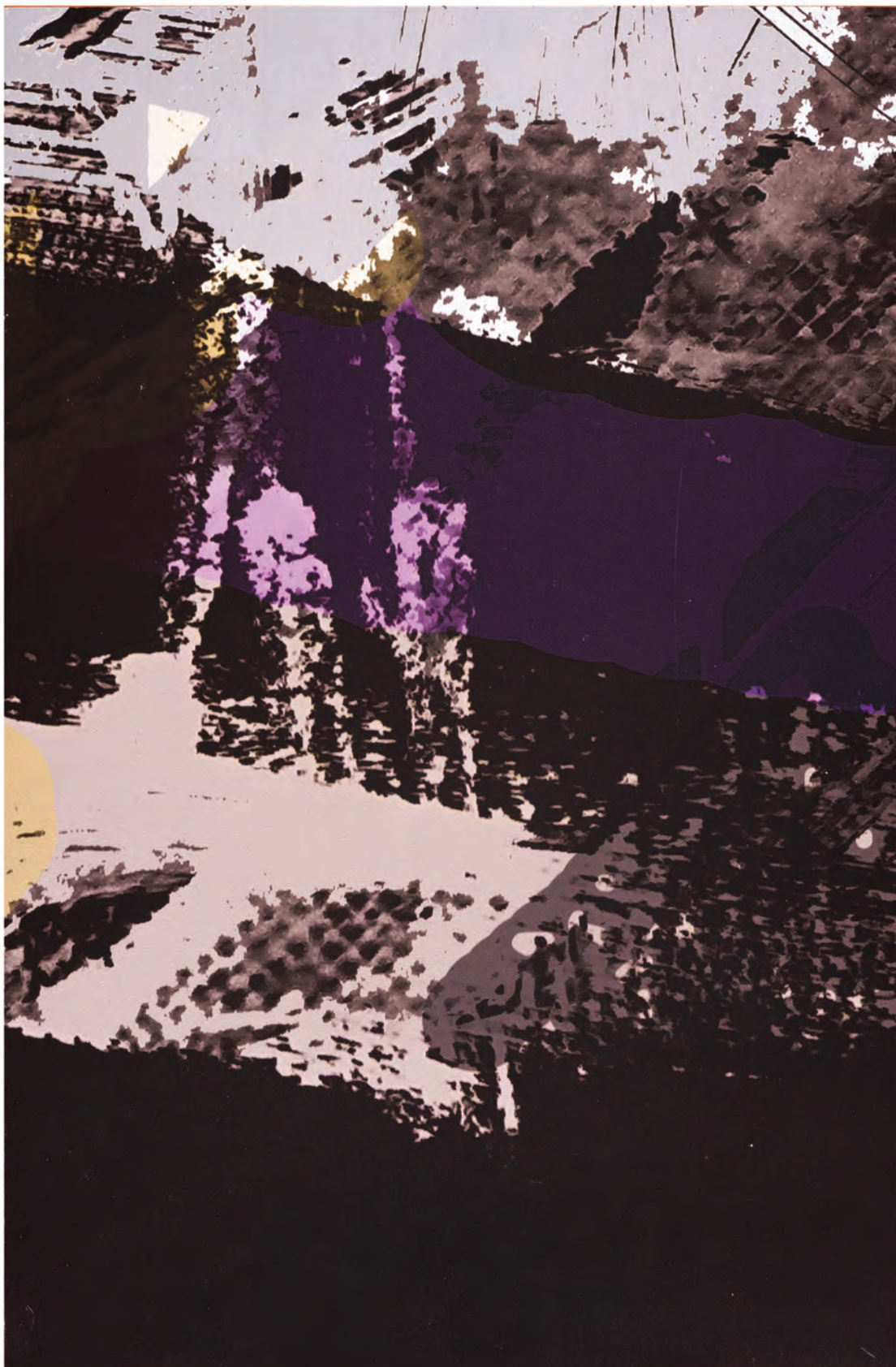




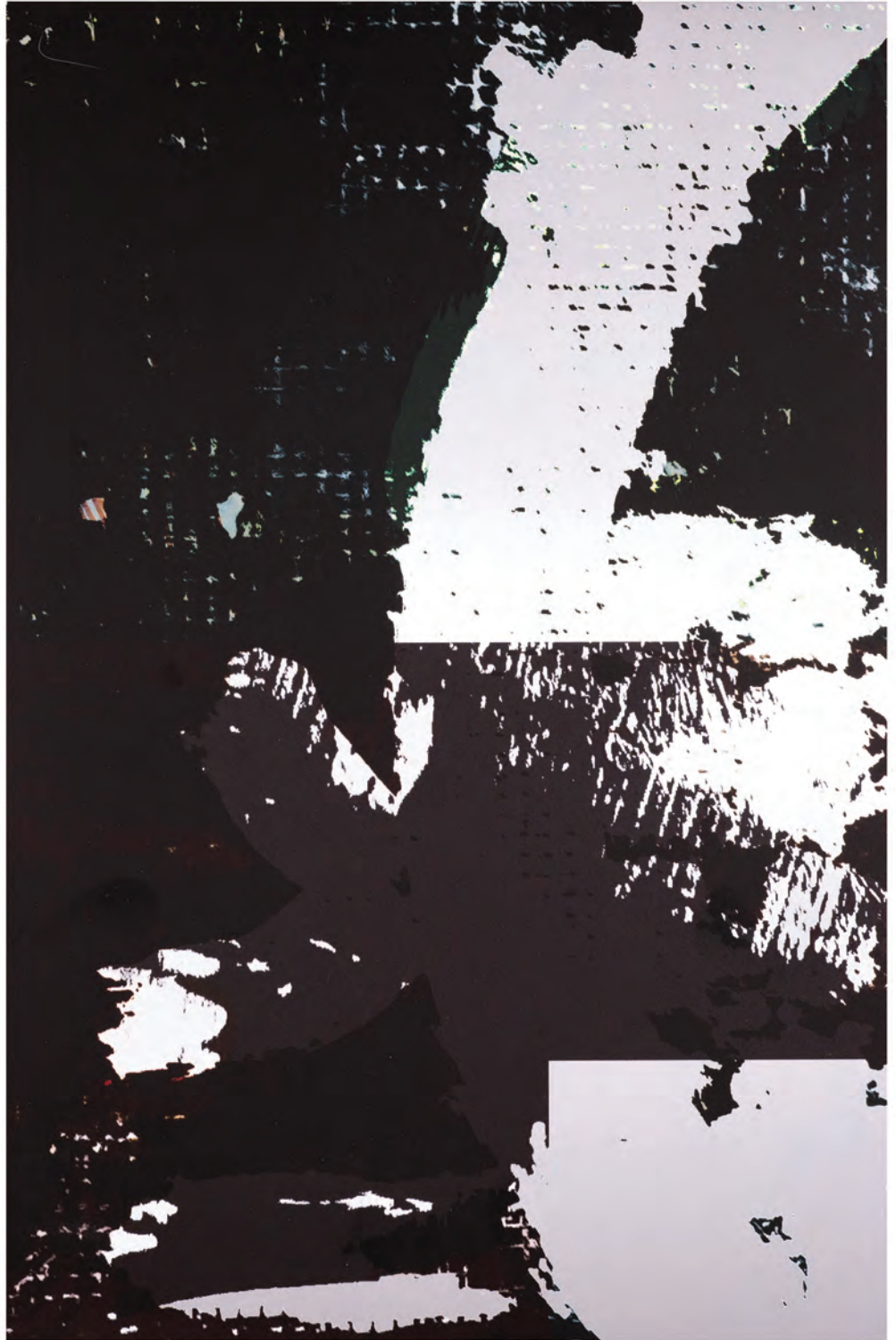




MALKUTH – aniol sily ziemi, 2021, technika własna, 25x80 cm
MALKUTH - angel of the power of the earth, 2021, my own technique,



MARUT – aniol czarów, 2021, technika własna, 50x35 cm
MARUT - angel of magic, 2021, my own technique, 50x35 cm



MICHAEL – anioł miłosierdzia, 2021, technika własna, 50x35 cm
MICHAEL - angel of mercy, 2021, my own technique, 50x35 cm

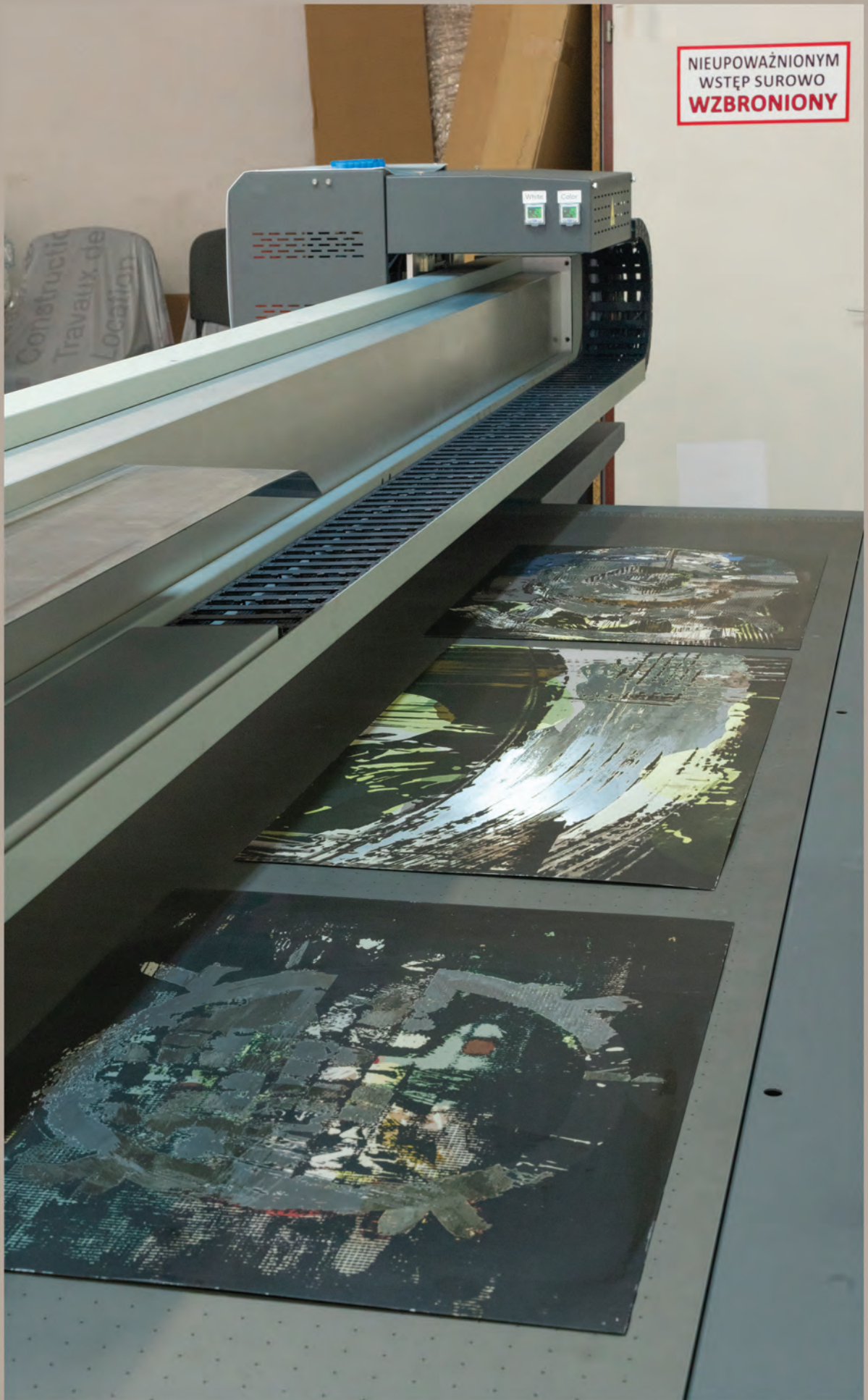




MURIEL – aniol cnoty, 2021, technika własna, 50x35 cm
MURIEL - angel of virtue, 2021, my own technique, 50x35 cm





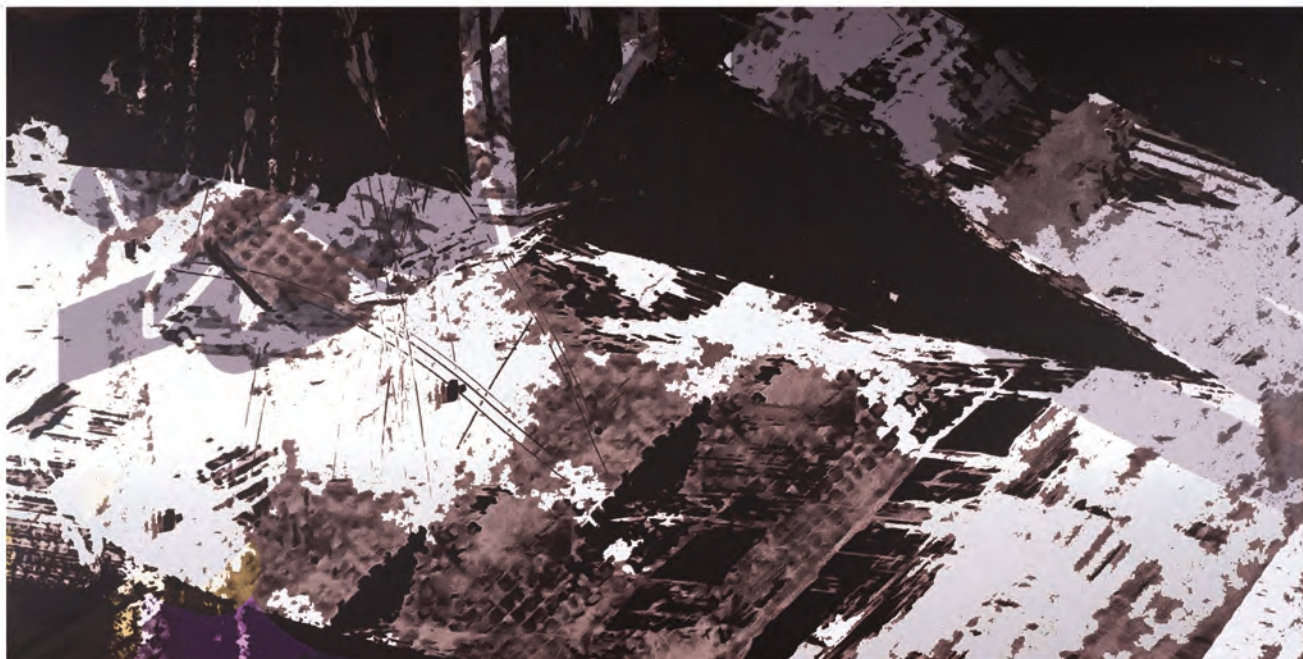


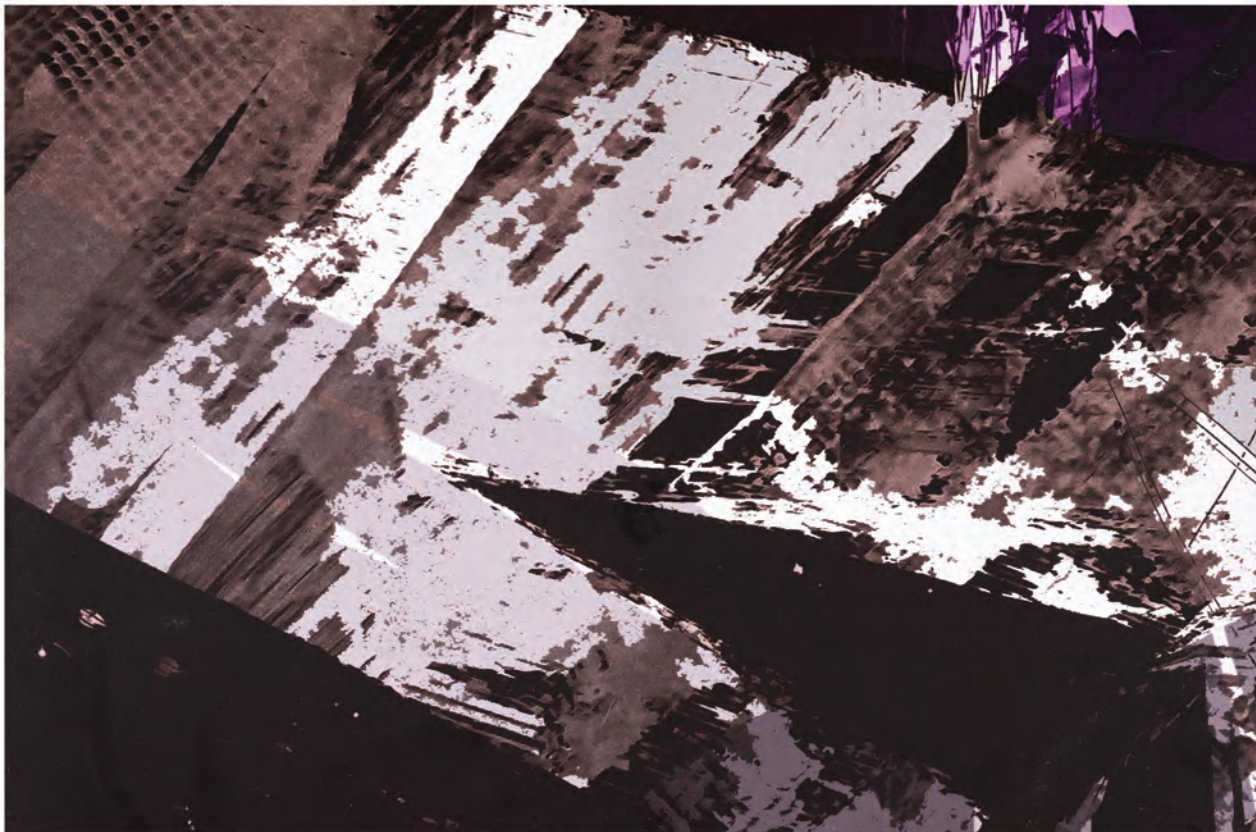
NAKIR – anioł wiary umarłych, 2021, technika własna, 35x50 cm
NAKIR - angel of the faith of the dead, 2021, my own technique, 35x50 cm





NETZACH – anioł wieczności, 2021, technika własna, 35x50 cm
NETZACH - angel of eternity, 2021, my own technique, 35x50 cm





PHANUEL – aniol nadziei, 2021, technika własna, 35x50 cm
PHANUEL - angel of hope, 2021, my own technique, 35x50 cm







RAGUEL – anioł sprawiedliwości, 2021, technika własna, 60x45 cm
RAGUEL - angel of justice, 2021, my own technique, 60x45 cm





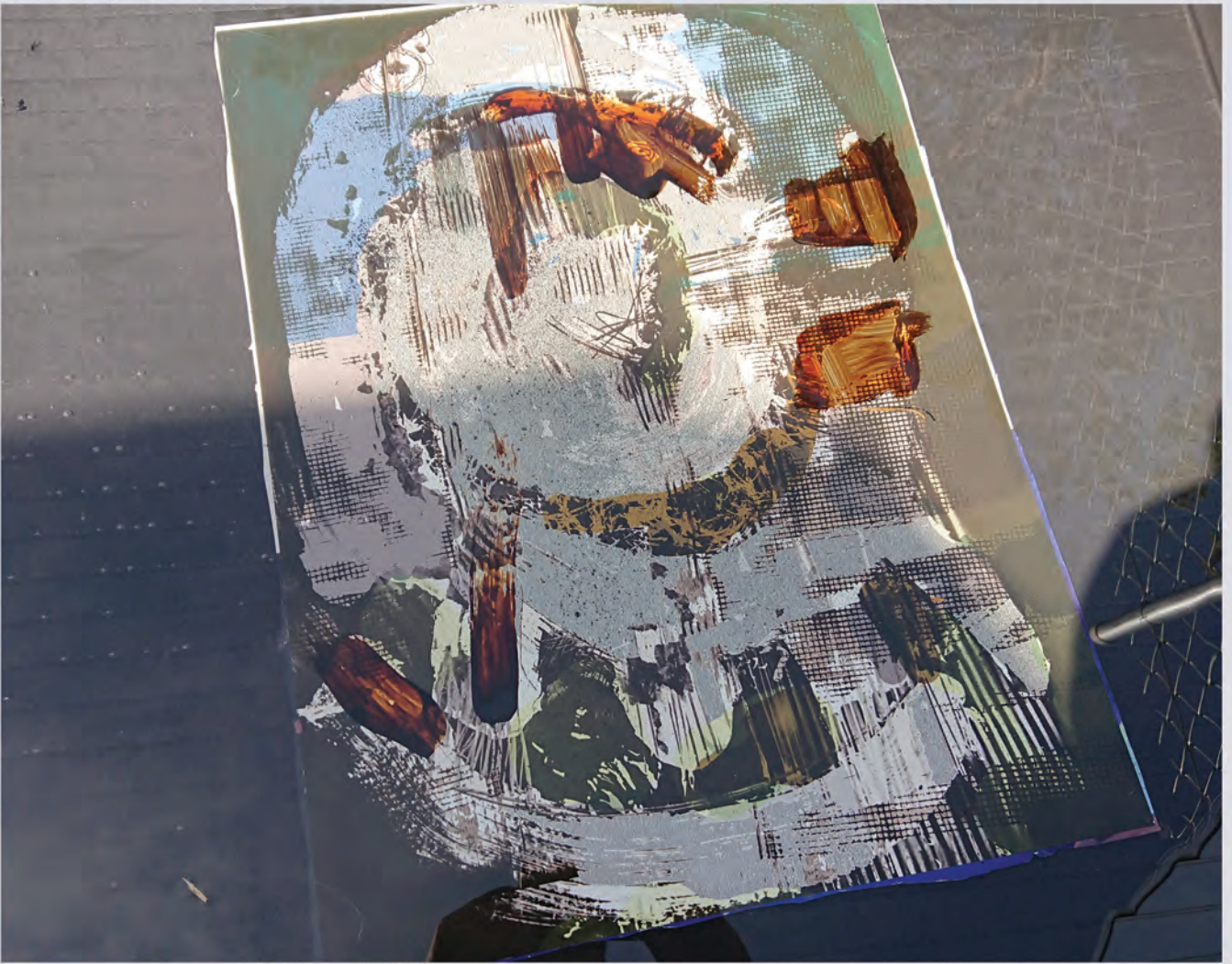


SACHIEL – aniol bogactwa I, 2021, technika własna, 20x80 cm
SACHIEL - angel of wealth I, 2021, my own technique, 20x80 cm





SACHIEL – anioł bogactwa I /II , 2021, technika własna, 20x80 cm
SACHIEL - angel of wealth I /II , 2021, my own technique, 20x80 cm









TIPHARET – aniol sity pierwotnej, 2021, technika własna, 60x45 cm
TIPHARET - angel of primal strength, 2021, my own technique, 60x45 cm







**„Aniołowie nigdy
nie umierają”**
„Angels never die”

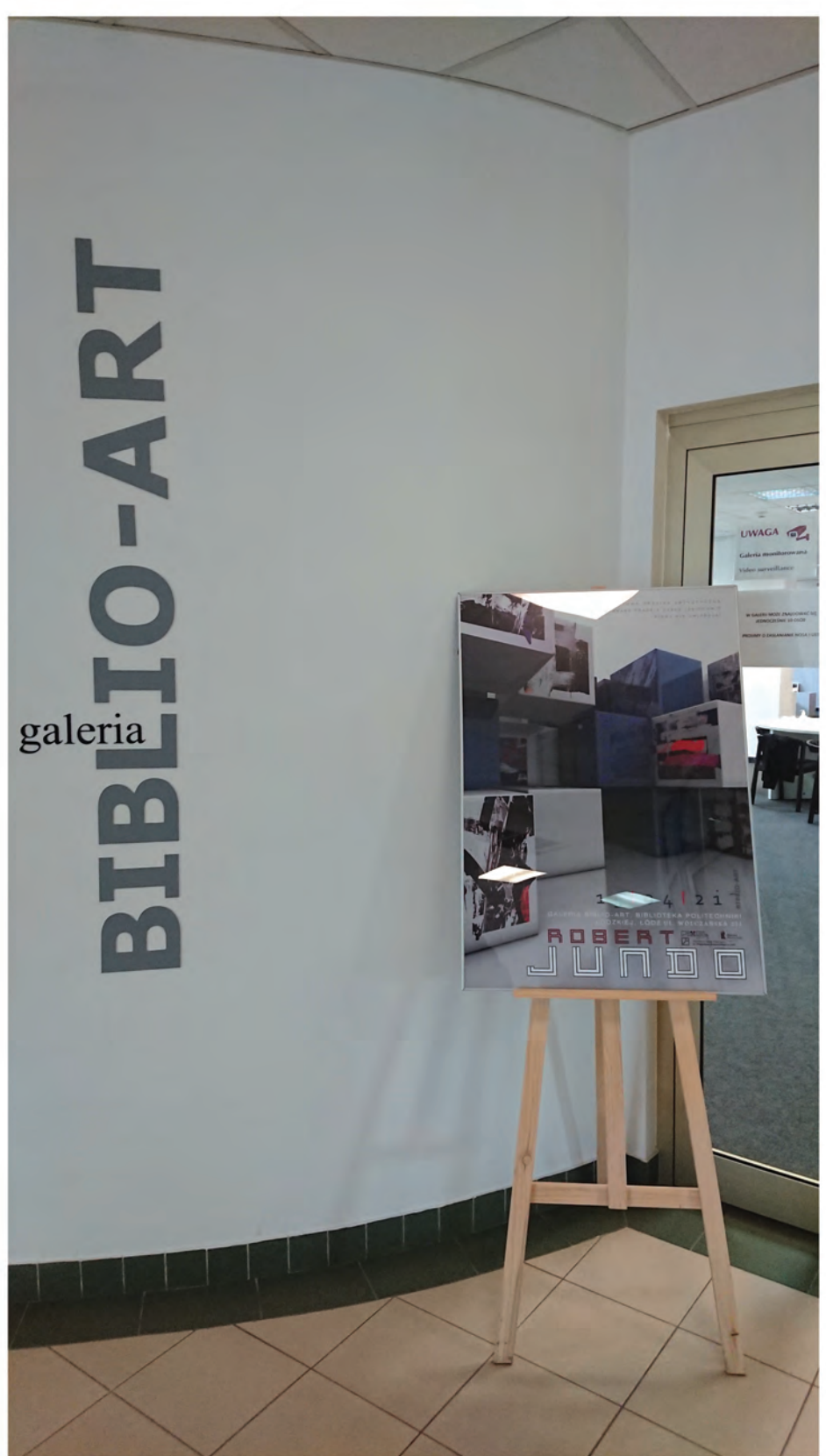
Aniołowie nigdy nie umierają: Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka
Angels never die: Biblio - Art Gallery, Lodz University of Technology

ekspozycja wystawy 15/ 04 /2021
exhibition exposition 15 / 04 /2021



Plakat do wystawy, projekt graficzny Robert Jundo, 2021
Poster for the exhibition, graphic design by Robert Jundo, 2021

BIBLIO-ART
galeria









Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka



Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka







Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka







Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka





Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka



Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka





Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka



Aniołowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Biblio - Art, Politechnika Łódzka



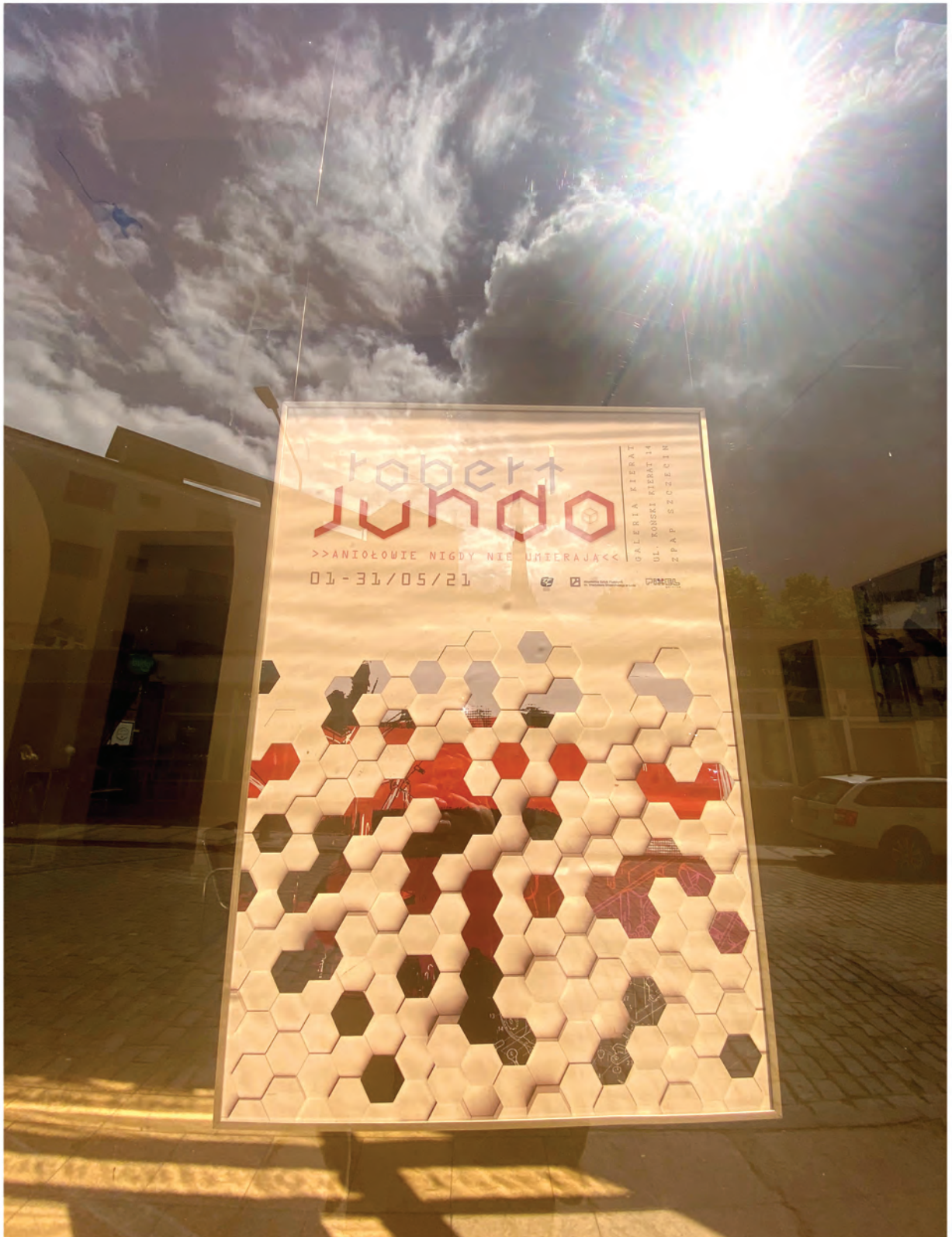
**„Aniołowie nigdy
nie umierają”**
„Angels never die”

Aniołowie nigdy nie umierają: Galeria Kierat, ZPAP Szczecin
Angels never die: Kierat Gallery, ZPAP Szczecin

ekspozycja wystawy 01/ 05 /2021
exhibition exposition 01 / 05 /2021



Plakat do wystawy, projekt graficzny Robert Jundo, 2021
Poster for the exhibition, graphic design by Robert Jundo, 2021



Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin





Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin





Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin



Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin



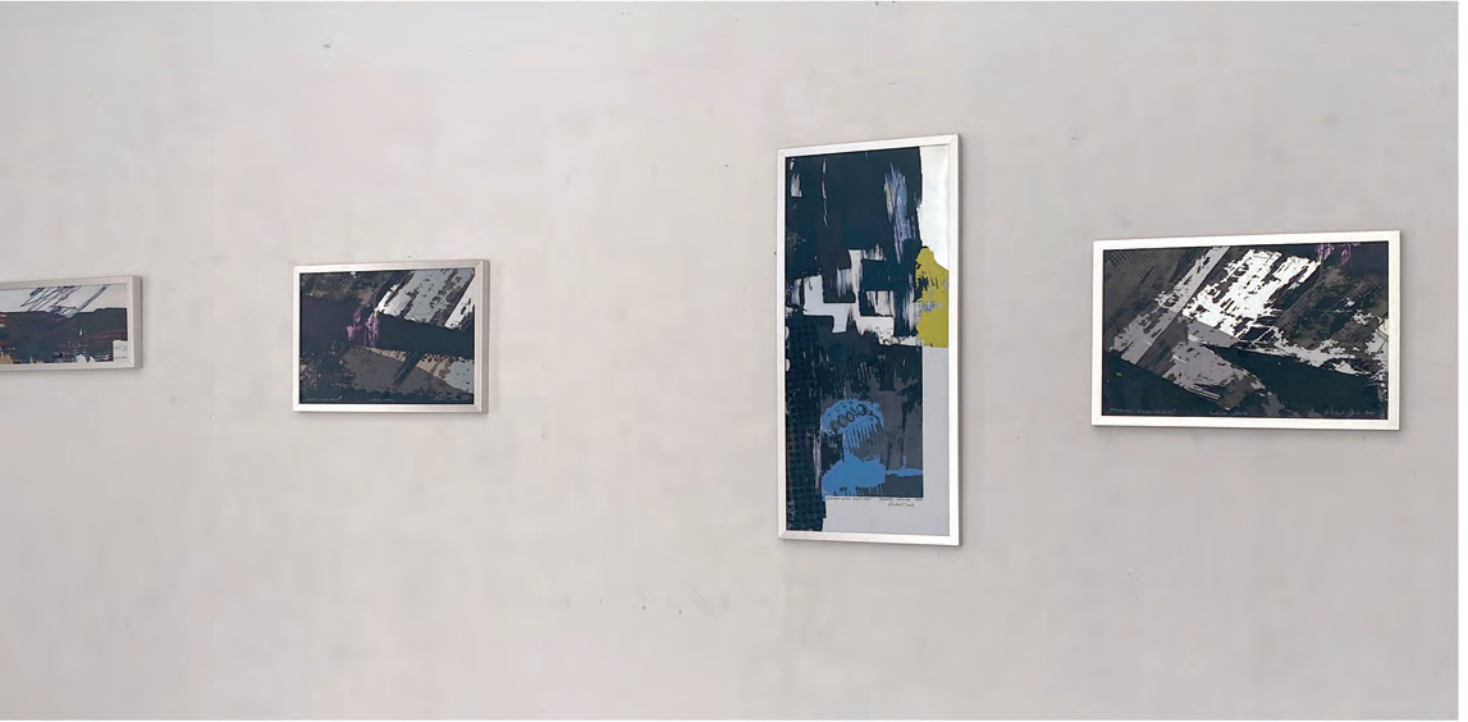




Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin



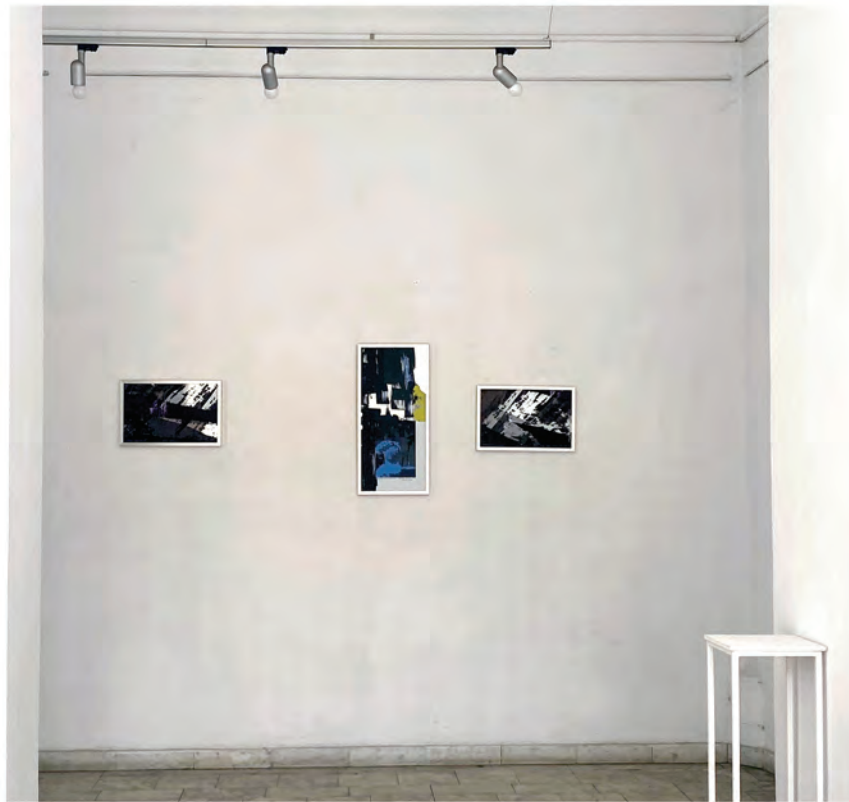
Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin

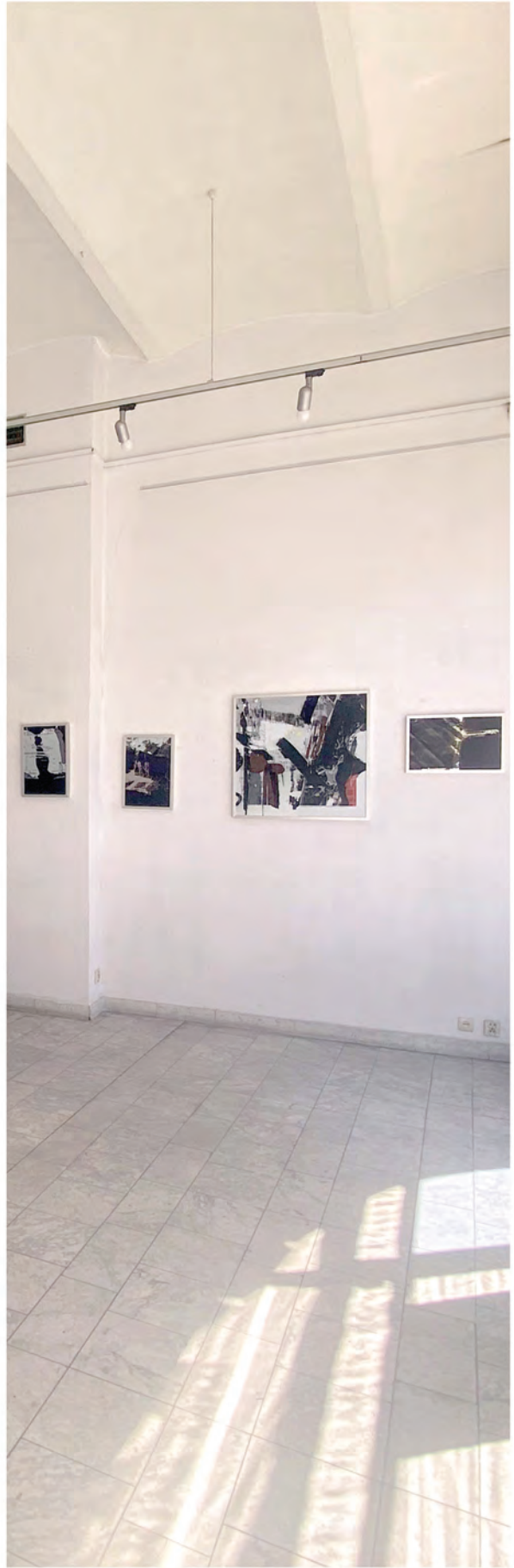




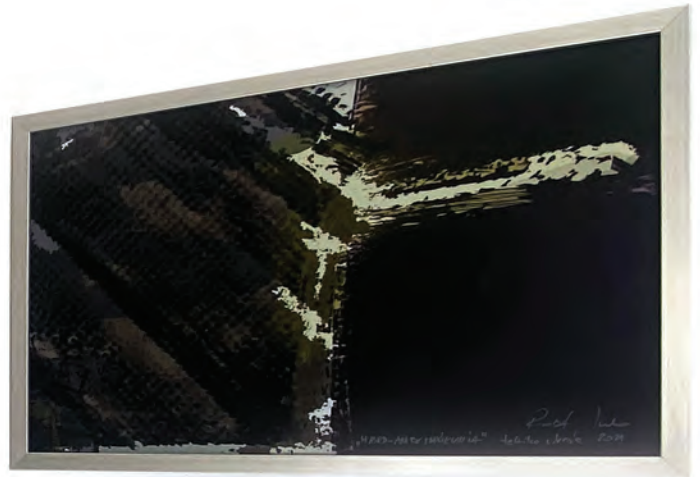
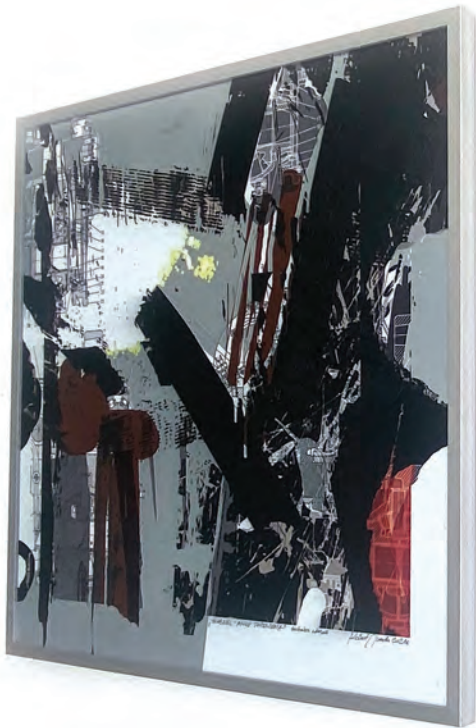


Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin





Aniolowie nigdy nie umierają, *Angels never die*, 2021, Galeria Kierat, Szczecin









Robert Jundo

adres:
Dziętkarzew 349
95-083 Lutomiersk

telefon:
+48 509 539 612

e-mail:
jundo@wp.pl



projekt graficzny:
Robert Jundo

2011-2021

Robert Jundo

